NUMER 2

DZIENNIK POWSZECHNY

22 Grudnia / 3 Stycznia 186 2/3 r.

BIURO REDAKCJI:
Krakowskie-Przedmieście
Nr. 415.
Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA:
w Biurze Redakcji
Nr. 415.
Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie.

Prenumerata w Warszawie:
Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2.
Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Sobota, 3 Stycznia 1863.

Prenumerata na Prowincyi:
Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30.
Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

ROZKAZ

do Zarządu Cywilnego Królestwa Polskiego.

W Warszawie d. 17 (29) Grudnia 1862 r.

I. Przez Postanowienia Rady Administracyjnej.

W Wydziale Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych. — Zatwierdzony: — Członek Rady Powiatu Sandomierskiego Leon *Borycki*, Prezydującym w tejże Radzie.

Uwolniony od obowiązku. — Na własne żądanie: Przewodniczący w Radzie Powiatu Sandomierskiego Jan *Posturzyński*, z pozostawieniem przy obowiązkach Członka tejże Rady.

W Wydziale Komisji Rządowej Sprawiedliwości. — Otrzymują urlop za granicę: — Adwokat przy Sądzie Apelacyjnym Franciszek *Siatecki*, na miesięcy 2, i Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Warszawskiej w Warszawie Stanisław *Jasiński*, na d. 28.

II. Przez rozporządzenia Komisij Rządowych i Władz Oddzielnych.

W Wydziale Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu. — *W Wydziale Kontroli.* — Mianowani: — Referent Wincenty *Rzewuski*, Starszym Referentem; Kontroler Tadeusz *Herburt*, Referentem; Rachmistrz Starszy Wiktor *Pililowski*, kontrolerem; Archiwista Karol *Uziemblo*, Rachmistrzem Starszym; Podsekretarz Józef *Kosmowski*, Archiwistą; Adjunkt Juljan *Mirowski*, Podsekretarzem; Dyetarjusz Maksymiljan *Rechniowski*, Adjunktem; Kontroler Juljan *Skorupski*, Referentem; Sekretarz Teofil *Nowosielski*, Kontrolerem; Starszy Rachmistrz Karol *Ostrowski*, Sekretarzem; Dziennikarz Józef *Sobolewski*, Starszym Rachmistrzem; Podsekretarz Karol *Żukowski*, Dziennikarzem; Adjunkt Walery *Samczyński*, Podsekretarzem; Dyetarjusz Józef *Starczewski*, Adjunktem, wszyscy od d. 4 (16) Października 1862 r.

W Wydziale Dochodów Niestałych tejże Komisji. — Mianowani: — Podsekretarz Karol *Jeziorański*, Dzinnnikarzem; Asystent Archiwum Henryk *Hoffman*, Podsekretarzem: Adjunkt Tomasz *Pogorzelski*, Asystentem Archiwum; Dziennikarz i Ekspedytor Urzędu Fabryki Stempla Bronisław *Fedorowicz*, Adjunktem w miejsce poprzedzającego; Adjunkt Anastazy *Siemiński*, Podsekretarzem; Asystent Starszy Kasy Urzędu Konsumcyjnego Kazimierz *Boczyński*, Adjunktem w miejsce poprzedzającego; Dymisjonowany Podporucznik Wojsk Cesarsko-Rosyjskich Jan *Dutkiewicz*, Dziennikarzem i Ekspedytorem Urzędu Fabryki Stempla; Rewizor Powiatowy Służby zewnętrznej Tabacznej Jakób *Karwowski*, Rewizorem Gubernialnym tejże Służby, licząc od dnia 1 (13) Sierpnia 1862 r.; Kontroler Starszy Kasy Gubernjalnej Płockiej Tomasz *Wołowski*, Poborcą Kasy Powiatu Ostrołęckiego; Kontroler Kasy Powiatu Lipnowskiego Stanisław *Krzywkowski*, Kontrolerem Starszym Kasy Gubernjalnej Płockiej; Spadły z etatu Młodszy Rachmistrz Sekcji Skarbowej w Rządzie Gubernjalnym Płockim Ignacy *Dzierzgowski*, Kontrolerem Kasy Powiatu Lipnowskiego; Starszy Rewizor Kontroli browarów przy Urzędzie Konsumcyjnym M. Warszawy Jan *Otto*, Inspektorem służby zewnętrznej skarbowej przy tymże Urzędzie; Rewizor Okopów Warszawskich Filip *Gaertner*, p. o. Starszego Rewizora Kontroli browarów przy Urzędzie Konsumcyjnym Miasta Warszawy.

W Urzędzie Loterji. — Mianowani: — Buchhalter Ignacy *Manko*, Młodszym Kontrolerem; Rachmistrz Juljan *Wesołowski*, Buchhalterem; Urzędnik do pisma Kom. R. P. i Skarbu Jan *Zwan*, Rachmistrzem; Podsekretarz Wydziału dochodów niestałych w tejże Komisji Antoni *Chrząstowski*, Adjunktem Starszym; Aplikant Franciszek *Paszkowski*, Urzędnikiem do pisma.

Uwolniony od służby. — Na własne żądanie: — Poborca Kasy Powiatu Ostrołęckiego Stanisław *Zawidzki*, z prawem noszenia wysłużonego munduru.

W Banku Polskim. — Mianowani: — Rachmistrz Aleksander *Piechowski*, Kontrolerem; Pomocnik Kontrolera Damazy *Amandowicz*, Rachmistrzem; Urzędnik do pisma Zygmunt *Grabowski*, Pomocnikiem Kontrolera; Jan *Kobyliński*, Urzędnikiem do pisma; Pomocnik Kontrolera Antoni *Jasiński*, Rachmistrzem; Urzędnik do pisma Marceli *Dryll*, Pomocnikiem Kontrolera; Antoni *Porczyński*, Urzędnikiem do pisma; Podrachmistrz Cyprjan *Paczyński*, Rachmistrzem; Urzędnik do pisma Tytus *Trembiński*, Podrachmistrzem; Klemens *Horoszewicz*, Urzędnikiem do pisma; Pomocnik Kontrolera Jan *Heppen*, Rachmistrzem; Urzędnik do pisma Juljan *Garczyński*, Pomocnikiem Kontrolera; Juljan *Plecer*, Urzędnikiem do pisma; Podrachmistrz Konrad *Dąbrowski*, Rachmistrzem; Liczebnik Jan *Bełcikowski*, Podrachmistrzem; Józef *Górski*, Liczebnikiem; Anastazy *Wojciechowski*, Rachmistrzem; Podsekretarz Aleksander *Kühn*, Kontrolerem; Urzędnik do pisma Walenty *Listopad*, Podsekretarzem; Edmund *Wojciechowski*, Urzędnikiem do pisma; Sekretarz Felicjan *Dramiński*, Adjunktem Kasy; Podrachmistrz Wiktor *Lewandowski*, Sekretarzem; Urzędnik do pisma Ignacy *Schatz*, Podrachmistrzem; Ksawery *Kulwiec*, Urzędnikiem do pisma.

Zmarli wykreśleni zostają z listy Urzędników. — Starsi Referenci Wydziału Kontroli Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu Feliks *Chmielewski*, i Konstanty *Rejnert*; Rachmistrz Banku Polskiego Ksawery *Hoffman*.

Wielki Książę Namiestnik Jego Cesarsko-Królewskiej Mości w Królestwie Polskiem.
(podpisano) KONSTANTY.

Z Petersburga, 29 Grudnia.

Ich Cesarskie Moście d. 4 grudnia (v. s.), zwiedzali szkołę dla dzieci mieszczańskich, założoną w Moskwie. Ich Cesarskie Moście przybyli sami, około godziny drugiej po południu, i byli przyjmowani przez p. Korolewa, głowę stolicy, p. Kumanina, członka rady, kuratorów i ekonoma zakładu.

Obejrzawszy salę przytułku, refektarz, i infirmerję, Ich Cesarskie Moście weszli na drugie piętro, do kaplicy, gdzie zostali przyjęci przez księdza niosącego krucyfiks i wodę święconą. Ich Cesarskie Moście udali się z kościoła do sali zbiorowej. Tam byli zgromadzeni wychowańcy i wykonali chórem śpiew kościelny, który zjednał im uprzejme wyrażenie zadowolnienia Cesarskiego. Następnie dostojni goście przeszli do sąsiedniego pokoju, gdzie wystawione były okazy rachunków i rysunków, z których Ich Cesarskie Moście okazali się równie zadowolnionemi.

Udawszy się na trzecie piętro Najjaśniejsi Państwo rzucili okiem na sypialnie, i zatrzymali się w klasach, gdzie byli obecni na lekcjach, podczas których wychowańcy byli zapytywani przez nauczycieli w obecności Ich Cesarskich Mości.

Porządek dostrzeżony w tej części zakładu, spowodował Ich Cesarskie Moście do wyrażenia Ich życzliwości członkom administracji. Potem dostojni goście udali się, Najjaśniejszy Pan pieszo, a Najjaśniejsza Pani powozem, do gmachu zajmowanego przez szkołę dla dziewczyn.

W tym budynku Ich Cesarskie Moście oglądali refektarz, salę rekracyjną, salę narad, klasy, sypialnie, a w końcu infirmerję, gdzie z troskliwością raczyli dowiadywać o stanie chorych tam znajdujących się i uprzejmie do nich przemawiali.

Oświadczając zadowolnienie z porządku panującego również w szkole dla dziewcząt, Najjaśniejszy Pan zwrócił uwagę, że w budynku jest wilgoć. Głowa miasta odpowiedział: że wybudowano na szkołę nowy budynek, który już jest ukończony; że gmach w którym okazała się wilgoć będzie restaurowany, a po dokonaniu w nim robót uznanych za konieczne dla uczynienia go zdrowym, przeznaczony zostanie na dom przytułku.

Ich Cesarskie Moście obejrzawszy zakład, raczyli zaszczycić Swemi odwiedzinami głowę miasta.

Otoczony członkami swej rodziny i osobami pokrewnemi, p. Korolew przyjął Ich Cesarskie Moście przy wejściu do swego mieszkania. Dostojni jego goście zabawili u niego pół godziny i raczyli przyjąć herbatę, na którą zaproszeni zostali przez gospodarza domu.

Przeszło godzinę poświęcili Ich Cesarskie Moście na zwiedzenie zakładu, obejrzawszy go we wszystkich szczegółach, nie zląkłszy się trudu przechodzenia ciągle z jednego piętra na drugie.

Głowa miasta Moskwy i jego brat, pragnąc odznaczyć dobroczynnym czynem dzień 4 grudnia, postanowili przeznaczyć, na pamiątkę odwiedzin któremi zaszycili ich mieszkanie Najjaśniejsi Państwo, fundusz specjalny na utrzymanie czterech stypendjów w dwóch oddziałach szkoły. Dwa stypendja będą przeznaczone dla chłopców a dwa dla dziewczyn.

Przez Najwyższe dyplomy zostali mianowani kawalerami orderów; z d. 6 grudnia (v. s.), św. Włodzimierza 2-ej klasy z mieczami, mistrz dworu, kierujący głównemi archiwami w Moskwie, ministerstwa spraw zagranicznych, książę *Oboleński*; z d. 19 listopada (v. s.), św. Stanisława 1-ej klasy, członek dyrekcji jeneralnej szkół, prezydujący w komitecie naukowym, rzeczywisty radca stanu *Woronow*.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne Sprawozdanie.

W sprawie greckiej ciągle utrzymuje się wiadomość o zamierzonej misji lorda Elliota do Konstantynopola, w celu skłonienia Porty do ustąpienia części Epiru i sprostowania granicy Tesalji. Wiadomość ta, jak utrzymuje *Patrie* sprawiła wielkie wrażenie w Konstantynopolu, chociaż rząd turecki nie otrzymał jeszcze w tym względzie urzędowego zawiadomienia, a tylko p. Mussurus poseł turecki w Londynie doniósł swemu rządowi, że lord Elliot ma się udać do Konstantynopola z tą propozycją. *Patrie* dalej powiada, że ani w Paryżu, ani w Konstantynopolu kwestja ta dotąd dyplomatycznie nie została postawiona i nie wyszła z granic rozmów prywatnych.

Świat polityczny w Paryżu wyłącznie prawie zajęty jest śmiercią kardynała Morlota. Cesarz odwiedzając tego arcybiskupa miał zamiar, jak zapewniają, naradzić się z nim co do jego następcy, lecz jego cierpienia były zbyt silne, aby pozwoliły na taką poufną rozmowę. Najprawdopodobniej arcybiskupem Paryża będzie mianowany kardynał Donnet arcybiskup Bordeaux, zaś wielkim jałmużnikiem, które to obie godności zajmował zmarły kardynał Morlot, będzie mianowany arcybiskup Clermont, M-gr de la Tour d'Auvergne, brat ambasadora francuzkiego przy dworze rzymskim. Rozeszła się przedwczesna wiadomość o mianowaniu przez kapitułę paryzką trzech wikarjuszów, a tymczasem okazuje się, że w łonie tej kapituły panuje różnica zdań co do powierzenia tymczasowo zarządu archidjecezji; niektórzy członkowie chcieliby utrzymać dawny zwyczaj galikańskiego kościoła, mianując trzech wikarjuszów, inni zaś przybierając zwyczaj kościoła włoskiego, tylko jednego; kwestja ta jeszcze nie została załatwiona.

Mowa O'Donnela sprawiła w Paryżu znaczne wrażenie, tembardziej, że powszechnie uważano go za stronnika polityki francuzkiej.

Według wiadomości z Turynu, jen. La Marmora zgodził się pozostać w Neapolu w charakterze tylko dowódcy wojskowego; prefekturę w Neapolu prawdopodobnie przyjmie p. Ricasoli, gabinet bowiem podobno przyjął stawiane przez niego warunki, których wypełnieniem czynnie zajmuje się p. Peruzzi.

Angielski dziennik *Observer* utrzymuje że ogół dochodów państwa w roku bieżącym nie uczuje przesilenia przemysłowego, pomimo niedoboru w niektórych pozycjach. P. Gladstone w mowie swej mianej w Chester, oblicza ten niedobór na 1 milion f. st., zatem w wielu innych gałęziach musiał się dochód znacznie powiększyć kiedy zupełnił taki niedobór.

(Ind. bel., Patr., W. Z.)

Okólnik do misij Cesarsko-Rosyjskich za granicą.

St.-Petersburg, 2 Grudnia 1862 *r.*

Wieści wywołane w Europie przez kwestję grecką i błędne przypuszczenia rozchodzące się w tej mierze, skłaniają mnie do dania panu do poznania stanowiska, jakie gabinet cesarski ze swej strony zajął od początku i w dalszem przebiegu tego przesilenia.

Kiedy wybuchło ono tak nagle, pierwsze o niem wiadomości podane Europie przez telegraf, były zbyt nieoznaczone, ażeby można było dokładnie ocenić stan rzeczy.

Pod 14-m października, z rozkazu Jego Cesarskiej Mości wysłałem naszemu posłowi w Atenach jedynie zalecenie, aby w działaniach swych nie odłączał się od czynności swych kolegów, aby pozostał w kraju jako prosty widz nie wchodząc w urzędowe stosunki z rządem tymczasowym. Zawiadomiłem go, że fregata rosyjska została oddana do jego rozporządzenia, nie jako demonstracja polityczna, ale dla tego, aby nasz reprezentant był pod tym względem na równej stopie z kolegami swemi francuzkim i angielskim.

Dnia 18-go października, ambasador nasz w Londynie zawiadomił nas, że gabinet angielski zajął względem Grecji takie same stanowisko, jakie wskazaliśmy hr. Bludowowi. Jak my pragnął on porozumienia trzech mocarstw poręczających; jak my zalecił swemu reprezentantowi, aby wstrzymał się od wszelkiego mięszania się do wypadków i oddawał pod jego rozporządzenia siły morskie, przeznaczone do udzielania opieki jego współrodakom.

Rząd francuzki oświadczył nam o podobnych zamiarach i tym sposobem dobrowolnie postawiła się główna w naszych oczach zasada, zachowania porozumienia pomiędzy trzema dworami.

Dla ściślejszego oznaczenia tego porozumienia, Najjaśniejszy Pan rozkazał mi zawiadomić gabinety londyński i paryzki, iż pozostaje wiernym zobowiązaniu wspólnemu dla trzech dworów opiekuńczych, wyłączającemu od tronu greckiego członków ich rodzin. Oświadczenie to przesłane zostało naszemu ambasadorowi w Londynie, drogą telegraficzną w d. 19-m października.

Podobne zawiadomienie przesłane zostało do naszego sprawującego interesa w Paryżu.

W depeszach do reprezentantów Jego Cesarskiej Mości, starałem się potwierdzić i rozwinąć zasady objęte w zawiadomieniach telegraficznych. Dnia 18-go października, pisałem do naszego ambasadora w Londynie, że gabinet cesarski winszował sobie, iż spotkał się z rządem Królowej Brytańskiej pod względem postawy zajętej od pierwszej chwili; że spokojnie będziemy czekali na rozwój wypadków, na kombinacje innych dworów i na usposobienie umysłów w Grecji; że Najjaśniejszy Pan postanowił wiernie zachować zobowiązania wynikające z traktatów, a szczególnie usuwające od tronu greckiego panujące rodziny trzech dworów; że żadne zabiegi, ani namowy, nawet najodleglejsze, nie miały i nie będą miały miejsca z naszej strony co do wyboru przyszłego monarchy Grecji; że byliśmy przekonani, iż dwa dwory równie wiernie dotrzymywać będą swych zobowiązań; że według naszego zdania zobowiązania te zachowywały swą siłę, dopóki trzy mocarstwa będą chciały je utrzymać, i że żadne z nich nie miało prawa uwalniać się od nich bez jednomyślnej zgody; nakoniec, że przejęci byliśmy życzeniem, jakie żywimy we wszystkich sprawach europejskich, mianowicie porozumienia z innemi mocarstwami, bez żadnych tajnych zamiarów, ani widoków osobistych, i że jeżeli inne dwory podobnie będą usposobione, porozumienie nastąpi bardzo łatwo, ku powszechnej korzyści.

W tymże duchu były ułożone instrukcje udzielone naszemu posłowi w Atenach. Z jego raportów telegraficznych i depesz, mogliśmy się przekonać, że ściśle zachowywał zaleconą mu postawę. Przed otrzymaniem nawet pierwszych instrukcij, na zawiadomienie rządu tymczasowego greckiego, odpowiedział on, iż nie może wchodzić z nim w żadne urzędowe stosunki. Zalecenia, jakie mu następnie przesłałem, utrzymały go na tej drodze. Zalecono mu ograniczyć się na roli bezstronnego widza; ponieważ gabinet cesarski w tej kwestji nie miał żadnych widoków osobistych, spokój jego postawy i życzliwa wstrzemięźliwość, byłyby najlepszym środkiem zmylenia rachub tych ludzi, którzy przypisują Rosji interesowane pożądania.

Niemniej zaleciłem mu, aby korzystając z półurzędowych stosunków, jakie mógł mieć z osobami posiadającemi wpływ w kraju, wskazał im niebezpieczeństwo wszelkich projektów zaczepnych lub związku z rewolucją i zachęcał ich do umiarkowania, porządku i utrzymania zasady monarchicznej, która jedynie może uchronić Grecją od anarchji.

Jednakże pomimo zadawalniającej zamiany myśli pomiędzy gabinetami, zamiary ich zostały przesądzane, usposobienia ich komentowane, postanowienia uprzedzane; wymieniono pewne nazwiska, a stronnictwa, wziąwszy te żywioły za swe sztandary, wznieciły w Grecji żywe wzburzenie.

W takich okolicznościach, gabinet cesarski sądził, że byłoby korzystnem uczynienie kroku naprzód ku zgodzie gabinetów co do dalszego wspólnego postępowania.

W tym celu zdawało nam się stosownem zbliżyć wypadki z przewidywaniami konferencji londyńskiej w punkcie, w którym fakta spełnione zerwały jej spójnię.

Pomiędzy trzema mocarstwami opiekuńczemi dla Grecji zawarty był traktat; powoływał on na tron Króla Ottona i zatwierdzał różne ewentualności dotyczące dynastji bawarskiej.

Zdawało się nam, iż należało naprzód zbiorowo zwrócić się do dworu Monachijskiego z zapytaniem, czy w obecnych okolicznościach, utrzymuje prawa wypływające z przewidywań konferencji londyńskiej, i czy jest w stanie przedstawić kandydata odpowiadającego warunkom objętym konstytucją heleńską i zatwierdzonym przez traktat londyński.

Nie mając na myśli, aby z tego kroku wypływał jaki nacisk, albo grożące zalecenie dla Grecji, sądziliśmy, że podobny krok wszakże mógł posłużyć za korzystny punkt wyjścia do wspólnego półurzędowego działania trzech dworów, zasadzającego się na zobowiązaniach wynikłych z poprzednich układów dyplomatycznych, a przeznaczonego do pojednania o ile można obecnych interesów z uznanemi prawami.

Tymczasem dnia 6-go listopada, ambasador angielski, zakomunikował mi propozycję swego dworu mającą na celu: naprzód oznajmić, przez zbiorowe oświadczenie trzech dworów, rządowi tymczasowemu greckiemu, że żaden z książąt spokrewnionych z trzema panującemi rodzinami, nie mógł być wybrany na tron grecki; następnie zapytać nas, czy uważamy księcia Leuchtenbergskiego, za objętego tem wyłączeniem.

Co do pierwszego punktu uwiadomiliśmy już gabinety londyński i paryzki o postanowieniu Jego Cesarskiej Mości pozostania wiernym zobowiązaniu wspólnie przyjętemu przez trzy dwory, wyłączającemu od tronu greckiego członków ich rodzin.

Zatem nie mieliśmy nic do dodania do tak kategorycznego oświadczenia.

Stosowność uczynienia zbiorowego oświadczenia w tym samym celu rządowi tymczasowemu w Atenach, nie zdawała nam się dostatecznie dowiedzioną.

Grecja natenczas była pod wpływem mocnego wzburzenia, będącego nieuniknionym następstwem przesilenia, jakie przechodziła. W tych okolicznościach mogłoby być niebezpiecznem dodać nowy żywioł zamętu do szału namiętności już nadto podnieconych, stawiając naród heleński pomiędzy oświadczeniami sprzecznemi, z których jedne dążyły do przyznania mu, jako niezależnemu narodowi, zupełnej swobody w wyborze monarchy, kiedy inne w wykonaniu tego prawa czyniły zbyt obszerne ograniczenia. Z tego mogło wyniknąć zniechęcenie, które pobudziłoby lud grecki do środków ostatecznych i rzuciło go w anarchję. A ze wszystkich grożących mu niebezpieczeństw, było to według naszego zdania, nie najmniejsze.

Rząd tymczasowy odwołał się do wyborów dla zebrania zgromadzenia narodowego, które w grudniu miało wyrzec o losach kraju. Taki regularny przebieg zyskał jednomyślne uznanie gabinetów. Zależało przedewszystkiem na tem, aby go przedwcześnie nie zwichnąć. Kiedy zgromadzenie to będzie zebrane, nadejdzie naturalnie, według nas, chwila, kiedy trzy wielkie mocarstwa, zgodziwszy się już w zasadzie i miawszy czas do uzupełnienia porozumienia między sobą co do szczegółów, byłyby w możności za pomocą życzliwych rad kierowania Grekami, w tem tak ważnem dla ich przyszłości przesileniu.

W skutku tego odpowiedziałem ambasadorowi angielskiemu, iż ponieważ zdawało się nam, że w chwili kiedy namiętności były podniecone, proponowane nam oświadczenie rządowi tymczasowemu, było tego rodzaju, iż mogło wzburzyć umysły i rzucić je anarchję, gabinet Cesarski nie sądzi, aby mógł przystać na uczynienie go w formie tak uroczystej aktu zbiorowego.

Co do drugiego zapytania, dotyczącego Księcia Leuchtenbergskiego, chociaż stanowisko cywilne mogło dać powód do pewnych prawnych wątpliwości, wywołanie dyskusji w tym przedmiocie, niejako stawiałoby jego kandydaturę. A Jego Cesarska Mość postanowił niestawiać żadnej kandydatury:

W tym duchu odpowiedziałem lordowi Napier, ponawiając mu zresztą stanowczo zapewnienie, że nie mamy ani pożądań, ani tajnej myśli; że nasz poseł w Atenach nie wyrzekł ani słowa, ani nie uczynił najmniejszej aluzji co do wyboru przyszłego monarchy greckiego i że instrukcje gabinetu ściśle utrzymywały go na takiem stanowisku.

Jednocześnie zawiadomiłem ambasadora angielskiego o zbiorowym kroku, którego uczynienie względem dworu Monachijskiego, uważaliśmy za stosowne proponować dwóm mocarstwom poręczającym, i takież zawiadomienie przesłałem ambasadorowi francuzkiemu.

Jednakże propozycja ta nie zyskała zgody gabinetu Paryzkiego i Londyńskiego.

Wszakże udzielone przezemnie odpowiedzi na propozycje zakomunikowane mi przez ambasadora angielskiego, sprawiły w Londynie wrażenie, jakiego wcale nie spodziewaliśmy się.

Gdyby nawet rząd angielski nie dzielił naszego zdania co do ostrożności, wymaganej przez stan umysłów w Grecji, nie sądziliśmy wcale aby po takich kategorycznych oświadczeniach, jakie uczyniliśmy w imieniu Najjaśniejszego Pana co do zachowania zasady wyłączającej członków rodzin panujących na trzech dworach, wątpliwości nasze co do stosowności oświadczenia zbiorowego w tym duchu w Atenach, mogły być tłomaczone, jako zamiar wyłączenia się od zobowiązań wspólnie przyjętych, i dawać innym mocarstwom prawo na tej podstawie uważania się za zwolnionych od tychże zobowiązań.

Takie przynajmniej znaczenie zdawano się do tego przywiązywać. Szybki bieg wypadków, zdawał się wzbudzać przekonanie, że gdyby Anglja odjęła ludowi heleńskiemu wszelką nadzieję co do kandydatury księcia angielskiego, opinja publiczna niezawodnie zwróciłaby się ku księciu rosyjskiemu, a ztąd rząd Królowej Angielskiej, uznał się za upoważnionego, nie zniechęcania sympatij, jakie się okazywały w Grecji dla kandydatury księcia Alfreda.

Ruch w tym duchu, nabrał taki charakter, że uniesienie ludowe wyprzedzając termin zebrania się zgromadzenia narodowego, zdawało się bliskie rozwiązania przez głosowanie powszechne kwestji, której załatwienie pierwiastkowo powierzone było delegatom narodu.

W takiem położeniu rzeczy, które oddalało się widocznie *de facto* od zgody w zasadzie przyjętej przez trzy dwory, gabinet cesarski pragnąc ze swej strony usunąć wszelki powód nieporozumień, pospieszył potwierdzić, depeszą telegraficzną wysłaną do posła rosyjskiego w Atenach d. 13 listopada, poprzednie komunikacje, które zawiadomiły go o utrzymania w zupełnej mocy zasady usuwającej od tronu greckiego członków rodzin panujących na trzech dworach opiekuńczych, dodając, że ponieważ gabinet angielski uznał za stosowne, przypomnieć w Atenach istnienie tego zobowiązania, hrabia Bludow otrzymuje zalecenie oświadczenia się w tym duchu, porozumiawszy się z swym kolegą francuzkim, gdyby poseł angielski otrzymał rozkaz uczynienia tego kroku.

Zostaliśmy zawiadomieni, że w istocie reprezentant nasz w Atenach i poseł francuzki uczynili rządowi tymczasowemu w tym duchu oświadczenie.

Poseł angielski, jak się zdaje otrzymał rozkaz przyłączenia się do tego później, to jest po podpisaniu not zamienionych pomiędzy gabinetami rosyjskim i angielskim w d. 22 listopada.

Ażeby stanowczo usunąć wszelkiego rodzaju wątpliwości, co do naszej postawy, nie tylko gabinet Cesarski zawiadomił gabinet londyński o zaleceniach udzielonych hrabiemu Bludowi, lecz jeszcze reprezentanci Jego Cesarskiej Mości w Paryżu i Londynie otrzymali 18 listopada, drogą telegraficzną, rozkaz oświadczenia, że nigdy nie stawialiśmy kandydatury księcia Leuchtenbergskiego; że dla nas kandydatura ta nie istniała politycznie, jakkolwiek pod względem prawnym traktat mógł być tłomaczonym, i że zatem nic nie sprzeciwiało się, aby trzy dwory naradzały się nad wyborem możliwych kandydatów do tronu greckiego.

Kiedy rząd Królowej Brytańskiej, okazał się zupełnie zadowolnionym z tego oświadczenia, nasz ambasador zaproponował sformułowanie go w zobowiązanie wzajemne. Noty w tym celu zostały podpisane i zamienione 22 listopada pomiędzy ambasadorem rosyjskim w Londynie i głównym sekretarzem stanu Królowej Brytańskiej. Przypominały one zobowiązanie wyłączające od tronu heleńskiego, członków trzech rodzin panujących i oświadczały, że zgodzono się uznać za żaden i nie były wybór księcia Leuchtenbergskiego lub księcia Alfreda, gdyby jeden lub drugi został powołany na tron grecki przez życzenie narodu.

Gabinet francuzki został zaproszony przez dwa dwory do przystąpienia do tego zobowiązania.

Takie było postępowanie gabinetu cesarskiego od początku przesilenia do obecnego tegoż rozwoju. Czerpał on natchnienie, jak pan będziesz mógł się przekonać w ogólnej zasadzie kierującej polityką Dostojnego naszego Monarchy, to jest, że szczera i prawa zgoda wielkich mocarstw, obca wszelkiemu współzawodnictwu politycznemu i wszelkim osobistym rachubom, jest jedynym środkiem usunięcia zawikłań groźnych dla spokojności na Wschodzie i pokoju Europy, które, od czasu wojny 1856 r., stały się częstsze i naglejsze.

Jakkolwiek trudne jest to zadanie, stale sądzimy, iż nie jest ono niedostępne usiłowaniom gabinetów, jeżeli wszystkie ożywiać

będą takież same zamiary pojednawcze i bezinteresowne.

Przyjm pan i t. d.

Gorczakow.

Anglja.

Londyn, 29 *Grudnia. Times* zapatruje się na bitwę pod Fredericksburgiem ze zwykłego sobie stanowiska, nieprzyjaznego Północy, a szczególniej rządowi waszyngtońskiemu. „Gdyby jen. Burnside", powiada pomieniony dziennik, „mógł był działać wedle swej woli, nie poważyłby się one może atakować silne pozycje armji skonfederowanej. Lecz widocznie nie był on panem swej woli. Władze waszyngtońskie były również niecierpliwe, jak i sama ludność stanów północnych; skonfederowani przeto, wystawiani przez niektórych swych nieprzyjaciół jako ginący od zimna i głodu, musieli być atakowani. Rezultatem tego była porażka pod Fredericksburgiem. Powiadają, że jen. Mac Clellan został powołany do Waszyngtonu i że być może, iż powierzone mu zostanie znowu dowództwo nad armją, tak srodze przez intrygantów waszyngtońskich na klęskę narażoną. Jenerał ten zapewni sobie prawdopodobnie większą swobodę działania niż poprzednio posiadał. I tak zmiana w dowództwie raz jeszcze się powtórzy. Lecz zmiana taka nie wywrze zapewne na losy wojny żadnego wpływu. Nowa próba wyprowadziła jeszcze jaśniej na jaw męztwo wytrwałych południowców i powinnaby posłużyć jako nauka dla fanatyków Północy i dla tych, którzy dają się przez nich w błąd wprowadzać."

Wykaz urzędowy dochodów skarbowych za ostatni kwartał, zostanie pojutrze ogłoszony. O ile dotąd wiadomo, wykaz ten, pomimo przesilenia panujacego w okręgach fabrycznych, przedstawia pomyślne rezultaty. Dochody celne, pomimo znacznego zmniejszenia opłat od artykułów przywożonych do Anglji, są bardziej niż zwykle zadowalniące, a dochody z akcyzy nie pozostawiają nic do życzenia.

Austrja

Wiedeń, 31 *Grudnia.* Komisja wybrana z łona obu izb rady państwa do kontrolowania długu skarbu austrjackiego, poleciła komitetowi złożonemu z trzech członków (baron Rueskefer, oraz pp. Taszek i Winterstein) oznaczyć porządek, w jakim komisja ma odbywać swe czynności, oraz sposób podziału zatrudnień pomiędzy wszystkich członków, jak niemniej wynaleźć odpowiedni lokal i zapewnić sobie pomoc kancelaryjną. Komitet pomieniony odbywał, od czasu zamknięcia posiedzeń rady państwa, prawie codzień posiedzenia, tak iż ukończył już powierzone sobie zadanie. Nieobecni w Wiedniu członkowie komisji kontrolującej powołani zostali przez jej prezesa na 3 stycznia, dla naradzenia się nad wnioskami wyż wspomnionego komitetu. Co do pomocy kancelaryjnej, skarb nie poniesie ztąd żadnych nowych wydatków, gdyż komisji z łona rady państwa wybranej, oddany zostanie cały skład biura dawnej komisji, która z nominacji pochodziła. Na teraz nowa komisja kontrolująca odbywać będzie swe posiedzenia w lokalu dawnej komisji, w nowym gmachu bankowym.

Hr. Nostiz, wielki marszałek kraju czeskiego, podaje do wiadomości powszechnej, że prezydjum komisji krajowej czeskiej rozeszle pisma wzywające deputowanych na posiedzenia sejmu, w Pradze w d. 8-m stycznia rozpocząć się mające, oraz że kancelarja sejmowa otwartą będzie począwszy od 3-go stycznia.

Nowoutworzone austrjackie ministerstwo marynarki w Wiedniu rozpoczęło z dniem 27-m grudnia swe czynności, a w Trjeście weszły w życie władze marynarki w ich nowym kształcie, a mianowicie władza kontrolująca pod kierunkiem kontr-admirała v. Pöltl'a i admiralicja pod kierunkiem kapitana okrętu linjowego Pokornego. Nowy ten zarząd zdaje się być dobrze uorganizowanym; o praktyczności jego atoli można będzie dopiero z postępem czasu przekonać się. Kontr-admirał baron Lewartowski zachorował w Trjeście i dla tego nie mógł dotąd objąć powierzonych mu w Wiedniu obowiązków zastępcy ministra w wydziale wojennym.

Francja

Paryż, 29 *Grudnia.* Wiadomość o zamierzonych układach w celu ustąpienia królewstwu greckiemu części Epiru tureckiego do czego ma być użyty lord Elliot, potwierdza się. Przypisują pewne znaczenie powodzeniu tych układów, a nawet niektórzy utrzymują, iż ustąpienie wysp jońskich zależy od powodzenia tej misji. Idzie głównie o odstąpienie przez Turcję pasu wybrzeża tureckiego, naprzeciw wysp jońskich, coby zabezpieczało panowanie Grecji na tych wyspach Lecz chociaż pełnomocnik angielski ma ofiarować za to wynagrodzenia w Konstantynopolu, wątpią, czy tam zostaną przyjęte podobne propozycje.

Według ostatnich wiadomości z Meksyku, jenerał Forey zaledwie 8-go lub 10-go stycznia będzie mógł dalej prowadzić działania wojenne. Oczekuje on posiłków, które ciągle posyłane mu są z Francji. Tak, oprócz batalionów zuawów, które mają być wsadzone na statki w Oranie, jeden pułk liniowy ma być wyprawiony z Afryki do Vera-Cruz, równie jak i jeden pułk z załogi rzymskiej, na miejsce którego do Rzymu ma być wysłany inny pułk z armji ljońskiej.

Inżynjerja francuzka dalej prowadzi roboty silnie obwarowujące Civita-Vecchia, co czyni coraz prawdopodobniejszem przewidywanie, że kiedy trzeba będzie cofnąć załogę z Rzymu, wojska francuzkie pozostaną w Civita-Vecchia. Przypuszczając nawet blizkie urzeczywistnienie tych przewidywań, zwolennicy Włoch nie mogą wyprowadzać z tego wniosków przychylnych uzupełnieniu zjednoczenia. Jeżeli usposobienia gabinetu paryzkiego nie ulegną zmianie, załoga francuzka wtedy dopiero zostanie cofniętą z Rzymu, kiedy będzie zapewnione utrzymanie świeckiej władzy; zresztą wojska francuzkie będą w stanie na każde zawołanie pospieszyć z Civita-Vecchia na pomoc Ojcu Św., gdyby władza jego zagrożoną była w Rzymie; rząd francuzki, mniej jak kiedykolwiek usposobiony jest oddać w cudze ręce wpływ złączony z udzielaniem opieki Głowie katolicyzmu.

Dziś Paryż został zasmucony, wprawdzie przewidywaną wiadomością o zgonie arcybiskupa. Zwłoki jego zostały zabalsamowane i mają być wystawione w żałobnej kaplicy w Nôtre-Dame. Przez dziwaczny zbieg, na pojutrze wyznaczony został obchód żałobny za dusze arcybiskupów Paryża, których zwłoki spoczywają w Nôtre-Dame. Dziś zebrała się kapituła archidjecezji, i miała wybrać, stosownie do przepisów, trzech wikarjuszów kapituły, mających administrować archidjecezją do czasu obrania następcy M-gnora Morlot.

Cesarz i Cesarzowa, którzy mieli dziś być obecni na nadzwyczajnem przedstawieniu *Fausta,* w świeżo odnowionym teatrze lirycznym, cofnęli wydane w tym względzie polecenie, z powodu nieszczęścia, jakie dotknęło kościół francuzki. Wczoraj w Tuileries był wielki obiad, na którym znajdowała się rodzina cesarska i prezesi ciał politycznych.

Książę Napoleon powrócił z Szwajcarji, dla tego, aby był obecny na noworocznych przyjęciach.

W ambasadzie pruskiej robią przygotowania na przyjęcie hr. Goltza, który spodziewany jest w pierwszych dniach stycznia.

Okólnik arcybiskupa Rouen, M-gra Bonnechose, podaje wzruszające szczegóły o stanie robotników w departamencie niższej Sekwany. W Alzacji znaczna część fabrykantów, pomimo ogromnych strat, daje zajęcie robotnikom w fabrykach wyrobów bawełnianych, uznając, że przy pomocy tychże samych robotników porobiła tak wielkie majątki.

Włochy.

Turyn, 26 *Grudnia.* Ze wszystkich ministerstw, najwięcej czynności okazuje ministerstwo spraw wewnętrznych. Ministerstwo to ma na swem czele dwóch znakomitych ludzi: p. Peruzzego, którego uważają jako prawdziwego naczelnika gabinetu i p. Spaventa, który prędzej lub później zostanie naczelnikiem ministerstwa przy którem jest obecnie sekretarzem jeneralnym.

W ciągu kilku dni, całe ministerstwo zostało przekształcone; nowa organizacja zajęła miejsce dawniejszej; niektórzy naczelnicy wydziałów zostali pozmieniani, a wszystko otrzymało nowy popęd wskazujący obecność u steru ludzi doskonale praktycznych, mających oznaczony cel, również jak i zdolności i wolę do osiągnięcia go.

P. Spaventa w krótkim przeciągu czasu przesłał cztery czy pięć okólników do prefektów różnych prowincij, okólników doskonale odpowiadających potrzebom stanu rzeczy i zapobiegną niedogodnościom, które dotąd cierpiano ze zbyteczną obojętnością.

Pierwszy z tych okólników zaleca prefektom wskazanie rad miejskich, podejrzanych o wspólnictwo z rozbójnikami, zbadanie szczególniej, czy dostatecznie współdziałały dla przytłumienia rozbójnictwa i czy zasługują z tych powodów, aby były rozwiązane. Drugi dotyczy gwardij narodowych; niektóre oddziały mają być rozwiązane lub zreorganizowane, z powodu wmięszania się szkodliwych żywiołów. Trzeci okólnik także do wszystkich prefektów, żąda szczegółowego zbadania osób należących do władz bezpieczeństwa publicznego, listy ajentów i urzędników zasługujących na uwolnienie i listy osób proponowanych na ich miejsce. Czwarty przesłany do prefektów prowincij gdzie znajdują się rozbójnicy, podaje do udzielenia opinji nowy projekt urządzenia policji, zależący na tem, aby w miejsce merów wsi i mniejszych gmin, wyznaczyć specjalnych komisarzy mających bezpośrednie stosunki z komisarzami okręgowemi, a mogących w razie potrzeby odnosić się wprost do prefektur. Nakoniec piąty okólnik z powodu wyłamywań się więźniów i zbrodni popełnionych w ostatnich czasach w więzieniach, wzywa prefektów do wyprowadzenia śledztwa, co do urzędników więziennych i uwolnienia od służby tych, którzyby się okazali niegodnymi zaufania rządu. Okólnik ten wysłany został zaraz po otrzymaniu telegraficznego zawiadomienia o ucieczce 150 więźni z warownego więzienia w Girgenti. Wiadomość ta sprawiła tu przykre wrażenie; Sycylja zaledwie została oczyszczona z band złoczyńców, a znów będzie ją niepokoiło 150 zbrodniarzy, mających tam rozgałęzione stosunki, jak tego dowodzi ich śmiałe wyłamanie się, które nigdy nie mogłoby nastąpić bez pomocy z zewnątrz.

Kontr-admirał Longo został mianowany sekretarzem jeneralnym w ministerstwie marynarki. Nominacja ta dobre zrobiła wrażenie. Żywioł neapolitański jest teraz znacznie reprezentowany w zarządzie centralnym, a jeszcze mają nastąpić liczne nominacje na korzyść mężów stanu z prowincij południowych.

Parlament będzie zwołany pomiędzy 15 a 20 stycznia dla dalszego prowadzenia swych prac, skutkiem czego będzie mógł korzystać z robót przygotowanych przez różne komisje. Przedewszystkiem zajmie się on sprawami finansowemi. Za naglącą będzie przedstawiona sprawa, dotycząca powiększenia kapitału banku narodowego z 40 do 100 milionów, i nadania mu atrybucij banku francuzkiego; do niego też mają być wcielone banki narodowe neapolitański i toskański. Towarzystwo kredytu ziemskiego następnie będzie przedmiotem rozpraw. Instytucja ta może przynieść wielką pomoc skarbowi państwa, zatem koniecznie musi wejść w życie przed zaciągnięciem pożyczki. Komisja budżetowa proponuje w swem sprawozdaniu zniesienie ministerstwa rolnictwa i handlu. Gabinet prawie jednomyślnie na posiedzeniu rady zgodził się na przyjęcie tej propozycji, w zamian zaś projektuje utworzenie oddzielnego ministerstwa ogólnej policji.

Książę Oddone trzeci syn króla nie mógł opuścić wybrzeży morskich, z powodu iż kąpiele morskie bardzo zbawiennie wpływają na jego zdrowie, dla tego król wraz z następcą tronu księciem Humbertem i księciem Aoste, incognito udał się do Genui, gdzie cała rodzina królewska przepędziła razem, w zaciszu domowem, święta Bożego Narodzenia.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Paryż, 1 *Stycznia.* Według dzisiejszego *Monitora,* liczba deputowanych ma wynosić 283. Z Madrytu donoszą pod dniem dzisiejszym, że w skutek różności zdań co do sprawy meksykańskiej, kilku wyższych urzędników podało się do dymisji. O'Donnel postanowił żądane dymisje udzielić; pochwala on postępowanie jenerała Prima w Meksyku, lecz nie zgadza się ani na jego mowę, przeciwną Francji, ani na jego zdanie o Juarezie.

Trjest, 1 *Stycznia.* Według wiadomości z Bombay z 22-go grudnia, były król Delhi umarł w Rangoon.—Dost-Mahomet, w którego obozie znajdował się pełnomocnik angielski przy dworze perskim, Eastwick, odrzucił propozycję dowódcy z Heratu.

Rzym, 31 *Grudnia.* Papież, którego stan zdrowia jest zadawalniający, był obecny przy odśpiewaniu *Te Deum,* z powodu uroczystości zakończenia roku; towarzyszyło mu wiele pojazdów.

Wiedeń, 1 *Stycznia.* Z Aten donoszą pod 27 grudnia, że zgromadzenie narodowe odroczyło swe posiedzenia, z powodu, że tylko 70 deputowanych było obecnych. Między członkami rządu tymczasowego a gabinetem panuje nieporozumienie.

Turyn, 1 *Stycznia. Stampa* zapewnia, że minister spraw wewnętrznych przeprowadzi organizację 220 batalionów gwardji narodowej, która w zeszłym roku na wniosek Garibaldego, przez izby uchwaloną została. Minister sprawiedliwości przesłał do prokuratorów w prowincjach neapolitańskich okólnik, polecający im, aby sędziów, którzy w procesach przeciw rozbojnictwu nie dosyć okazali się gorliwymi, przedstawili do usunięcia, gorliwych zaś do nagród.

Turyn, 1 *Stycznia.* Okólnik ministra spraw wewnętrznych wzywa prefektów, aby otworzyli składkę narodową na wynagrodzenie rodzin, które ucierpiały przez rozboje, i tych którzy mężnymi się okazali w walce z rozbójnikami. Minister pomiędzy innemi mówi, że ludność odebrała stronnikom dawnego stanu rzeczy wszelką nadzieję, przez udzielenie poparcia rządowi. Lecz cały naród powinien okazać tej ludności współczucie i pomoc, gdyż wszystkie prowincje solidarnie powinny znosić nieszczęścia południa. Rząd wygotowując prawo, odwołuje się do dobrowolnego poparcia ze strony narodu.

Paryż, 31 *Grudnia.* Dzisiejszy *Monitor* ogłasza dekret cesarski, według którego, posiedzenia rad prefekturalnych, na których będą rozstrząsane sprawy sporne, mają się odbywać publicznie. Po sprawozdaniu o każdym pojedynczym wypadku, strony mają przedstawiać swe wywody osobiście lub przez zastępców; wyroki z motywami będą ogłaszane na następnem posiedzeniu; lecz przy naradach strony nie będą obecne. Rachunki poborców gmin i towarzystw dobroczynności nie będą sprawdzane publicznie.

Turyn, 31 *Grudnia. Discussione* utrzymuje, mimo zaprzeczeń kilku dzienników półurzędowych, że rząd zamierza uwolnić jen. Lamarmora od obowiązków zarządu politycznego w prowincjach neapolitańskich, i zarząd ten powierzyć innemu mężowi stanu, prawdopodobnie p. Ricasolemu.

Londyn, 1 *Stycznia, Times* podaje dalsze wiadomości z Nowego Jorku pod datą 20 grudnia, nadeszłe parostatkiem *Kangooro,* według których niechęć przeciw gabinetowi tak daleko się posunęła, że żądaną jest jego zmiana. Straty Związkowych w bitwie pod Fredericksburgiem były niezmierne. Z brygady irlandzkiej liczącej 1200 ludzi zostało tylko 250 przy życiu. Jen. Butterfield stracił w przeciągu półgodziny 3,000 ludzi. Jen. Hancock stracił 40 oficerów w zabitych a 160 w rannych. Burnside zaniechał wszelkich dalszych działań.—Natomiast związkowi osiągnęli korzyści pod Kingstown. Mac Clellan nie został jeszcze wzywany do prezydenta. Znów krąży pogłoska o ustąpieniu Sewarda.

WIADOMOSCI ROZMAITE

— Wczoraj niebo było pogodne, powietrze łagodne; średnia temperatura dnia jest $1/10$ stopnia Réaumura ciepła; największe ciepło po południu $3\,1/5$, największe zimno w nocy $1\,1/5$ stop. Réaumura. Barometr zwolna opadał, wysokość jego średnia dzienna jest 753,12 milimetrów. Wiatr panował mierny południowy. Elektryczność 16 stopni. Na słońcu kilka gromad plam i jedna plama oddzielna.

— Wmieście Radziejowie, pow. Włocławskim, Andrzej Podolski fornal, wioząc drzewo w d. 21 Października r. b. tak szkodliwie przejechał sześcioletniego Michała Salomońskiego, syna wyrobnika, że dziecko to na miejscu życie zakończyło.

— Dnia 22 Października r. b. miały miejsce dwa pożary: jeden powstał z niewyśledzonej przyczyny, we wsi Jastrzębniki, gm. Jakóbowice, pow. Miechowskim, skutkiem którego spaliły się: owczarnia, dwa chlewy, stajnia, wozownia, spichrz i stodoły, ubezpieczone na rs. 2,620, oraz zboże i rozmaite ruchomości wartujące około 5,000 rs.; drugi z podpalenia przez niewyśledzonego złoczyńcę, zniszczył dwie stodoły ubezpieczone na rs. 1,520, a w nich rozmaitego rodzaju zboże, wartujące przeszło 8,000 rs.

— W *Telegrafie Kijowskim* wyczytujemy wiadomość, że dnia 8 Grudnia o 7-ej wieczór, w Kijowie, przy 22-stopniowym mrozie, miało miejsce zjawisko niebieskie. Skoro wszedł księżyc, wówczas od góry i spodu jego tarczy potworzyły się wielkie słupy ogniste, po obu zaś stronach księżyca znajdowały się także dwa słupy w kolorach tęczowych, które z wierzchu łączyły się łukiem. O środek tego łuku opierał się słup wierzchni idący od księżyca.—Niebo było jasne, zasiane gwiazdami, a atmosfera czysta bez wiatru. Piękne to zjawisko, trwało do godziny 10, poczem niebo okryło się obłokami, i nastała gęsta mgła.

— Przy bibljotece uniwersyteckiej Kijowskiej otwartą była od końca Września 1861 r. dla publiczności czytelnia codziennie wieczorami od godziny 5-ej do 8-ej, z wyjątkiem świąt i niedziel. Z codziennych sprawozdań o tej czytelni widać, że od niejakiego czasu bywa ona zwiedzana bardzo rzadko i to przez małą liczbę osób. — I tak, od 1 Sierpnia do 6-go Września 1862 r. było w czytelni: w ciągu 2-ch wieczorów tylko po 4-ch czytelników; w ciągu 5-u wieczorów po 2-ch; w ciągu 16-u wieczorów po 1-m, a w ciągu 48-u wcale ich nie było. Przy tem zwiedzanie czytelni wieczorem miało cechę przypadkową, gdyż jedna i ta sama osoba nie przychodziła nigdy w ciągu kilku dni zrzędu.— Zwierzchność Uniwersytecka dla zapobieżenia bezkorzystnym wydatkom na oświetlenie i dla uwolnienia urzędników bibljoteki od próżnej straty czasu, postanowiła, aby czytelnia otwarta była dla publiczności od godziny 5 do 8 wieczór, tylko trzykrotnie na tydzień, a mianowicie w Poniedziałki, Czwartki i Soboty.

— W Dorpacie, gazeta *Dorpatische Zeitung* ma wychodzić od 1 Stycznia 1863 r. codziennie, a cena jej zniżoną zostałs z $8\,1/2$ rs. na 5 rs. Oprócz tego ma być wydawaną nowa gazeta codzienna „Dorpater Tagesblatt", pod redakcją S. Kühna.

— W Jaworzynie, w ziemi słowaków, panuje dotąd dawny zwyczaj, że w środę popielcową, młodzież szkolna stawia na cmentarzu kościelnym chłopa ukleconego z prętów i oddzianego cudacko, który ma wyobrażać Judasza. Jak skoro zadzwonią na Mszę Św., chłopcy rzucają się na Judasza i okładają go kijami tak długo, dopóki nie rozleci się w kawałki. Te ostatnie zapalają się następnie na cmentarzu, a pozostałym ztąd popiołem ksiądz posypuje wiernym głowy. Jeżeli zaś pod popiołem zostaną jeszcze węgle żarzące, lud bierze takowe z sobą do domu, a posypawszy na nie święconego kadzidła, okurza cały dom, ażeby oczyścić go ze zdrożności ubiegłego żywota i rozpocząć życie przykładne.

— Dnia 26 grudnia zmarł nagle w Wiedniu Dr. Med. Czejka, profesor na uniwersytecie wiedeńskim i członek tamecznej akademji nauk. Był to znakomity autor czeski, a dokonane przez niego przekłady utworow Szekspira wielce są szacowane. Dr. Czejka był w r. 1848 deputowanym na sejm ustawodawczy, lecz z końcem tegoż roku złożył swój mandat. Pogrzeb jego odbył się 28-go grudnia w Wiedniu z wielką okazałością. Trumnę, ozdobioną wieńcami wawrzynowemi i oznakami godności akademickiej, studenci uniwersytetu zanieśli na swych barkach na miejsce wiecznego spoczynku.

— Wiadomo jak szkodliwe dla zdrowia ludzkiego jest przysposobianie farb, do składu których wchodzi ołów i malowanie temi farbami. Dla tego zamiast blejwasu zaczęto używać cynkwajsu, który będąc zupełnie nie szkodliwym dla zdrowia, zachowuje świetną białość, nawet pod wpływem niszczących gazów, lecz jako przezroczystszą od blejwasu farbą, trzeba nim pociągać pięć razy, tam, gdzie dostatecznem jest trzykrotne przeciągnięcie blejwasem, co przy wyższej jego cenie od ceny tego ostatniego, czyni użycie go kosztownem. Pp. Stenhouse i Halette wprowadzają teraz nową białą farbę olejną, do której składu wchodzi antymon. Przepalony i sproszkowany siarczan antymonu, zmięszany z pokostem, daje farbę koloru kamiennego, pod wpływem niszczących gazów zaledwie cokolwiek ciemniejąca, doskonale chwytającą żelazo, mało przezroczystą i niezbyt kosztowną, ponieważ siarczan antymonu znajduje się prawie wszędzie, nawet w Australji. Można także otrzymywać z antymonu farbę świetnej białości jak cynkwajs, ale do tego trzeba używać nie siarczan antymonu, ale jego tlenek, który otrzymuje się z siarczanu, lub też dobywa się w stanie rodzimym na wyspie Borneo.

— Dwie damy angielskie, miss Mackenzie i miss Jrby, które odbyły zeszłego lata podróż po prowincjach Turcji europejskiej, przybyły z końcem jesieni do Dubrownika (Raguza). Opuściły one w lipcu Konstantynopol i udały się przez Adrianopol, Filippopol, Sofję i Nicz do Alekwinazu w Serbji, który to kraj zwiedziły w różnych kierunkach. Po kilkotygodniowym w Belgradzie pobycie, panie te odbywały w październiku swą podróż dalej, i przez Zwornik, gdzie Osman-pasza dał im dla pewności oficera tureckiego i kilku żołnierzy, oraz przez Tuzlę, Maglaj, Wysoko i Trawnik przybyły do Serajewa, a ztamtąd skierowały swą drogę do Dubrownika. W tem ostatniem mieście panie te zamierzają przepędzić zimę, w ciągu której uporządkują liczne, nadzwyczaj ciekawe szkice nagromadzone podczas powyższej podróży. Niezmordowane te turystki zwiedzą raz jeszcze Czarnogórze, chociaż były już w grudniu 1861 r. w Cetynji. Dotąd ogłosiły one drukiem tylko dwa ze swej podróży ustępy, oba dotyczące Czarnogórza.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— Czasopismo *Przyjaciel Zdrowia,* znów zaczęło wychodzić od Nowego Roku i w dniu tym wyszedł 25 jego numer. Z uwagi na ważność przedmiotów, mogących wejść w zakres tego pisma, które może tym sposobem oddać pożyteczne usługi powszechności, byłoby do życzenia aby poparcie ze strony publiczności dało możność i zachętę redakcji, do ciągłego rozwoju.

— U Orgelbranda wyszedł 106 zeszyt Encyklopedji Powszechnej, który między innemi zawiera z obszerniej obrobionych artykułów następujące: Ingwar Jarosławowicz książe łucki w XII–XIII wieku, Inkerman, Inkunabuły, Inkwizycja, Inowłódz, Instrukcje sejmikowe, Instrumenta muzyczne, Instrumentacja, Instrumentalna muzyka, Interrex w Polsce, Introligatorstwo, Inwalid, Inżynierja, Irlandja i t. d.

— Towarzystwo Jewiczskie (w Czechach) gospodarstwa wiejskiego i leśnictwa, uchwaliło na swem ostatniem walnem posiedzeniu wydać małą, najwięcej dwa arkusze druku obejmować mającą książeczkę, podającą środki gubienia liszek, chrabąszczów i innych owadów, szkodliwych dla ogrodów warzywnych i owocowych, oraz dla lasów. Taż książka ma obejmować także traktat napisany ze stanowiska przyrodniczego o tychże owadach. Rękopism pracy podobnej, w języku czeskim, a chociażby i w niemieckim, ma być nadesłany prezesowi tego towarzystwa panu Dobeszowi do Opatowic, najpóźniej w końcu Stycznia 1863 r.

— Czasopismo *Lumir,* ogłaszając przedpłatę na r. 1863, donosi zarazem, że w redakcji jego można nabyć ryciny, które dodawane były do tego pisma jako premium w latach 1852—1862. Ryciny te są następujące: „Wybór Jerzego Podiebradzkiego za króla czeskiego", przez Hellicha; „Zgon króla Wacława IV", p. Karola Swobodę; „Ostatnie niepowodzenie króla Fryderyka w grodzie prażskim", p. F. Czermaka; „Brzecisław i Jitka", p. Hellicha; „Karol IV na Petrzynie", p. Rudolfa Müllera; „Przyjazd Jana Luksemburgskiego do Pragi", p. P. Maixnera; „Obrona przeciw Szwedom w 1648 r. miasta Pragi przez studentów", p. Melkę; „Zgon Przemysława Otokara II", p. Krausego; „Zgon Wacława III, ostatniego potomka Przemysławowego", p. K. Jawurka; „Bohaterska walka czechów pod Cressy", p. Barvitiusa; „Zgon Jana Żiżki", podług jedynego portretu jego z dawnych czasów", p. Hellicha; „Porażka tatarów pod Ołomuńcem", przez tegoż. — Z rycin tych utworzyćby można piękne album obrazów z dziejów czeskich.

— W tych czasach wyszło w Londynie, dzieło p. Edwarda Edwardsa, wzbudzające uwielbienie bibljofilów, pod napisem *Pamiętniki bibliotek (Memoirs of Libraries),* zawierające w dwóch wielkich tomach na 2,000 stronnic, historję i opis starożytnych, średniowiecznych i nowożytnych księgozbiorów. Nie jest to suche wyliczenie tytułów, lecz właściwiej filozofja bibliotek, jak wskazuje na czele postawiony następujący wypis z Miltona: „Książki mają żywotną potęgę, która nadaje im takie życie, jakie miała dusza, które je stworzyła... Przekonany jestem, że posiadają taką twórczą siłę, jak bajeczne zęby smocze, i że po zasianiu ich tu i owdzie, powstaną wprost z ziemi zbrojni ludzie." Rozumie się Milton ma na myśli moralne uzbrojenie jakie daje nauka, i pod tym względem żadne arsenały nie były lepiej zaopatrzone dla prowadzenia walki z ciemnotą, od tych, których bogaty inwentarz przedstawia p. Edwards. Chociaż księgozbiory angielskie stosunkowo zajmują największą cześć tego dzieła, nie zaniedbano jednak wskazać skarbów bibliograficznych państw europejskich i Ameryki. Francuzi dziwią się głębokiej znajomości tego co posiadają ze strony cudzoziemca. Po historycznem przedstawieniu biblioteki cesarskiej i wielkich książnic paryzkich, autor przebiega główniejsze biblioteki departamentalne, z których pierwsze miejsce po księgozbiorach stolicy nadaje bibliotece w Rouen. Jeszcze bardziej zadziwia francuzów, następujące przyznanie ze strony angielskiego pisarza: „Potrzebaby powiada on, nadzwyczajnej dozy dumy narodowej (jeżeli nie przesadzonej patrjotycznej próżności) ażeby w obec ludzi oświeconych, nie przyznać, iż we Francji potęga pióra była daleko większa (tak na dobre jak i na złe), dalej zaszła i daleko większy wpływ wywarła na lud, niż w Anglji." Dzieło to odznacza się także pysznym drukiem, mnóstwem tablic, podobizn i t. d.

— W Paryżu wyszedł niedawno pierwszy zeszyt dzieła pod tytułem *La Littérature moderne,* będącego słownikiem wszystkich dzieł francuzkich jakie wyszły w przeciągu czasu od 1850 do 1860 r. Chociaż dzieło to niema takiego znaczenia bibliograficznego, jak *France littéraire* Querarda, i chociaż nie mogło uniknąć wielu błędów, jednak wskazując cenę i wydawcę każdego dzieła, jakie się ukazało na widok publiczny w ciągu jedenastu lat, może być bardzo użyteczne i ułatwić poszukiwania.

O ruchu Pocztowym w Pocztamcie Warszawskim w miesiącu Wrześniu 1862 r.

1. *Korespondencja.*

W miesiącu Wrześniu, to jest w ciągu 30 dni—wszelkiego rodzaju korespondencji prostej, rekomendowanej, pieniężnej, z posyłkami etc., tak prywatnej, jak i rządowej, tudzież korespondencji przez Warszawę w post-pakietach przechodzącej i gazet oraz pism perjodycznych krajowych i zagranicznych — wewnątrz kraju i zagranicę onego, pocztami zwyczajnemi i kolejami żelaznemi:

Wyprawiono z Warszawy sztuk	496,636
Nadeszło do Warszawy „	166,785
Razem wypraw. i nadeszło „	663,421

Co czyni w przecięciu dziennie po 22,114 sztuk.

Wyżej wspomniona korespondencja, to jest: wyprawiona, nadeszła, przechodząca, oraz gazety i pisma perjodyczne, dzielą się w następującym porządku:

	Wypraw. z Warszawy	Nadeszło do Warsz.
	S z t u k	
Listów prywatnych zwyczajnych i rekomendowanych . . .	71,304	68,516
Listów pryw. pienięż.	2,174	4,787
Posyłek pryw. wartości	2,418	1,459
Ekspedycij rządowych zwyczajnych . . .	44,824	42,354
pieniężnych . . .	977	1,782
Posyłek rządowych .	1,760	1,038
Przechodzących post-pakietów prostych i rekomendowanych .	26,781	„
Przechodzących post-pakietów pieniężnych	4,416	„
Przechodzących posyłek pieniężnych . .	989	„
Gazet i pism perjod.	340,993	46,849
Razem	496,636	166,785

Z powyższej liczby wyprawionej i nadeszłej wszelkiego rodzaju korespondencji, nie rachując przechodzących post-pakietów, tudzież gazet i pism perjodycznych, stosunek prywatnej korespondencji do rządowej następujący:

	Wypraw. z Warszawy	Nadeszło do Warsz.
Prywatna korespondencja czyni . . .	61,4	62,3
Rządowa kor. czyni	38,6	37,7

Stosunek tejże samej korespondencji co do miejscowości:

	Z liczby 123,457 z Warsz. wypr. Pryw.	Rząd.	Z liczby 119,936 do War. nadesz. Pryw.	Rząd.
Krajowa korespondencja wynosiła	29,4	25,9	29,3	21,9
Rosyjska	8,4	11,8	9,2	15,8
Pruska	18,5	0,5	19,4	„
Austrjacka	5,1	0,4	4,4	„

II. *Pieniądze.*

We Wrześniu tak prywatnych, jak i rządowych pieniędzy:

Wyprawiono z Warszawy	Rs.	846,961
Nadeszło do Warszawy	„	1,512,690
Przechodziło przez Warszawę	„	541,319
Razem	Rs.	2,900,970

W tej liczbie nie rachując sum przechodzących było:

	Wyprawiono	Nadeszło
Prywatnych	Rs. 726,836	Rs. 623,777
Rządowych	„ 120,125	„ 888,913
Razem	Rs. 846,961	Rs. 1,512,690

W sumie Rs. 2,359,651, przez Pocztamt Warszawski wyprawionych lub odebranych w miesiącu Wrześniu, nie rachując przechodzących pieniędzy, znajdowało się:

do kraju posłanych lub z kraju nadesł.		91,15
„ Cesarstwa	„ Cesarstwa	6,41
„ Austrji	„ Austrji	2,03
„ Prus	„ Prus	0,41

III. *Posyłki.*

We Wrześniu z Warszawy wyprawiono:

	Ilość sztuk	Waga funt.	Wart. rs.
Prywatnych	2,418	11,737	26,504
Rządowych	1,760	13,329	21,897
Przechodząc.	989	6,518	6,001
Razem	5,167	31,584	54,402

Nadeszło zaś:

	Ilość sztuk	Waga funt.	Wart. rs.
Prywatnych	1,459	6,584	14,881
Rządowych	1,038	9,712	„
Razem	2,497	16,296	14,881

IV. *Gazety i pisma perjodyczne.*

W ekspedycji gazet we Wrześniu prenumerowano gazet i pism perjodycznych w rozmaitych językach 307 gatunków, z których:

Francuzkich	108
Niemieckich	94
Polskich	38
Rosyjskich	28
Angielskich	25
Słowiańskich jako to: Czeskich, Serbskich i t. p.	9
Finlandzkich w Szwedzkim języku	2
Hebrajskich	2
Razem	306

Oprócz tego zaprenumerowano jednorazowo lub poszytami wychodzących dzieł w Polskim języku krajowych 10.

W ciągu 30 dni Września gazet i pism perjodycznych, oraz poszytowych, nie rachując Dziennika Praw i Gubernjalnego, wysyłanych przez władze:

Wyprawiono z Warszawy	340,993
Nadeszło do Warszawy	46,787
Razem wyprawiono i nadeszło numer.	387,842

Liczbę tę składały:

a) gazety krajowe num.	274,175	
b) pisma perjod. krajowe	36,664	
c) „ jednorazowe w zeszytach	913	
d) Wszystkie inne zagraniczne pisma	46,849	
Razem numerów	358,601	
Z pomiędzy nadeszłych numerów, część figuruje w liczbie odebranych w Warszawie, a druga między wyprawionemi z Warszawy, a mianowicie:		
Rosyjskich pism	425	
Zagranicznych	28,816	29,241
W ogóle jak wyżej		387,842

V. *Doręczenie korespondencji.*

Do Pocztamtu Warszawskiego nadeszło prostej prywatnej i rządowej korespondencji w miesiącu Wrześniu, nie rachując pieniężnej, z posyłkami, gazet i pism perjod. sztuk		110,870
Oprócz tego wydano z Pocztamtu awizacij na pieniądze, posyłki, listy rekomendowane etc.		2,854
Razem sztuk		113,724
Z tej liczby doręczono adresantom przez bryftregerów:		
Listów prywatnych	43,752	
Awizacij	2,854	
Ekspedycij rządowych	450	
Razem	47,056	
Wydano kupcom i innym osobom przysyłającym po korespondencje swoich posłańców	13,394	
Wydano w ekspedycji „Poste-restante”	3,950	
Zwrócono do Pocztamtu z powodu nieobecności interesantów	1,800	
Rządowej korespondencji po potrąceniu 450 sztuk doręczonych przez bryftregerów, same władze odebrały	41,904	
Wyprawiono z Warszawy dalej	5,620	
Razem jak wyżej sztuk		113,724

Dla doręczenia 47,056 sztuk korespondencji, wypada dziennie po 1,568 — 9 listów, czyli na każdego z 33-ch bryftregerów po 47 do 48 listów dziennie.

VI. *Ruch pasażerów, Ekstrapoczt i Sztafet.*

Wyprawiono rozmaitemi traktami w powozach pocztowych pasażerów	2,183
Przybyło do Warszawy	2,261
Razem przybyło i wyjechało osób	4,444

Z tej liczby:

	Wyjech.	Przyjech.	Razem
Traktem Lubelsk.	579	714	1,293
„ Brzesko-Lit.	552	592	1,144
„ Radomskim	441	407	848
„ Kowieńskim	357	332	689
„ Błońsko-Soch.	238	197	435
„ Kozienieckim	9	11	20
„ Radzymińskim	7	8	15
Razem	2,183	2,261	4,444

Dziennie więc przybywało do Warszawy po 75 — 76 osób, a wyjeżdżało po 72 — 73; razem zaś przyjeżdżających i wyjeżdżających powozami pocztowemi było dziennie po 148 osób.

Ekstrapoczt i Sztafet wyprawiono z Warszawy we Wrześniu.

	Ekstrapoczty: Liczba Ekstrapoczt	Ile użyto koni	Ile one przebiegły wiorst
Traktem do Miłosny	185	409	5521½
„ Jabłonny	51	113	1708
„ Sękocina	39	80	1480
„ Piaseczna	11	24	444
„ Błonia	3	6	162
„ Radzymina	1	2	40
Razem	290	634	9355½

	Sztafety: Liczba sztafet	Ile użyto koni	Ile one przebiegły wiorst
Traktem do Miłosny	14	14	189
„ Jabłonny	9	9	144
„ Sękocina	5	5	92½
„ Piaseczna	3	3	55½
„ Błonia	2	2	54
„ Radzymina	1	1	20
Razem	34	34	555

Do wyprawienia z Warszawy 2,183 pasażerów, tudzież wszelkiej korespondencji, posyłek, gazet etc. oprócz wysłanych kolejami żelaznemi, użyto powozów resorowych . . . . 338, bryczek i karjolek 31

dla dostarczenia zaś do Warszawy 337 „ 29

Użyto razem powozów resorowych 675 bryczek i karjolek 60

Poczt wszelkiego rodzaju jako to: listowych, osobowo-listowych, wozowych etc. tudzież i kolejami żelaznemi wysyłanych we Wrześniu, wyprawiono z Warszawy 364 nadeszło zaś do Warszawy 365; co czyni po 24—25 poczt dziennie.

Użyto koni na przewiezienie powyższych poczt, oprócz wyprawionych kolejami żelaznemi 989

dla Ekstra-poczt i Sztafet jak wyżej 668

Razem użyto koni 1,657

Razem te wszystkie konie przebiegły w jedną stronę i z powrotem 49,059 wiorst, czyli dziennie na każdego etatowego konia, których Poczthalterja Warszawska utrzymuje 72, przypada po 22—23 wiorst.

Porównanie z miesiącem Sierpniem.

W Wrześniu wyprawiono z Warszawy i nadeszło do Warszawy wszelkiego rodzaju korespondencji oraz gazet i pism perjodycznych . . . . sztuk 663,421

w Sierpniu zaś . . . . . . „ 659,569

Czyli w Wrześniu więcej sztuk 3,852

Do historji żeglugi krajowej na rzekach spławnych Królestwa.

Żegluga parowa, lubo jak teraz tylko na Wiśle, — w r. 1846 staraniem prywatnych, a z nadaniem przez Rząd wyłączności zaprowadzona i następnie rozwinięta, choć częściowo znajoma jednakże jest z drukowanych ogłoszeń. Lecz to co ją poprzedziło, czyli usiłowania w ważnym przedmiocie ruchu zwykłej żeglugi na rzekach, mało jest znane. Tem powodując się osnutym został: Rys instytucji żeglugi i budowy statków wodnych na *Wiśle,* począwszy za rządu pruskiego aż po rok 1830. Stanowi to niejako pierwszy perjod historyczno-opisowy usiłowań dawniejszych, co do rozwoju żeglugi krajowej rzecznej i posłużyć może w części za przyczynek do historji gospodarstwa krajowego, a zawsze wpłynie, w danym przedmiocie, ku wzmożeniu wiedzy ogólnej, co pod tym ostatnim względem tem mniej nastąpić by później mogło, że z przeznaczeniem dawnej korespondencji urzędowej na makulaturę, usiłowania te i prace nie w jednym być może przedmiocie, który poprzednio na treściwe zebranie i przekazanie zasługiwał, w głównem swem źródle zatarciu, częstokroć bez śladu istnienia ulegają, a przecież łatwo uznać, iż jakkolwiek nie jest to z szkodą dla następności.

Dla ułatwienia związków i wzajemnych udzieleń, przyroda wśród ziemi utworzyła źródła, rzekom wyżłobiła koryta i otchłanią mórz kulę ziemską obwiodła. Ztąd komunikacja z innemi, uzupełnianie wzajem potrzeb obchodzi ogół. Pośrednikiem w tem staje się handel, ten powinowaty rolnictwa i pośrednik dla jego mienia, w doręcznem zaś wyrażeniu bo inne teorje w tem określeniu zdają się mieścić, nic innego nie jest, jak dostarczanie przedmiotu z miejsca obfitującego do miejsc, gdzie zbywa po prostu przewóz.

W handlu znów przewozowym dawnym polskim, ważne zajmował stanowisko: Spław wodny. Dowodem tego, same tak liczne w Zbiorze praw i konstytucji koronnych Uniwersały poborowe, gdzie opłaty podatkowe z spławu, nie tak pospolitą zdają się przedstawiać rubrykę. Niewątpliwie przeto handel wodny znakomicie już był wzrósł. Tą drogą i wyłącznie tylko wyprowadzano za granicę płody rolnicze: zboże i drzewo, a swobodną, bo bez żadnych ścieśnień, żegluga rzeczna do samego morza baltyckiego, wywarła wkrótce znaczny wpływ na podniesienie się rolnictwa i w ogóle na zamożność w Rzeczypospolitej. Dostatki stały się udziałem szlachty. Acz co do tej zamożności i osiąganej dawniej przez szlachtę z spławów korzyści już w XVI wieku znany polski poeta Klonowicz we swym „Flisie” wiele miał do zarzucenia, wymowne na zbytki z zamorza do kraju spławiane roztaczając żale.

Za bytu tedy Rzeczypospolitej, płody w dobrach ziemskich pracą i przemysłem rolnym pozyskane, spławiała własną siłą szlachta polska do miast portowych, w szczególności Wisłą do Gdańska.

Później nastał *fracht wodny z najmu,* lecz za to przez obcych, to jest pruskich Niemców wyzyskiwany i w handlu krajowym zbożowym stawszy się dla nich jednym z głównych źródeł zarobkowych, znaczny wywarł wpływ na żeglugę i kupiectwo rzeczne zbożowe. A że żadna część historji spławu krajowego nie może być ile dla żądnych wszelakiej wiedzy, bez właściwego zajęcia, ztąd też i o owym dawnym frachcie nieco się powie. Atoli przed rozwinięciem założonego przedmiotu, wypada dla nadania wątku, sięgnąć epoki wcześniejszej.

Gdy w roku 1773 całe Prusy zachodnie (polskie) dostały się w podziale Fryderykowi drugiemu,—Gdańsk był jeszcze wolnem miastem portowem pod opieką i powagą Rzeczypospolitej polskiej. Zaręczone miał: iż handlu jego Wisłą nic tamować nie będzie, wszelakoż wnet król pruski nałożył cło na zboże polskie na inne płody i towary tą rzeką spławiane i fiskalnie takowe wybierał. Z wszech stron, pruskiemi posiadłościami objęty Gdańsk, port swój nawet w obcy zniewolony był oddać kierunek. Odtąd ucierpiał nader handel gdański i dopiero w dwadzieścia lat później, gdy już zupełnie został do monarchji pruskiej wcielony, wolniejszej nabył komunikacji. Zawładnąwszy nadrzeczem Wiślannem i przez twierdzę, bo o pół ćwierci mili za miastem Grudziądzem od strony północnej, na wzgórzu nad samą Wisłą zaraz wzniesioną, utworzył nadto wówczas tenże Fryderyk drugi, jak już zkąd inąd wiadomo, spółkę morską pruską z kapitałem miljon dwakroć sto tysięcy talarów przez dwa tysiące czterysta akcij, każda po pięćset talarów, przedstawioną z których tylko do ósmej części ogólnej tej ilości handlową powszechność dopuścił, a resztę, to jest aż dwa tysiące sto akcij zachowując na rzecz swoją. Rok założenia Instytucji 1772, wskazywał powody ustawiennictwa. Owładanie pozostałego jeszcze u Gdańszczan handlu spławowego Wisłą mieściło się pomiędzy istotnemi tej Instytucji zadaniami. W korzyściach z takiego handlu, skarb pruski królewski (fiskus) miał tym sposobem bezpośredni udział.

Zakreśliwszy patentem z roku 1772 czas trwania spółki morskiej na lat dwadzieścia, Fryderyk drugi nadał jej oraz przywilej prowadzenia hurtownego handlu *solą zamorską.* Sprzedaż znów częściowa soli tej pozostawiona była drugiej spółce pruskiej, która dostarczoną do portów pruskich z Hiszpanji, Francji lub Anglji sól nabywała od kompanji morskiej po cenie stałej i takową w głąb kraju spławiwszy, z swoich nadgranicznych magazynów do Polski i Litwy sprzedawała.

Z drugiej strony wiadomem jest, że w Polsce po rok 1773, sprzedaż, a jak dla samej szlachty to i proste rozdawnictwo soli kamiennej z żup Wieliczki i Bochni służyło wyłącznie królowi. Niewyczerpane te i wsławione na całą Europę kopalnie stanowiły *Regalium* i dochód z nich coroczny z Wieliczkowskich zwłaszcza, wynosił za Rzeczypospolitej do stu dwudziestu tysięcy dukatów. Z pierwszym podziałem żupy te objęła w posiadłość Austrja i odtąd poczęły się staranne a jak się okazało i skuteczne usiłowania, aby większe ztąd wyciągnąć korzyści. Lecz tu nietylko już Austrja, ale oraz i Prusy współubiegać się zaczęły o wyzysk pieniędzy z Polski za sól. Nastąpiona tedy pod ten czas oddzielna umowa pomiędzy temi obu niemieckiemi mocarstwami Austrją i Prusami, zamierzyła zamknąć dla Rzeczypospolitej żupy solne i dzielić między siebie zyski z stratą Polski. Aby choć w części przynajmniej zaradzić temu, z decyzji ówczesnej Rady Nieustającej, a za wpływem Króla, użyty był do zadzierżawienia na rzecz Rzeczypospolitej żup solnych w Wieliczce Corticelli, ród swój z Kurlandji, być może, wywodzący. Jak zaś ten przychodzień wywiązał się z swego wysłannictwa, przekonać się była już możność [1]). Sól zaś jednakże, dopiero co Rzeczypospolitej własność i jej przyrzeczona,—przez kamerę ekonomiczną cesarsko-austrjacką Prusom poddzierżawioną została. Tak, ludność Polski, z konieczności, z drugiej ręki sól kamienną nabywać zniewoloną była, za cenę, jaką naznaczono.

Powracając zaś do kompanji morskiej pruskiej, a właściwie do *soli zamorskiej,*— to gdy według patentu z roku 1772, ustawa Spółki upływała z dniem 31 grudnia 1792 r.—patentem z dnia 9 lutego 1776 r. przedłużono ją o lat trzy, to jest do 1 Stycznia 1796 [2]).

Lecz co do stosunków z Polską, to drugi, a zwłaszcza też trzeci podział Rzeczypospolitej z roku 1795, wpłynęły stanowczo na zmianę położenia handlowego kompanji morskiej. Z objęciem Gdańska w bezpośrednią swą posiadłość i po osiągnieniu reszty z kraju polskiego, ustał cel przeciągnienia dla Prus zyskownego zawsze dla Gdańska handlu spławowego z prowincjami polskiemi i już to jeden i tenże stanowiło interes. Odtąd i *sól zamorska* stała się przedmiotem handlu ogólnego, z warunkiem opłaty cła od przywozu. Jaki zaś był dalszy obrót tego artykułu handlu, niżej ujrzymy.

Posiadłszy kraje przypadłe później Księstwu Warszawskiemu, Rząd Pruski uznał wkrótce w licznych rzekach acz będących przez wieki w stanie natury, zdolność po większej części do spławu i żeglugi. Lecz przedewszystkiem Wisła, która kraj polski tak dogodnie przerzyna, iż z zlewem innych, drugiej wielkości, z obu stron wpadających rzek, ułatwia spław za granicę płodów rolnych z wielu okolic kraju,—zaraz z owładaniem nadrzecza krajowego, zwróciła uwagę Rządu pruskiego. Uznawano też naówczas, że prócz tej głównej rzeki, rozchodzić by się mógł oraz spław Narwią, Biebrzą, Nettą, Bugiem, Wieprzem, Wartą, Pilicą i Nidą, po całej więc wtedy części kraju ówczesnych Prus wschodnich i Nowo-wschodnich z produktami objętości i ciężaru znacznego.

Lecz statki długo w kraju wyłącznie i do dziś jeszcze po części w użyciu będące, galary, dubasy, łyżwy i t. p. są po największej części ociężałe, niepewne i zachowując pierwotną pomysłowość, dalekie były od zastosowania do różności wód i do nadania łatwości zwrotu z wodą i pod wodę,—z trudnością bowiem przez holowanie wracają one pod górę i wymagają wszystkie znacznej obsługi do spławu. Dubas o trzydziestu łasztach potrzebował ludzi dwudziestu pięciu, — łyżwa o dwudziestu łasztach, dwunastu do piętnastu ludzi. Berlinka [3]) biorąc także łasztów dwadzieścia (do dwustu beczek) zboża, potrzebowała tylko ludzi trzech i z każdym wiatrem, z wodą, bądź i pod wodę, żegluje. Pospieszność ta biegu połączona z małą liczbą potrzebnych rąk, spław berlinkami czyniła dawniej najtańszym. Przed nastaniem żeglugi parowej berlinki były konieczną potrzebą handlu rzecznego krajowego. Do wielu punktów na Narwi, Bugu i na innych rzekach, gdzie zwyczajne statki krajowe, jak łyżwy, dybasy, jadwigi nie dochodziły, berlinki tylko użyte być mogły. Wyższość więc berlinek nad wszelkie inne statki, kiedy jeszcze żeglugi parowej nie zaznano, była widoczną. Lecz budowa berlinek była dawniej w kraju naszym wcale nieznaną,— lubo i w ogóle budowanie wszelkich innych statków wodnych, śród tylu rzek i przy obfitości, jak niegdyś lasów, było niedość uznanem.

Obok tego, przy obmyśleniu zrzódeł dochodów Skarbu, rząd pruski ustanowił monopol na sól, na pierwszą potrzebę ogólną. Zaprowadziwszy zaś wyłączność sprzedaży soli z magazynów rządowych, a widząc kraj polski ogołoconym z środków transportu wodnego i uznając potrzebę przewozu soli z mniejszym kosztem [4]) do magazynów po nad Bugiem, Narwią, Nettą i Biebrzą położonych, sprowadził zaraz w r. 1796 dwadzieścia berlinek z Szczecina [5]) i Berlina do Modlina, ustanowił tam Urząd spławny i kazał na tych berlinkach najpierw sól do magazynów powyższych spławiać, w niedostatku zaś soli, pływały berlinki rządowe z zbożem do Gdańska, Elbląga, Szczecina i innych miejsc okolicznych, a napowrót brały *sól zamorską* [6]) z Gdańska lub inny kupiecki towar do kraju, z których to wodnych zapłat *frachtowych,* jedna trzecia część całkowitego dochodu przewozowego szła do kasy instytucji urzędu spławnego, druga trzecia część na sterników i ostatnia jedna trzecia na inną obsługę i czeladź.

Mając tak zapewniony ciągle ładunek, zakład urzędu spławowego w Modlinie, utrzymywał się za Prus korzystnie i obok spławu produktów i soli, a ztąd zysku z frachtu, jednego z główniejszych źródeł zarobkowych, trudnił się budową berlinek nietylko skarbowych, ale oraz i dla prywatnych posiadaczy. Ustawiennictwo to w dwojakim względzie było dla kraju użytecznem, jako instytucja spławu, a przeto szkoła żeglugi rzecznej i powtóre, jako zakład wyrabiania statków rzecznych, a przeto szkoła budownictwa wodnego.

Potrzebujący takową robotę, udawał się do Urzędu budowli statków w Modlinie, który dozwalał rzemieślnikom swoim na warsztatach skarbowych stawiać nowe lub naprawiać stare berlinki prywatnych szyprów i właścicieli. Właściciel zaś budujący statek obowiązany był rzemieślników opłacić, oraz wszelkie materjały do budowli swego statku, jako to: bale sosnowe i dębowe, wręgi, krzywki wodne i wietrzne, łaty, targan, płótno, drzewo szpondowe, smołę i t. d. brać z magazynu skarbowego i te wszystkie materjały, z zyskiem dla urzędu spławnego, dwadzieścia pięć do trzydziestu procent od sta opłacać. Przez co skarb ówczasowy pruski nietylko miał dochód znaczny, — dla Instytucji pożyteczny, lecz i handel korzystał znacznie, gdy szyprowie prywatni w żegludze swej mieli pewne miejsce do gruntownej naprawy statków, albo berlinki nowe w miarę potrzeby budować mogli, a tak statki te, tak bardzo naówczas użyteczne, coraz się zmnażały.

Z ustaniem w roku 1806 rządu pruskiego, pozostało w Modlinie berlinek skarbowych trzydzieści, z których dwadzieścia dwie zupełnie zdolnych do żeglugi.

Zaniedbane następnie przez niejaki czas, skutkiem zmian ważnych w kraju, ustawiennictwo to przywrócił za Księstwa Warszawskiego w roku 1808 ówczasowy Minister Skarbu Węgleński, gdy sól do Augustowa, Tykocina, Piątnicy, Ostrołęki i t. d. prowadzić potrzeba było, a prywatni szyprowie za rozwóz wysokiej, bo aż zdwojonej żądali zapłaty. Z rokiem tym liczba berlinek do 42 powiększyła się. A że przy tej odnodze gospodarstwa krajowego, wodnej komunikacji, ludzie zagraniczni pracowali i manipulacja z tej przyczyny była przytrudną, użyto więc do wprowadzenia porządku pp. *Maschwitz* i *Knebel,* z których pierwszy był za rządu pruskiego Inspektorem, drugi dozorcą statków.

Dla ustalenia oraz nadal porządku na berlinkach, wydaną została instrukcja dla szyprów i berlinkarzy (drukowana, z datą 1 Stycznia 1811 r.).

Instytucja ta rządowa zostawała po rok 1812 w dobrym stanie, zwłaszcza gdy z powrotem w roku 1809 tak nazwanej nowej Galicji wraz z połową żup solnych Wieliczkowskich i Bochni, czynność spławu i rozdziału soli do magazynów skarbowych się pomnożyła. Odtąd, do Czerwca 1815 roku, uległa niepomyślnym okolicznościom. Jakoż w roku 1812 zabrano berlinki skarbowe w rekwizycję, nie płacąc nic od frachtu, a zatem w braku wpływu do kasy instytucji, berlinki zaliczeniem ze Skarbu naprawiane i utrzymywane były.

Rok 1813 był wojenny i bez handlu. Od r. 1814 aż do Maja 1815 roku, zostawało ośmnaście berlinek pod mostami w Warszawie i Płocku. W tymże roku wzięto pięć berlinek skarbowych w rekwizycję, bezpłatnie, do przeprawy przez sześć tygodni wojsk Cesarsko-Rosyjskich przez Wisłę pod Włocławkiem.

Jednak w r. 1815 za ożywieniem się handlu rzecznego, pomimo bezwzględnych powyższych zaborów, od których i berlinki rządowe ochronione być nie mogły, przyniosły one Skarbowi ówczesnemu przeszło piętnaście tysięcy złotych polskich z jednej trzeciej części opłaty frachtowego zarobku,—bez tych zaś przeszkód, dochód ten zapewne byłby znaczniejszym.

Z ustaniem bytu Księstwa Warszawskiego, zakład upadać począł i później już do tego doszedł stopnia, że zniszczone statki nie naprawione, pozbawione w części potrzebnych rekwizytów, stały się obojętnym dla rządu przedmiotem, tembardziej kiedy żydzi ujàwszy przedsiębierstwo dowozu soli do magazynów, nie mając zastrzeżonem w kontrakcie, aby podług pierwiastkowego ich przeznaczenia berlinkami rządowemi sól spławiali, pruskich szyprów do takowego dostarczania soli używali. *(d. c. d.)*

1) O Szymonie de Cortecella Dziennik Warszawski rok 1851 Nr. 132, 133 i w Kitowiczu w końcu pamiętników jego, Poznań, 1840.

2) Patent z d. 4 marca 1794, do 1 stycznia 1808 r. dalsze jej istnienie zapewnił.

3) Nazwa statków rzecznych, żaglowych, płaskodennych. Nazwa ta pochodzić zdaje się chyba stąd, że statki te były wówczas własnością samych tylko kupców pruskich z Berlina.

4) Koszt przewozu lądem czynił 5 1/10 groszy od centnara, wodą zaś tylko 11/15 grosza.

5) Miasto Szczecin, stolica Pomeranji, zostawało mianowicie za rządów pruskich, w stosunkach handlowych z prowincjami polskiemi. Leży na lewym brzegu Odry o trzy mil od jej ujścia do pomorskiego hafu, czyli zatoki, a o 20 mil na północ od Berlina, z którym teraz drogą żelazną jest połączony.

6) Woda Baltyku nie posiada słoności właściwej innym wodom mórz — ztąd tu i nazwa soli *zamorskiej,* to jest osiągniętej z inąd. Woda Baltyku ma zawierać 1/30 część soli, to jest z funta wody wydziela się jeden a najwięcej dwa łuty soli. W zatokach jeszcze mniej słoną być ma, tak, że i zdolna na napój.

Rząd pruski czynił w kraju poszukiwania zródeł słonych. Niejaki Starke, po wydobyciu źródła w Ciechocinku nad Wisłą, wywarzył był z stopy sześciennej wody dwa funty berlińskie soli; jednak zamiar założenia tam warzelni z przyczyny wypadków roku 1806, nie przyszedł wówczas do skutku.

TEATRA W WARSZAWIE.

Wielki Teatr.—Dziś w Sobotę, d. 3 Stycznia, czterdziesty szósty raz opera w 5-ciu aktach, **Żydówka**, odśpiewana przez pp. *Millera, Szczepkowskiego, Quattriniową, Dobrskiego, Kirchberg-Karwińską, Kozieradzkiego, Prochazkę.*

Cena miejsc.

	rsr.	k.	na ubo.		rsr.	k.	na ubo.
Loża 1go piętra	4	50	10	Amfiteatr 2go pięt.	„	75	2½
Loża parterowa	4	50	10	Krzesło w 4 pier. rz.	1	20	2½
Loża 2go piętra	3	60	10	dto „ drugich.	1	5	2½
Loża Galerjowa	2	25	10	dto w nast. i bocz.	„	90	2½
Amfiteatr 1go piętra w 6ciu pier. rzę.	1	5	2½	Galerja, miej. num.	„	52½	„
w następnych.	„	90	2½	Galerja, miej. nien.	„	45	„
				Paradyz	„	22½	„

Zacznie się o godzinie 7.

Jutro w Niedzielę, Wielki Teatr.—**Asmodea.** Teatr Rozmaitości.—**Barbara Zapolska.—Było to pod Wagram.**

w Poniedziałek Teatr Rozmaitości. — **Chcę sobie pochulać.**

— W dniu wczorajszym, na targach odbywających się w urzędzie konsumcyjnym miasta Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10 rs. 1 kop. 53¼, za garniec kop. 50.

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina z dnia 2 stycznia.

	żądają	płacą
5ta Pożyczka Rossyjska	—	90¾
6ta „ „	—	97⅝
Obligacje Skarbowe 4%	—	85
Listy zastawne 4%	—	89¾
Bilety Banku Polskiego	—	89⅝
Weksle na Warszawę	—	89⅜
„ Petersburg 3 tygodniowy	—	99½
„ Londyn 3 miesięczny	—	—
„ Paryż 2 „	—	—
„ Hamburg 2 „	—	—
„ Wiedeń 2 „	—	87⅜
Żyto na targu	—	46⅛
„ na dostawę późniejszą	—	45⅝
z Paryża.		
Renta 3% bez kuponu	—	70 20
Akcje kredytu ruchomego		11 70

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 2 stycznia

Monety.		żądano rsr.	żądano kop.	płacono rsr.	płacono kop.
Pół-Imperjały Rosyjskie.		—	—	5	50
Dukaty Holenderskie nowe ważne.		—	—	3	35
Papiery.					
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)		92	—	91	73
Listy Zast. III-go Okresu serya 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs. ditto Serja II.		15	1	14	99
Akcje Głównego Towarzystwa Rossyjskiego dróg żelaznych.		118	25	118	—
Obligi współki Żeglugi Parowej w Królestwie Pols: po rs. 750.		—	—	—	—
Akcje Współki Żeglugi Parowej po rs. 100		—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej po rs. 100		95	—	—	—
dito 500		—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied.		83	—	82	—
Wexle.					
Berlin . . 100 Tal.	2 M.	99	90	—	—
„ . . 100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Gdańsk . . 100 Tal.	2 M.	99	82½	—	—
„ . . 100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Hamburg . . 300 BMk.	2 M.	153	—	152	85
Londyn . . 1 Ft. St	3 M.	6	77	—	—
Moskwa . 100 Rs.	1 M.	—	—	99	50
Petersburg . 100 Rs.	1 M.	—	—	99	66
„ . 100 Rs.	k. t.	—	—	—	—
Paryż . . 300 Fr.	2 M.	80	70	80	55
„ . . 300 Fr.	1 M.	—	—	—	—
Wiedeń . . 150 Złr.	2 M.	87	30	—	—

Wartość kuponu bieżącego od obligów Skarb. rs. 1. kop. 2 2/9

„ od Listów Zastawn: IIIgo Okresu k. 1 2/3

Liverpool, 1 *Stycznia.* Z powodu nowego roku, nie było targu. W ciągu tygodnia sprzedano 53,680 wańtuchów bawełny. Surate 12—20½.

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 127) *Pisarz Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Z powodu śmierci: Emilji z Swiętosławskich Jana Czarnowskiego małżonki, współwłaścicielki dóbr Łęki w Okręgu Orłowskim położonych, otworzył się spadek do regulacji którego wyznaczam termin na d. 4 Kwietnia n. s. 1863 roku w Kancelarji hypotecznej dóbr Ziemskich Gubernii Warszawskiej.

Warszawa dnia 20 Wrześ. (2 Paźdz.) 1862 r.

Truszkowski.

(N. D. 125) *Rejent Kncelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Po zmarłych: 1. Anieli z Wiśniewskich Zgierczyńskiej wspołwłaścicielce nieruchomości Nr. 2636 w Warszawie, 2. Franciszku Savarym wierzycielu sumy rs. 641 i rs. 900 na folwarku Komorniki do dóbr ekononomią Tarczyn składających należącym w Okręgu Błońskim położonym, 3. Piotrze Garnier wierzycielu sumy rsr. 1800 czyli złp. 12,000 ubezpieczonej na nieruchomości N. 1574 lit. G. w Warszawie toczą się postępowania spadkowe do ukończenia których wyznacza się termin w Kancelarji hypotecznej Gubernii Warszawskiej w Warszawie 26 Marca (7 Kwietnia) 1863 r.

Aleksander Dziewulski.

(N. D. 124) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Z powodu nastąpionej w dniu 28 Kwietnia n. s. 1862 r. śmierci Kazimierza Leszczyńskiego współwłaściciela dóbr Biała, oraz dóbr Zakrzew lit. B. i dóbr Porady Podleśne, wszystkich w Okręgu Rawskim Gubernii Warszawskiej położonych; toczy się postępowanie spadkowe, do ukończenia którego wyznacza się termin półroczny na dzień 8 (20) Lipca 1863 r. w Kancelarji Hypotecznej w Warszawie.

Warszawa dnia 18 (30) Grudnia 1862 r.

Teofil Brzozowski.

(N. D. 123) *Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Włocławskiego.*

Do ukończenia postępowania spadkowego po:

1. Janie Ludwiku Kleczowskim właścicielu nieruchomości N. 336, i

2. Marjannie z Trzcińskich Pawłowskiej współwłaścicielce nieruchomości Nrem 74 przy ulicy Szerokiej i Zamczej, Nr. 95 przy ulicy Szpikowej i ogrodu warzywnego przy ulicy Łęgskiej, w mieście Włocławku położonych; wyznacza termin prekluzyjny na dzień 24 Czerwca (6 Lipca) 1863 r. w Sądzie tutejszym.

Brześć dnia 10 (22) Grudnia 1862 r.

Chruszczakowski.

(N. D. 3) *Pisarz Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Augustowskej Wydziału I.*

Po śmierci 1. w dniu 28 Sierpnia (9 Września) 1853 r. Franciszka Dybowskiego właściciela dóbr ziemskich Łuniewo Wielkie Lit. hypoteczna E. w Okręgu Tykocińskim Powiecie Łomżyńskim Gubernii Augustowskiej położonych, i w dniu 5 (17) Sierpnia 1862 r. Zuzanny z Waltbergów Tomickiej właścicielki nieruchomości miejskiej w m. Powiatowym Łomży N. pol. 322 i 329 a hypoteczny 218, otwarte zostały spadki, zawiadamiąc otem, wzywa osoby interesowane, aby do przepisania rzeczonych dóbr i nieruchomości w dniu 15 (27) Marca 1863 r. przed Pisarzem Kancelarji Ziemiańskiej w Łomży pod prekluzją praw im służących stawiły.

Łomża d. 13 (25) Września 1862 r.

A. Grekowski

(N. D. 4) *Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Krasnostawskiego.*

Z powodu zaszłej śmierci Ewy z Ignatowskich Banaszkiewiczowej właścicielki nieruchomości dawniej N. 27 a dziś N. 40 tu w mieście Krasnymstawie położonej, toczy się postępowanie spadkowe, do uregulowania którego termin na dzień 28 Marca (9 Kwietnia) 1863 r. pod prekluzją wyznacza się.

Krasnystaw d. 3 (15) Września 1862 r.

Dębski.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 92) *Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu.*

Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu, podaje do publicznej wiadomości, że na dniu 15 (27) Stycznia r. b. 1863 o godzinie 12 w południe w Pałacu Komisji przy ulicy Rymarskiej w Sali jej posiedzeń, odbędzie się licytacja przez opieczętowane deklaracje na trzech letnie wydzierżawienie od dnia 20 Marca (1 Kwietnia) 1863 r. placów Skarbowych pod Nr. 2597, 2598, 2599, 2600, 2601, 2602, i 2603, z oficyną murowaną o jednem piętrze oraz ogródkiem, magazynikiem, dwoma celbudami, wozownią, w Warszawie przy ulicy Bugaj położonych, zawierających łok. kw. 102456, od sumy rs. 3000, a kto nad tę sumę w opieczętowanej deklaracji najwięcej postąpi, temu dzierżawa placów przyznaną zostanie.

Mający chęć wydzierżawienia placów z oficyną obowiązany przed terminem licytacji, złożyć najprzód w Banku Polskim, lub w Kasie Głównej Królestwa, vadium w gotowiźnie w Listach Zastawnych w Obligach Skarbowych Królestwa, lub w innych papierach publicznych na kaucje przez Rząd przyjmowanych w sumie rs. 500, a następnie przed oznaczoną licytacji godziną złożyć Komisji deklaracją pismienną, opieczętowaną, obejmującą kwit na złożone vadium, oświadczenie, że place rzeczone z oficyną pragnie wydzierżawić i sumę jaką za nie ofiaruje, a w terminie i miejscu do licytacji oznaczonym stawić się osobiście, lub przez osobę upełnomocnioną.

Deklaracja powinna być na papierze stemplowym ceny kop. 7 1/2 napisana i podpisana podług wzoru niżej zamieszczonego a złożona najpóźniej w dniu oznaczonym na odbycie licytacj przed godziną 12 w południe, podane zaś później lub obejmujące odmienne od postanowionych warunki i zastrzeżenia albo nieopatrzone kwitem na vadium nieważnemi będą.

Warunki do licytacji i do kontraktu na dzierżawe rzeczonych placów z oficyną, mogą być przejrzane każdodziennie, wyjąwszy święta, w Komisji Rządowej w biurze Wydziału Dóbr i Lasów Rządowych od godziny 9 z rana do godziny 3 po południu.

Wzór do deklaracji.

Niżej podpisany mając chęć wzięcia w dzierżawę na lat trzy, 7 placów Skarbowych pod Nr. 2597, 2598, 2599, 2600, 2601, 2602, i 2603, z oficyną murowaną o piętrze, oraz ogródkiem, magazynikiem, dwoma celbudami i wozownią, w Warszawie przy ulicy Bugaj położonych, podług ogłoszenia z dnia N. w pismach publicznych zamieszczonego, zobowiązuję się płacić rocznie za dzierżawę tych placów z oficyną sumą ogólną rs. (wypisać sumę ofiarowaną literami) poddając się wszelkim zastrzeżeniom w warunkach do licytacji podanych, które miałem sobie okazane, one odczytałem i zrozumiałem.

Zaświadczenie Kasy N. na złożone w niej vadium w sumie (wypisać wyrazami) dołączam i to, w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę.

Stałe moje zamieszkanie (wypisać miejsce zamieszkania.)

(podpisać wyraźnie imię i nazwisko.)

Warszawa d. 21 Listopada (3 Grudnia) 1862 r.

Z polecenia Dyrektora Głównego Prezydującego Rzeczywisty Radca Stanu, Borzęcki.

Dyretor Kancelarji, Radca Stanu, Parzelski.

Naczelnik Sekcji, Wydrzyński.

(N. D. 65) *Rząd Gubernialny Warszawski.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż w dniu 24 Stycznia (5 Lutego) 1863 r. o godzinie 12ej z południa, w biurze Rządu Gubernialnego, pałacu Nr. 493 przy ulicy Miodowej w Warszawie odbędzie się głośna licytacja in plus na sześcioletnie pro 1863/69 od dnia 1 Czerwca 1863 r. wydzierżawienie:

1. Propinacji we wsi Miechowice ekonomii Brysh powiecie Łęczyckim, poczynając in plus rs. 21 jako jednorocznej ceny dzierżawnej.

2. Propinacji we wsi Cecharzewie ekonomii Częstochowa Powiecie Wieluńskim, poczynajac in plus od rs. 86 jednorocznej dzierżawy.

3. Propinacji we wsiach: Janki, Leśniaki i kolonii Dębowice w ekonomii Poczesna Powiecie Wieluńskim, poczynając in plus rs. 125 jednorocznej dzierżawy.

4. Propinacji we wsi kolonialnej Starowa góra w ekonomii Pabijanice Powiecie Piotrkowskim, poczynając in plus rs. 51 kop. 50 jednorocznej dzierżawy.

5. Propinacji we wsi Lubień ekonomii Łęczno Powiecie Piotrkowskim, poczynając in plus rs. 165 kop. 50, jako jednorocznej dzierżawy.

Każdy przeto chęć licytowania mający, winien się zgłosić w dniu i miejscu wyżej oznaczonym, zaopatrzywszy się w vadium 1/4 części sumy za praetium wziętej, wyrównywające.

O innych warunkach pretendenci codziennie z wyłączeniem świąt w biurze Rządu Gubernialnego mianowicie Sekcji dóbr i lasow rządowych przekonać być mogą.

Warszawa d. 29 Listop. (11 Grudnia) 1862 r.

Gubernator Cywilny Radca Tajny, Łaszczyński.

Naczelnik Kancelarji, Świętochowski.

(N. D. 98) *Rząd Gubernialny Lubelski.*

Ponieważ trzykrotnie odbyta licytacja od sumy dotychczasowej płaconej, to jest od rs. 913 kop. 53 na dochód kasy miasta Chełma, z brukowego, targowego i jarmarcznego na lat trzy 1863/65 spełzła bez skutku. Rząd Gubernialny przeto zawiadamia, iż w dniu 27 Grudnia (8 Stycznia) 1862/63 r., odbędzie się w czwartym terminie na tenże dochód licytacja w biurze Magistratu miasta Chełma, od zniżonego premium, to jest od kwoty rs. 685 kop. $13^3/_4$.

Lublin dnia 17 (29) Grudnia 1862 r.

za p. o. Gubernatora Cywilnego, Radca Gubernialny, Wędrychowski.

za Naczelnika Kancelarji, A. Zawadzki.

(N. D. 96) *Rząd Gubernialny Płocki.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że dnia 11 (23) Stycznia 1863 r. w sali posiedzeń tutejszego Rządu Gubernialnego, od godziny 12 z rana odbywać się będzie powtórna publiczna głośna licytacja, na wydzierżawienie od dnia 20 Grudnia 1862 (1 Stycznia) 1663 roku do do dnia 20 Maja 1 Czerwca) 1868 roku rybołóstwa dzikiego w obrębie ekonomii rządowej Zakroczym, mianowicie w miejscach niespornych na prawym brzegu rzeki Wisły i Narwi, tudzież na rzece Wkra, jeziorach, łąkach, i na prawym brzegu rzeki Narwi przy wsi Kikoły, a to na rysico dotychczasowego dzierżawcy. od sumy Rrs. 411 kop. 52 1/2 rocznie przezeń opłacanej. Wzywa przeto chęć licytowania mających, aby w powyżej oznaczonym terminie i miejscu stawili się, zaopatrzeni w świadectwo kwalificyjne Postanowieniem Księcia Namiestnika Królestwa z dnia 24 Stycznia 1818 r., i rozporządzeniem Kommissyi Rządowej Przychodów i Skarbu z dnia 4 (16) Września 1857 r. Nr. 32198 wskazane, przez właściwego Naczelnika Powiatowego wydać a przez Rząd Gubernialny potwierdzić się winne, bez tego bowiem świadectwa nikt do licytacyi przypuszczonym nie będzie. Obok tęgo zaopatrzyć się należy w gotowiznę na vadium rs. 102 kop. 88 wynoszące, a równe 1/4 części ceny licytacyjnej, które do depozytu Kasy Gubernialnéj Płockiej przed rozpoczęciem licytacji, ma być złożone, a następnie utrzymującemu się przy licytacji na uzupełnienie kaucji przyjęte zostanie, nieutrzymujący się zaś na licytacji bezzwłocznie powrócone mieć będzie. O innych szczegółowych warunkach każdego czasu dowiedzieć się można w biurze Sekcji Dóbr i Lasów przy tutejszym Rządzie Gubernialnym.

Płock d. 11 (23) Grudnia 1862 r.

Gubernator Cywilny, D. Dziewanowski.

Naczelnik Kancelarji, w z. Kusociński.

(N. D. 97) *Rząd Gubernialny Radomski.*

Podaje do wiadomości publicznej że na Sali zwykłych posiedzeń w biurze Rządu Gubernialnego w dniu 10 (22) Stycznia 1863 r. o godzinie 12 z południa odbywać się będzie głośna in plus licytacja na jednoroczne od dnia 20 Grudnia (1 Stycznia) 1862/3 r. wydzierżawienie propinacji skarbowej na części po starościńskiej w m. Radomiu wraz z karczmą Mleczna zwaną od sumy rs. 1646 k. 71 dotąd opłacanej.

Każden przeto mający chęć wydzierżawienia powyższej propinacji, zaopatrzywszy się w vadium 1/4 część sumy do licytacji wywołanej wyrównywające, oraz w świadectwa kwalifikacyjne, postanowieniem J. O. Księcia Namiestnika Królewskiego z d. 24 Stycznia 1818 r. przepisane przez właściwego Naczelnika Powiatu wydane, a wmyśl Rozporządzenia Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z dnia 8 (20) Grudnia 1854 r. Numer 76943/35529 i z dnia 4 (16) Września 1857 r. Nr. 32148/15466 dokładnie ulegalizowane, w terminie i miejscu wyżej wskazanem stawić się zechce, gdzie mianowici w Sekcji Dóbr i Lasów Rządowych każdodzienie w godzinach służbowych wyjąwszy świąt o źródłach intraty, rodzaju i wysokości podatków oraz ciężarów gruntowych, bliższą wiadomość powziąść będzie mógł, o statnie zaś użytków przedmiotem wydzierżawienia będących, każdy z pretendentów na gruncie przekonać się winien.

Radom d. 15 (27) Października 1862 r.

za Gubernatora Cywilnego, Radca Gubernialny, Stokowski.

Naczelnik Kancelarji, Świrski.

(N. D. 64) *Rząd Gubernialny Radomski.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 4 (16) Stycznia 1863 r. w biurze Naczelnika Powiatu Miechowskiego odbędzie się licytacja przez rozpieczętowanie deklaracji na entreprzyzę budowy nowej plebanii w parafii Bierkowie w Powiecie Miechowskim leżącej na które koszta są zatwierdzone w sumie rs 224 kop. 96 3/4.

Warunki do licytacyji wraz z wykazem kosztów przejrzeć można w biurze Naczelnika Powiatu Miechowskiego

Wzywając więc mających chęć podjęcia się tej entreprzyzy aby deklaracje swe na dzień 4 (16) Stycznia 1863 r. przed godziną 12 z rana, pod adresem Naczelnika Powiatu Miechowskiego w następującej treści:

Że podejmuję się entreprzyzy budowy nowej plebanii w parafii Bierkowie w Powiecie Miechowskim leżącej podług wykazu kosztów za sumę rs. N. N. poddając się wszelkim obowiązkom zastrzeżeniom, w warunkach do licytacji domieszczonym. Na dotrzymanie kontraktu tu składam vadium w kwocie rs. kop. — wyraźnie N. i na to kwit kasy N. załączam.

Że stałe zamieszkanie mam w N. i wrazie nieutrzymania się na licytacji, żądam zwrotu przez pocztę kwitu na złożone vadium na mój koszt lub zatrzymania takowego aż do mojego zgłoszenia się.

Pisałem w N. dnia N. mieciąca N. roku N. z własnoręcznym z imienia i nazwiska podpis. nadesłali, oświadcza że później złożone, przyjęte nie będą.

Radom dnia 1 (13) Grudnia 1862 r.

za Gubernatora Cywilnego, Radca Gubernialny,

za Naczelnika Kancelarji, Niskowski

(N. D. 63) *Rząd Gubernialny Radomski.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 4 (16) Stycznia 1863 r. w biurze Naczelnika Powiatu Sandomierskiego, odbędzie się licytacja przez rozpieczętowanie deklaracji na entreprzyzę budowy dzwonnicy i obmurowania cmentarza kościelnego w parafii Skotnikach w Powiecie Sandomierskim leżącej, na którą koszta są zatwierdzone w sumie rs 1206k. 31 1/2.

Warunki do licytacji wraz z wykazem kosztów przejrzeć można w biurze Naczelnika Powiatu Sandomierskiego.

Wzywając więc mających chęć podjęcia się tej entreprzyzy, aby deklaracje swe na dzień 4 (16) Stycznia 1863 r. przed godziną 12 z rana pod adresem Naczelnika Ptu Sandomierskiego w następującej treści: że podejmuję się entreprzyzy budowy dzwonnicy i obsztachetowania cmentarza kościelnego w par. Skotnikach w Pcie Sandomierskim leżącej, podług wykazu kosztów za sumę rs. N. poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach do licytacji domieszczonych. Na dotrzymanie kontraktu składam vadium w kwocie rs. 120 k. — wyraźnie N. i na to kwit Kasy N. załączam.

Że stałe zamieszkanie mam w N. i wrazie nieutrzymania się na licytacji, żądam zwrotu przez pocztę kwitu, na złożone vadium na mój koszt lub zatrzymania takowego aż do mojego zgłoszenia się.

Pisałem w N. dnia N. miesiąca N. roku N z własnoręcznym z imienia i nazwiska podpisem nadesłali, oświadcza że później złożone przyjęte nie będą.

Radom d. 1 (13) Grudnia 1862 r.

za Gubernatora Cywilnego,

(3) Radca Gubernialny,

za Naczelnika Kancelarji, Niskowski.

(N. D. 93) *Magistrat Miasta Stołecznego Warszawy.*

Z mocy rozporządzenia Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych z dnia 30 Października (11 Listopada) r. b. Nr. 21804/32951 odbędzie się w dniu 11 (23) Stycznia 1863 r. o godzinie 12 w południe w sali posiedzeń Magistratu licytacja w 6 oddziałach in minus przez opieczętowane deklaracje, a po ich rozpieczętowaniu dalsza licytacja głośna od sum jakie najkorzystniej zadeklarowane będą pomiędzy konkurentami którzy złożyli deklaracje na dostawy w ciągu roku 1863.

1. Sukna i płótna oraz surowych i gotowych materjałów i innych potrzeb do umundurowania dla straży ogniowej.

a) Sukna szaraczkowego w pośledniejszym gatunku arszynów 1552 werszków 4 arszyn od kop. ośmdziesiąt siedm i pół

b) Sukna szafirowego arszynów 72 werszków 4, arszyn od rubla sreb. jednego kopiejek jedenastu.

c) Sukna pąsowego arszynów 6 wersz. $13^1/_2$, arszyn od rs. dwóch k. czterdziestu czterech.

d) Sukna czarnego arszynów 1115, arszyn od rubla srebrem jednego kop. jedenastu.

e) Sukna ciemno-zielonego w pośledniejszym gatunku arszynów 1023 werszków 4, arszyn od kop. ośmdziesięciu dwóch.

f) Płótna flamandzkiego w lepszym gatunku arszynów 1265 werszków 1, arszyn od k. ośmnastu i pół.

g) Płótna flamandzkiego w pośledniejszym gatunku czyli parusina zwanego arszynów 2359 arszyn od kop. jedenastu i pół.

h) Płótna koszulowego arszynów 5805 werszków 1, arszyn od kop. trzynastu i pół.

i) Płótna podszewkowego arszynów 14322 werszków 12, arszyn od kop. dziewięciu i pół.

k) Płótna czarnego kraszemina zwanego arszynów 2382 werszków 4, arszyn od kop. dwunastu

l) Haftek drucianych tuzinów 132, tuzin od kop. trzech.

ł) Galonu złotego arszynów 30, arszyn od rubla srebrem jednego kop. czterech i pół

m) Halsztuków sztuk 478, sztuka od kop. dziewięciu i pół.

n) Materjału czarnego łyczkowego na buty z długiemi do kolan cholewami par 1214, para od rs. trzech.

o) Materjału na buty z krótkiemi cholewami par 120, większych licząc za materjał na jedną parę od rubla jednego kop. pięciu.

p) Materjału na buty z krótkiemi cholewami par 150, mniejszych para od kop. ośmdziesięciu pięciu.

q) Fartuchów sztuk ośmdziesiąt cztery, sztuka od k. dwudziestu ośmiu i pół.

r) Rękawic sukiennych szarych par 28, para od kop. dwudziestu ośmiu i pół

s) Rękawic sukiennych czarnych par 110 para od k. dwudziestu ośmiu i pół.

t) Chomont do pociągu kar z całym przyborem, t. j. lejcami, uzdeczkami i postronkami i t. p. sztuk 25, sztuka od rs. dziewięć kop. dziewięćdziesięciu siedmiu i pół.

u) Zgrzebeł do czyszczenia koni sztuk 50, sztuka od k. dwudziestu.

w) Szczotek do czyszczenia koni sztuk 50, sztuka od k. czternastu i pół.

x) Dek z rengortami do przykrywania koni sztuk 18 sztuka od rubla srebrem jednego kop. czterdziestu dwóch i pół.

y) Pół korzuszków zwyczajnych sztuk 287, sztuka od rs trzech k. ośmdziesięciu pięciu.

z) Półkorzuszków mniejszych sztuk 40 sztuka od rs. trzech.

ż) Kepi sztuk 478, sztuka od rubla srebrem jednego.

2. Sukna i płótna oraz surowych i gotowych materjałów do umundurowania niższych stopni Warszawskiej Straży Policyjnej.

a) Sukna szarego półcienkiego arszynów 5460, arszyn od rubla jednego k. sześćdziesiąt.

b) Sukna cienkiego granatowego arszynów 3559, arszyn od rs. dwóch kop. ośmdziesięciu pięciu.

c) Sukna cienkiego szaro-niebieskiego arsz. 1885, arszyn od rs. dwóch k. dziewięciu.

d) Sukna ciemno-zielonego arsz. 461 wersz. 8, arszyn od k. ośmdziesięciu dwóch.

e) Kitaju na podszewkę arsz. 12480, arszyn od k. piętnastu i jedna czwarta.

f) Kamlotu na podszewkę pod patki kieszeniowe arsz. 130, arszyn od k. czterdzieści jedna.

g) Płótna flamandzkiego arsz. 14,300, arszyn od k. siedmnastu.

h) Płótna koszulowego arsz. 11,050, arszyn od k. ciedmnastu.

i) Płótna podszewkowego arsz. 27,416 wersz. 14, arszyn od k. dwunastu i pół.

k) Płótna czarnego astrachanią zwanego arsz. 1040, arszyn od kop. siedmnastu.

l) Haftek drucianych tuzinów 433, tuzin od k. trzech.

ł) Sznurka oranżowego arsz. 2340, arszyn od k. piętnastu i pół.

m) Galonu srebrnego kawaleryjskiego arsz. 178 wersz. 8, arszyn od k. sześćdziesięciu dwóch.

n) Basonu czyli żółtej taśmy dla ludzi z gwardji arsz. 200, arszyn od k. dziewięciu i pół.

o) Taśmy żółtej na naszywki arsz. 187 wersz. 8, arszyn od k. dziewięciu i pół.

p) Halsztuków granatowych sztuk 2080 sztuka od k. czternastu i pół.

q) Butów gotowych z czarnej łyczkowej skóry z długiemi do kolan cholewami par 1040, para od rs. trzech k. dwudziestu trzech.

r) Butów gotowych z krótkiemi cholewami par 2080 para od rs. jednego k. ośmdziesiąt.

s) Kepi sztuk 1040, sztuka od k. ośmdziesięciu siedmiu i pół.

t) Rękawiczek zamszowych par 1040, para od k. siedmdziesięciu jednej i pół.

u) Tołubów szyldwachowych bez pokrycia sztuk 61, sztuka rs. ośmiu kop. pięćdziesięciu pięciu.

w) Podpinek z guzikami do tołubów sztuk 71, sztuka od k. trzech.

x) Sznurków do świstawek sztuk 1040, sztuka od k. trzech.

3. Owsa śiana i słomy dla straży ogniowej.

a) Owsa czetwierti 4012, czetwert od rs. cztery.

b) Siana pudów 35,280, pud od k. czterdziestu pięciu.

c) Słomy pudów 8,748, pud od k. dwudziestu ośmiu.

Dla Straży Policyjnej.

a) Słomy pudów 6240, pud od k dwudziestu ośmiu.

4. Oleju, dla straży ogniowej.

Do oświetlania miasta Stołecznego Warszawy Przedmieścia Pragi, oraz latarń w zabudowaniach straży ogniowej znajdujących się około 70,000 funtów z których 3/4 części rzepakowego, a 1/4 część konopnego do oświetlania latarń w czasie wielkich mrozów.

a) Rzepakowego funt od k. piętnastu.

b) Konopnego funt od k. piętnastu.

Dla Straży Policyjnej,

a) Oleju rzepakowego do oświetlania czatowni około funtów 3982, funt od k. piętnastu.

b) Knotów bawełnianych arsz. 860, arszyn od k. jedna.

5. Drzewa świec, oraz rózg brzozowych na wichy i miotły.

Dla straży Ogniowej.

a) Drzewa sosnowego sążni półkubicznych 620, szczap 108, sążeń od rs. czterech k. trzydziestu pięciu.

b) Świec łojowych funtów 8106. funt od k. ośmnastu.

c) Rózg brzozowych na wichy i miotły kominiarskie fur 350, każda 30 pęków obejmująca, fura od rs. dwóch k. dziewięćdziesięciu.

Dla straży Policyjnej.

a) Drzewa sosnowego sążni półkubicznych 2356, sążeń od rs. czterech k. trzydziestu pięciu.

b) Świec łojowych funtów 5830, funt od kop. ośmnastu.

c) Mioteł do czatowni sztuk 885, sztuka od k. jedna i pół.

6. i Na dostawę lin do wycierania kominów dla straży ogniowej sztuk 120, każda obejmująca długości sążni 36, sztuka od rs. trzech k. ośmdziesięciu.

Pragnący się ubiegać o pomienione dostawy winni złożyć na ręce p. o. Prezydenta miasta, w terminie wyżej oznaczonym deklaracje opieczętowano oddzielnie na każdy oddział, napisane podług wzoru poniżej zamieszczonego, w których wyraźnie literami bez skrobania, poprawek i przekreśleń wyłuszczyć mają ogólny procent jaki na każdym oddziale dostawy odstępują, i do deklaracji dołączyć kwit kasy Głównej Ekonomicznej miasta stołecznego Warszawy na złożone vadium do oddziału

I. w sumie rs. 1260 wyraźnie rubli srebrem tysiąc dwieścieie sześćdziesiąt.

II. w sumie rs. 4320 wyraźnie rubli srebrem cztery tysiące trysta dwadzieścia.

III. w sumie rs. 3600 wyraźnie rubli srebrem trzy tysiące sześćset.

IV. w sumie rs. 1100 wyraźnie rubli srebrem tysiąc sto.

V. w sumie rs. 1650 wyraźnie rubli srebrem tysiąc sześćset pięćdziesiąt.

VI. w sumie rs. 45 wyraźnie rubli srebrem czterdzieści pięć,

w gotowiźnie, w listach zastawnych z kuponami lub innych papierach, kredytowych Królestwa w nominalnej ich wartości, które nieutrzymującym się przy dostawie zaraz zwróconem będzie, a utrzymującemu się zatrzymane zostanie w depozycie Kasy Głównej Ekonomicznej lub Banku Polskiego, do czasu ukończenia entreprzyzy

Nadto każdy utrzymujący się przy entreprzyzie winien będzie zwrócić koszta ogłoszeń licytacji w stosunku jakie na niego przypadaną.

Ostrzega się wyraźnie, że deklaracje nie podług wzoru napisane, t. j. poprawiane, przekreślane, niewyrażające procentu literami, albo też nieobejmujące jednakowego procentu na wszystkie przedmioty każdego oddziału, za nieważne uznane będą.

Bliższe warunki, każdodziennie wyjąwszy święta, przejrzane być mogą od godziny 9 z rana do 3 po południu w Wydziale Administracyjnym Magistratu.

Warszawa d. 31 Grudnia 1862 r.

p. o. Prezydenta, z up. J. Bertholdi.

Naczelnik Kancelarji, Luceński.

Wzór do deklaracij.

W skutek ogłoszenia Magistratu Miasta Stołecznego Warszawy z d. podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się dostawy w ciągu całego roku 1863, dla straży ogniowej (lub policyjnej) przedmiotów w oddziale I. albo II. albo III. i t. d. powyższego ogłoszenia wyłuszczonych, a mianowicie (tu wyłuszczyć przedmioty w oddziale zamieszczone) i odstępuję od cen w warunkach licytacyjnych zamieszczonych, na dostawie tych wszystkich przedmiotów, procentu (tu wypisać literami) od sta; poddając się wszelkim warunkom i zastrzeżeniom warunkami licytacyjnemi objętym.

Kwit na złożone w Kasie Głównej Ekonomicznej w sumie rs. N. vadium, które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę, załączam.

Pisałem d. mca r. 186

Stałe moje zamieszkanie jest w N.

(podpisać imię i nazwisko)

(N. D. 101) *Dyrekcja Dróg Żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej.*

Zawiadamia, że na dostawy różnych przedmiotów potrzebować się mających dla obu Dróg Żelaznych w ciągu r. p. 1863, a mianowicie:

1. Metali i wyrobów metalowych.
2. Drzewa opałowego.
3. Węgli drzewnych i angielskich.
4. Oleju do oświetlania i smarowania.
5. Drzewa fabrycznego.
6. Materjałów piśmiennych i rysunkowych.
7. Swiec stearynowych,
8. Odlewów żelaznych.

Odbędzie się w dniu 14 Stycznia r. p. 1863 o godzinie 11 z rana, publiczna in minus licytacja przez opieczętowane deklaracje, a to w głównej Sali Dworca Drogi Żelaznej w Warszawie.

W dniu zaś 15 Stycznia t. r. odbędzie się również o godzinie 11 z rana takaż licytacja na różne roboty w ciągu r. 1863 dokonywać się mające, mianowicie:

na roboty:

1. Introligatorskie.
2. Litograficzne.
3. Drukarskie.
4. Szklarskie z dostawą szyb, i
5. Nacinania pilników.

Pragnący zatem ubiegać się o powyższe przedsiębierstwa, złożyć powinni w biurze Dyrekcji opieczętowane deklaracje na papierze stemplowym spisane, oddzielnie na każdy rodzaj dostawy lub roboty, z dokładnem oznaczeniem cen i z napisem na kopercie;

„Deklaracja na dostawę lub robotę (tu wymienić rodzaj przedsiębierstwa) dla Dróg Żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko Bydgoskiej, w ciągu r. 1863".

Deklaracje takowe, w każdym z dwóch oznaczonych powyżej terminów, przed godziną 11tą z rana w obec podających jeżeliby którzy z nich osobiście się zgłosili, otworzonemi zostaną.

Do każdej deklaracji, dołączony być ma kwit Kasy Głównej Dróg Żelaznych na złożoną w niej kaucję w wysokości warunkami licytacyjnemi oznaczonej.

Wybór w przyjęciu deklaracji, zależy od uznania Rady Zarządzającej Towarzystwa Dróg Żelaznych.

Szczegółowe warunki powyższych przedsiębierstw, przejrzane być mogą każdodziennie w biurze Dyrekcji od godziny 9 z rana do 3 z południa z wyjątkiem świąt.

Warszawa d. 22 Grudnia 1862 r.

p. o. Prezydującego, Weychert.

Naczelnik Kancelarji, J. Niewęgłowski.

(N.. D 102) *Najwyzsza Izba Obrachunkowa.*

Podaje do powszechnej wiadomości: że w dniu 2 (14) Stycznia 1863 r. w Sali Posiedzeń Izby odbywać się będzie o godzinie 11 z rana przez deklaracje opieczętowane publiczna licytacja in plus na sprzedaż w ciągu lat 4 po sobie idących to jest od dnia 20 Grudnia (1 Stycznia) 1862/3 r. do dnia 1 miesiąca tegoż 1867 r. papieru pochodzącego z zniszczonych niepotrzebnych już dowodów rachunkowych, a to poczynając od ceny po rs. 5. k. 55 za jeden cetnar wagi stofuntowej z dodaniem na tarrę po funtów 40.

Mający przeto chęć konkurowania przy licytacji o nabycie takowego papieru, zaopatrzeni w vadium rs. 200 w monecie lub papierach procentowych, zechcą się zgłosić na termin ozneczony.

Warunki licytacji, przejrzane być mogą, w Wydziale służby ogólnej Najwyższej Izby Obrachunkowej, każdodziennie od godziny 9 z rana do godziny 2 z południa, wyjąwszy dnie świąteczne.

Deklaracie powinny być pisane na papierze stemplowym ceny k 7 1/2 podług formy następującej.

Deklaracja.

W skutek ogłoszenia z d. 5 (17) Grudnia 1862 r podaję niniejszą, deklarację, iż obowiązuję się zakupywać papier pochodzący z zniszczonych i niepotrzebnych już dowodów rachunkowych, w przeciągu lat czterech z Najwyższej Izby Obrachunkowej, i płacić za cetnar takowego po N. (tu wypisać literami) Poddając się wszelkim zastrzeżeniom w rachunkach licytacyjnych wyszczególnionym, które mi są dobrze znane.

Vadium w kwocie rubli srebrem dwieście załączam, i te, w razie utrzymania się przy licytacji pozostawię, w razie zaś przeciwnym, sam odbiorę.

Stałe moje zamieszkanie jest (wypisać miejsce zamieszkania.)

Pisałem dnia N. m. N. roku N.

(podpisać imie i nazwisko)

Warszawa d. 5 (17) Grudnia 1862 r.

Kontroler Jeneralny Prezydujący, w Najwyższej Izbie Obrachunkowej, Tajny Radca, Senator, Funduklej,

Dyrektor Kancelarji, Radca Stanu, Ławrynowicz.

(N. D. 68) *Naczelnik Powiatu Płockiego.*

Stosownie do reskryptu Rządu Gubrnialnego z dnia 13 (25) Sierpnia r. b. N. 42154/1366 podaje do publicznej wiadomości, iż w kancelarji Magistratu miasta Płońska, w obec dozoru kościelnego parafii Płońska w dniu 15 (27) Stycznia 1863 r. o godzinie 11 z rana, odbędzie się in minus licytacja poczynając od sumy anszlagowej rs. 2235 k. $60^1/_2$ na entreprzyzę wyrestaurowania kościoła parafialnego w Płońsku, a to przez złożenie opieczętowanych deklaracji, wedle wzoru poniżej zamieszczonego pisać się winnych, które w dniu tym tylko do godziny $10^1/_2$ z rana przyjmowane będą.

Każdy zatem mający chęć podjęcia się rzeczonej entreprzyzy, obowiązany jest złożyć na vadium rs. 223 kop. 56 w gotowiźnie w którejkolwiek kasie i dołączyć kwit na dowód że takowe vadium w jej depozycie znajduje się, któro nieutrzymującemu się przy licytacji zaraz powrócone zostanie.

Inne warunki licytacyjne w każdym czasie prócz świąt w Kancelarji Magistratu miasta Płońska przejrzane być mogą.

Płock dnia 16 (28) Października 1862 r.

Naczelnik, Jundziłł.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Naczelnika Powiatu Płockiego z dnia 16 (28) Października 1862 r. Nr. 20789 podaję niniejszą deklarację, iż obowiązuje się wziąść w entreprzyzę reperację kościoła Parafialnego w Płońsku, a to za sumę rs. N. (tu wypisać sumę literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym. Zaświadczenie kasy N. na złożone w niej vadium rs. 223 kop 56 wynoszące dołączam, które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę, lub o nadesłanie na pocztę do N. na mój koszt upraszam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. dnia N. mca N. 1863 r.

(podpisać imie i nazwisko.)

(N. D. 66) *Naczelnik Powiatu Pułtuskiego.*

Podaje do Publicznej wiadomości, że w dniu 7 (19) Stycznia 1863 r. o godzinie jedenastej przed południem odbywać się będzie w biurze Magistratu miasta Pułtuska w obecności Pomocnika mego, Członków Magistratu i delegowanych Członków Rady Miejskiej, minus licytacja przez opieczętowane deklaracje w drugim terminie, na entreprzyzę wybudowania kanału, odprowadzającego wody z ulic miasta Pułtuska do odnogi rzeki Narwi, Narewką zwanej, od sumy rs. 975 k. 97 zatwierdzonym, kosztorysem objętej.

Każdy mający chęć podjęcia się tej entreprzyzy, winien do którejkolwiek kasy Skarbowej, miejskiej lub do Banku Polskiego złożyć w gotowiźnie na vadium rs. 97 kop. 60 i kwit depozytowy dołączyć do deklaracji, która wedle poniżej dołączonego wzoru, powinna być napisana czysto, wyraźnie, bez żadnych przekreśleń i poprawek, a następnie złożona na ręce Pomocnika mego lub jego zastępcy, przed terminem oznaczonym, gdyż później złożona, lub nie podług dołączonego wzoru napisana. za żadną uważana będzie.

Warunki licytacyjne i kosztorys, każdego czasu wyjąwszy święta uroczyste, w biurze mojem są do przejrzenia.

Pułtusk d. 27 Listop. (9 Grudnia) 1862 r.

(3) J. Ostaszewski.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Naczelnika Powiatu Pułtuskiego z dnia 27 Listopada (9 Grudnia) 1862 r. Nr. 19,749, podaję niniejszą deklarację, że podejmuję się entreprzyzy wybudowania kanału odprowadzającego wody z ulic miasta Pułtuska do odnogi rzeki Narwi, Narewka zwanej, za sumę rs. (tu wypisać wyraźnie sumę literami) w ścisłem zastosowaniu się do kosztorysu zatwierdzonego, poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom zawartym w warunkach licytacyjnych. Kwit Kasy N. na złożone w niej vadium rs. 97 kop. 60 dołączam, które wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę, lub o przesłanie do N. na mój koszt upraszam.

Stałe moje zamieszkanie w N. pisałem w N. dnia N. miesiąca N. 1863 r.

(tu podpisać wyraźnie imie i nazwisko.)

(N, D. 41) *Magistrat Miasta Lublina.*

Podaje do wiadomości powszechnej, iż w dniu 14 (26) Stycznia 1863 o godzinie 10 rano w biurze Magistratu miasta Lublina odbywać się będzie głośna in minus licytacja na wydzierżawienie dostawy mąki dla gminy starozakonnej miasta Lublina przedmieść Kalinowszczyzna i Piaski oraz parafian na Święta Wielkanocne r 1863 a to od sumy rs. 1 k. 65 za ośmio garncową ćwierć mąki funtów 35 na wagę rosyjską ważyć mającą.

Każdy przeto mający chęć podjęcia się tej dostawy zaopatrzony w vadium rs. 75 w oznaczonym terminie i miejscu zgłosić się zechce gdzie mu warunki odczytane będą.

Lublin d. 1 (13) Grudnia 1862 r.

Prezydent, L. Wroncki.

(N. D. 95) *Naczelnik Zakładów Górniczych Okręgu Wschodniego.*

W dniach 27 i 28 Stycznia 1863 r. odbywać się będą w zakładzie Białogon powtórne licytacye in plus od cen zniżonych na sprzedaż po szczególe różnych przedmiotów, w tymże zakładzie znajdujących się jako to: machin, narzędzi, sprzętów, części maszynerycznych, materyałów szczegółowym wykazem do warunków licytacyjnych dołączonym objętych które każdego czasu w zakładzie Białogon w biórze Okręgu w Suchedniowie i w Wydziale Górnictwa w Warszawie przejrzane być mogą, ceny od których in plus odbywać się będą licytacye obejmuje wykaz powyżej wzmiankowany i do warunków licytacyjnych dołączony.

Przedmioty których precium do licytacyi oznaczone wynosi rs. 150 albo więcej sprzedawane będą w dniu 27 Stycznia 1863 r. przez deklaracye opieczontowane do godziny 3 popołudniu tegoż dnia na papierze stemplowym kop. 7 1/2 przyjmować się mające w dniu zaś następnym to jest 28 t. m. i r. odbywać się będzie głośna licytacya na sprzedaż innych przedmiotów których precium do licytacji oznaczone niewynosi rs. 150 każdy o kupno wystawionych na licytacyą przedmiotów ubiegać się chcący mianowicie składający deklaracye opieczentowaną obowiązany dołączyć do tejże kwity kass górnw czych na złożenie gotowizną vadium i kosztóna ogłoszeń. Wysokość vadium oznacza się an 10 0/0 procent precium przedmiotu zlicytowj0 nego a wysokość kosztów ogłoszeń na 10 0/0 procent tegoż precium deklaracye mogą być podawane zawrządzającemu zakładem Białogon do terminu poyżej oznaczonego, bez skrobań i poprawek powinny być zapieczentowane iakiem oraz napisane podług wzoru poniżej zamieszczonego.

Przystępujący do głośnej licytacyi w dniu 8 Stycznia 1863r. odbywać się mającej od godziny 8 do godziny 12 rano i od 2 do 6 popołudniu obowiązani sa składać gotowizną vadia i koszta ogłoszeń w stosunku wyżej oznaczonym.

Wzór do deklaracyi.

Wskutek ogłoszenia naczelnika za: Gór: Okręg Wschodniego z dnia 6 Grudnia 1862 N. 9189 niniejszem deklaruję się zakupić z zakładu Białogon wymienić przedmiot tem samem nazwiskiem jakie ma w wykazie do warunków licytacyjnych dołączonym (za summę rs. wypisać ofiarowaną summę liczbą) i literami wyraźniej czytelnie podając się wszelkim zastrzeżeniem w warunkach licytacyjnych zamieszczonym przezemnie odczytanym i zrozumianym kwity kassy górniczej na złożone vadium w kwocie rs. (wypisać ilość cyfrą i literami) jako też gotowizną rs. (wypisać ilość cyfrą i literami) na koszta ogłoszeń dołączam stałe moje zamieszkanie w N. najbliższej stacyi pocztowej N. pisałem w N. dnia N. r N.

Podpisaą wyraźnie imie i nazwisko a na deklaracyi położyć napis.

Deklaracya na kupno w zakładzie Białogon wymienić przedmiot jak wyżej.

Suchedniów dnia 6 Grudnia 1862 r.

Łęcki.

(N. D. 74)

Podpisany Patron przy Trybunale Cywilnym Gubernii Warszawskiej w Warszawie pod Nr. 248/9 zamieszkały, podaje do publicznej wiadomości, iż nieruchomość w Pradze przy Warszawie pod N. 118 położona, składająca się:

1. Z domu frontowego drewnianego tarcicami szalowanego, z kominami murowanemi na podmurowaniu, dachem o półszczytach gontami na dubelt krytym.

2. Komórki z drzewa pod deskami.

3. Komórek drugich z drzewa pod deskami.

4 Z placu ogólnego pod zabudowaniami dziedzińcem i przybocznego długości łokci 60, szerokości łokci $63^1/_2$, bez żadnego zaręczenia za rozległość lub całość sprzedaną zostanie przez publiczną licytacją w drodze działów na mocy wyroku Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w dniu 11 (23) Maja 1862 r. na powództwo Aleksandra i Marjanny z Pasińskich małżonków Bilskich obywateli w Warszawie pod N. 1511 przez podpisanego Patrona działających, przeciwko Elżbiecie Iwanowicz obecnie Jana Letmańskiego wyrobnika małżonce w asystencji tegoż, tudzież jako matce i głównej opiekunce nieletniego Pawła Iwanowicza, z niegdy Janem Iwanowiczem w małżeństwie spłodzonego, działającej, w Pradze przy Warszawie pod N. 40 mieszkającej, Grzybowskiego Patrona za Obrońcę mającej, zapadłego.

Zbiór objaśnień i warunki sprzedaży oraz taxa przejrzane być mogą u podpisanego Patrona sprzedaż tę popierającego lub w Kancelarji Pisarza Trybunału Cywilnego w Warszawie Wydziału I.

Po odbyciu w dniu 29 Października (10 Listopada) 1862 r. pierwszej publikacji zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych nieruchomości tej, termin do drugiej publikacji, a razem przygotowawczego przysądzenia onej w miejscu posiedzeń Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie pod Nr. 549 przed W. Bielickim Asesorem Trybunału delegowanym na dzień 7 (19) Stycznia 1863 r. godzinę 9 1/2 z rana wyznaczony został.

Licytacja zacznie się od sumy rs. 766 k. 18 jako szacunku przez biegłych wynalezionego.

Vadium w kwocie rs. 450 złożone być ma.

Warszawa d. 13 (25) Listopada 1862 r.

Jan Kloekiewicz.

(N. D. 126) *Rejent Kancelarji Okręgu Zgierskiego.*

Wskutek żądania: 1) Stanisława, 2) Kwiryna braci Bitdorf, 3) Albertyny z Bitdorfów Golębiowskiej, mających za ustanowionego obrońcę Witolda Moszyńskiego Patrona Trybunału w Warszawie, przedana będzie przez licytacją publiczną w drodze działów, przed Janem Cichockim Rejentem Okręgu Zgierskiego, w mieście Łodzi zamieszkałym, nieruchomość N. 2 na nowo Nr. 7 w mieście Łodzi Okręgu Zgierskim w rynku położona.

Innemi współwłaścicielami nieruchomości są: 4) Anastazy, 5) Seweryn, 6) Leontyna, 7) Antoni, 8) Anna rodzeństwo Bitdorf, 9) Ludwika z Bitdorfów Renn żona Henryka Renn, 10) Julia Jałbrzykowska, po Paulinie z Bitdorfów Jałbrzykowskiej żony Leonarda Jałbrzykowskiego pozostała córka.

Warunki przedaży każdego czasu u Rejenta w Kancelarji przejrzane być mogą.

Przysądzenie stanowcze oznaczone na dzień 3 (15) Stycznia 1863 r. godzinę 10 rano, w Kancelarji podpisanego Rejenta.

Cichocki Jan.

(N. D. 89) *Rejent Kancelarji Okręgu Zgierskiego.*

Na żądanie opieki nieletnich: 1. Edwarda, 2. Karola Oskara rodzeństwa Jokisch po Karolu Jokisch kupca w Zgierzu pozostałych, sprzedaną będzie przez publiczną licytację nieruchomość Nr. 147 w mieście Zgierzu przy ulicy Zegrzańskiej położona, składająca się: a. z domu, b. budynków w podwórzu c. z ogrodu i łąki przy domu, i ogrodu w polu. Opiekunami nieletnich są: Joanna z Hentlów 1go ślubu Jokisch 2go Orzechowska matka, i mąż jej Ludwik Orzechowski kupiec a opiekunem przydanym Ernest Kuntze właściciel Zakładu Postrzygackiego w m. Zgierzu zamieszkali. Sprzedaż odbędzie się w Kancelarji Jana Cichockiego Rejenta Ogu Zgierskiego w Łodzi Ogu Zgierskim w domu Nr. 241, mianowicie: przygotowawcza d. 27 Grudnia (8 Stycznia) 1862/3 a stanowcza d. 9 (21) Stycznia 1863 r. o godzinie 10 z rana. Warunki sprzedaży każdego czasu, u Rejenta przejrzane być mogą.

Cichocki Jan.

w Drukarni J. Jaworskiego.—Za pozwoleniem Cenzury.

Do dzisiejszego Dziennika dołącza się Dodatek.

Wykonanie Prawa o Radach Powiatowych.

Trzeci oddział Rad Powiatowych złożony z powiatów składających gubernje: Warszawską i Płocką rozpoczął obrady prawem przepisane, w dniu 10 Listopada r. z.

Do jakich części służby publicznéj wybory przez Rady Powiatowe dopełnione zostały i jak takowe wypadły, w oddzielnej drodze do wiadomości powszechnej podanem zostało. Tu wspomnieć tylko wypada, że ogół Rad Powiatowych ożywiony szczeremi chęciami, czynny przyjął udział w obradach, rzadko który z Członków na wezwanie nie stawił się, a każdy spieszył i niósł swe doświadczenie, naukę i praktyczny pogląd, by podołać zadaniu i usprawiedliwić mandat wyborców.

Posiedzenia Rad Powiatowych trwały w powiecie Gostyńskim dni 7; Kaliskim 9; Konińskim 10; Łęczyckim 6; Łowickim 5; Piotrkowskim 6; Rawskim 6; Sieradzkim 6; Stanisławowskim 6; Warszawskim 9; Wieluńskim 7; Włocławskim 6; Lipnowskim 8; Ostrołęckim 6; Płockim 6; Pułtuskim 4; Przasnyskim 6; Mławskim 5.

W powiatach Gostyńskim i Rawskim, Komisarze Rządowi pozawieszali byli obrady Rad Powiatowych; gdy jednakże protokóły posiedzeń przekonały Władzę, że Rady te nie dopuściły się czynu, któryby zastosowanie Art. 11 prawa za sobą pociągał, Rada Powiatowa Gostyńska natychmiast do dalszych obrad powołana, zaś obrady i uchwały Rady Powiatowej Rawskiej utrzymane, a zawieszenia posiedzeń przez Komisarzy dokonane, unieważnione zostały.

Czynności, które z attrybucji Rad Powiatowych wynikały, a miały związek z ogólną administracją powiatów, przeprowadzały Rady w zakresie przepisów prawa. Niektóre przedmioty w wielu Radach w sposób przygotowawczy tylko dotknięte zostały, w ważniejszych bowiem kwestjach, zamierzyły Rady badać przedmioty na miejscu za pośrednictwem wyznaczonych z grona swego Członków, wnikać gruntownie w potrzeby, rozpoznawać i wynajdywać środki zaspokojenia onych, a dopiero tak przysposobione materjały wnosić pod ocenienie i uchwałę następnych zebrań.

Przedmioty obrad Rad Powiatowych samo prawo wskazało; zajmowały się prócz tego Rady rozpoznaniem szczegółowych interesów do opinji im przez Władze komunikowanych.

Następujące sprawozdanie przedstawia bliżej obraz działań Rad Powiatowych, w rzeczach prawem im przekazanych.

Gubernja Warszawska.

Szkoły. Oświata elementarna z bytem społecznym ściśle związana, zwróciła na siebie całą pieczołowitość Rad Powiatowych.

Rada Powiatowa *Gostyńska* mając na względzie, że wychowanie ludowe jest kwestją jego życia, że od niego zależy moralne i materjalne podniesienie kraju, uważała w zasadzie, że każda wieś z 20 dymów złożona mieć powinna szkołę elementarną, i że szkoły tego rodzaju istnieć winny we wszystkich wsiach kościelnych, bez względu na liczbę dymów.

Do liczby środków mogących wspierać szerzenie oświaty ludowej, zalicza Rada: przymus na rodziców posyłania dzieci do szkoły pod karą pieniężną stopniowaną; obowiązek opłacania składek przez gminy, bez względu czy mają szkoły, lub ich nie mają; wprowadzenie w życie zamierzonego podwyższenia podatku podymnego i połączonej z nim opłaty szarwarkowej od procederów, kanonów i szynków; powierzenie funduszów szkolnych, kontroli Rady Powiatowej; poruczenie proboszczom dozoru nad szkółkami; ułatwienie kwalifikacji dla nauczycieli, ograniczając ją do biegłego czytania i pisania po polsku, znajomości katechizmu i czterech działań arytmetycznych; nareszcie zaoszczędzenie pracowitych i pożytecznych nauczycieli elementarnych od poboru do wojska.

Po miastach, sądzi Rada za rzecz konieczną, zaprowadzanie szkół elementarnych dwuklasowych; po kolonjach zaś niemieckich za niezbędne uważa, aby nauczyciele znali dokładnie język polski, tam zaś gdzie ludność jest mieszana, aby obok tego nauczyciel był wyznania rzymsko katolickiego.

W dalszych rozprawach nad kwestją oświaty, zwróciła Rada uwagę, że powiat 100,000 prawie ludności mający, gdzie są liczne kolonje fabryczne, miasta ludne i handlowe, gdzie różne warstwy społeczeństwa gorąco pragną cokolwiek wyższą dzieciom swym dać oświatę, nie posiada ku temu żadnego zakładu naukowego. Wywiązał się z tego powodu wniosek, o zaprowadzenie szkoły powiatowej o 5 klasach.

Właściciele dóbr Kutna i Krośniewic zapragnęli jednomyślnie czynną do dzieła tego przyłożyć rękę; chodziło tylko o wybór miejsca. Rada Powiatowa zważając, że Kutno jest punktem środkowym powiatu, a dziedzic również pod względem lokacji zamierza zapewnić dogodności, oświadczyła się za szkołą powiatową w Kutnie; ofiarowaną zaś na tenże cel, przez dziedzica dóbr Krośniewickich, summę rsr. 15,000 zaproponowała użyć na zaprowadzenie Liceum Powiatowego, co pomiędzy innemi i tę jeszcze przedstawia dogodność, że założenie drugiej szkoły w powiecie zapobieży zbytecznemu przepełnieniu 5-cio klasowéj szkoły w Kutnie.

Rada Powiatu *Kaliskiego* po wstępnych uwagach, że jakkolwiek wszelkie dobrowolne ku zakładaniu szkółek usiłowania przyjmować i popierać wypada, to wszelako w żadnym razie nie można elementarnego oświecenia ludu zostawić dobrym chęciom i usiłowaniom odosobnionym; że opóźnienie się w tej rzeczy dopuszczone być nie może, bo w masach ludu wiejskiego, obudzony już jest popęd do przyjmowania nauki; że od wychowania elementarnego zależy trwałość i właściwy rozwój nowo-nadawanych krajowi Instytucij, skoro prawo wyboru połączone jest z umiejętnością czytania i pisania;—przechodzi do poglądu na stan oświaty elementarnej w Powiecie.

Wykazała Rada, że na etacie zamieszczonych jest w miastach szkółek 19, po wsiach 34, biorąc więc stosunek szkółek do ludności Powiatu, wypada jedna szkółka na 2811 mieszkańców wówczas, kiedy zdaniem Rady, na 700 mieszkańców jedna szkółka liczyć się powinna; w stosunku zatem do wsi i miast w Powiecie Kaliskim, potrzebaby obecną liczbę szkółek, których jest 53, podnieść do 212.

Zasadniczą myślą Rady Powiatowej Kaliskiej w kwestji wychowania elementarnego jest wyzwolenie oświaty ludowej z pod opieki pośrednich Władz rządowych; dla tego też Rada sądzi, że wtenczas tylko może wytworzyć fundusze szkolne, wywołać dobrowolne ofiary i założyć gruntowne, a zatem trwałe dzieło oświaty ludu, kiedy prawo stanowczo odda jej nietylko kontrolę, ale całkowity zarząd i dyspozycję funduszów, na cele szkolne przeznaczonych; kiedy mianowanie i uwalnianie nauczycieli wyłącznie zależeć będzie od założycieli szkół łącznie z dozorem szkolnym, lub też od zarządu gmin, kosztem których szkoły powstaną.

Wchodząc dalej w wielkość zadania oświaty ludowej i badając głębiej jego warunki, wyznaje Rada Powiatowa, że jakkolwiek urzędowe działanie jej pod sterem zasady autonomji szczerze uszanowanej, wydać może obfite plony, to wszelako dopełnienie i uwieńczenie tak wielkiego społecznego dzieła, da się jedynie osięgnąć przy pomocy stowarzyszeń prywatnych i korporacij religijnych, które duchem poświęcenia i ofiary ożywione, zdołają wywrzeć na ogół wpływ zamierzony i pożądane zapewnić owoce. Z tego też powodu Rada Powiatowa uznając skuteczność stowarzyszeń prywatnych i korporacij religijnych w dziele oświaty ludu, wnosi: o otworzenie im szerokiego pola działania.

Zanim jednak zupełny samorząd w rzeczach oświaty ludowej przyznanym Radzie zostanie, pragnie ona uczynić wszystko co może, dla poparcia sprawy edukacji elementarnej, i w tym celu uchwaliła wyznaczyć delegację do dokładnego sprawozdania i przedstawienia wniosków co do stanu, poprawy i pomnożenia szkół elementarnych, niemniej co do stałej miejscowej kontroli istniejących już lub powstać mogących szkółek.

Jeden z Członków Rady Powiatowej wystąpił z przełożeniem o popieranie dążeń światlejszych obywateli miasta Kalisza wyznania mojżeszowego, w celu założenia tam szkoły elementarnej polskiej, czemu na przeszkodzie staje opór tamtejszego rabina.

Jakkolwiek przedmiot ten, z natury rzeczy należy do Rady Miejskiej m. Kalisza, wszelako Rada Powiatowa w widokach ogólnego dobra rzecz tę z przychylnem poparciem, miejscowej Władzy administracyjnej przekazała.

Do środków ułatwiających szerzenie oświaty ludowej, zalicza także Rada zakładanie ochronek. Matki udające się do zatrudnień gospodarskich, chętnie dzieci w ochronkach mieścić będą; tam przez łagodne środki przyzwyczają się do ulegania nadzorowi, tam pierwsze początki nauki otrzymają. Działając na tej drodze, zamierzyła Rada Powiatowa odezwać się do pań wiejskich o przyspieszenie zakładania ochronek, do Rządu zaś wystąpić z przełożeniem o powiększenie liczby instytucij kształcących ochroniarki.

Zresztą Rada Powiatowa uczyniła uwagę, że powszechnemu brakowi nauczycieli wiejskich, możnaby w części zaradzić, gdyby Rząd dozwolił emerytom zajmować te posady, bez utraty prawa do pensji emerytalnej.

Kwestję oświaty ludowej w Powiecie *Konińskim*, poprzedziła Rada Powiatowa ogólnemi uwagami nad teraźniejszym jej stanem. Na 133,000 mieszkańców i 56 parafij katolickich, istnieje w Powiecie 46 szkółek elementarnych urzędownie wykazywanych, lubo Rada zauważyła, że dane te nie są dokładne. Przystępując do obmyślenia środków powiększenia liczby szkół, sądziła Rada, że zacząć należy od oddzielenia ludności miejskiej od wiejskiej i udeterminować konieczną liczbę szkółek, ze względem na ludność i na dogodne dla mieszkańców territorjalne rozłożenie; że następnie należy zwrócić wszelkie usiłowania na przysposobienie odpowiednich nauczycieli wiejskich, ułatwiając im udowodnienie kwalifikacji i zachęcając do poświęcania się temu stanowi przez uwolnienie od poboru do wojska. Obok szkół elementarnych, nader skutecznym a pomocniczym środkiem do szerzenia oświaty i moralności ludu wiejskiego są ochronki; środek ten wychowania ludowego z równym naciskiem upowszechniać i równie silną opieką wspierać Rada zamierzyła.

Dla wynalezienia sprawiedliwych a nieuciążliwych źródeł, któreby podstawę utrzymania szkółek elementarnych tworzyć mogły, zamierzyła Rada przyjąć stałą normę, podług której niezależnie od dobrowolnych zkąd bądź pochodzących ofiar, należałoby w przyszłości dopełniać rozkładu obowiązkowych składek, między włościan, w ścisłem znaczeniu tego wyrazu z jednej, a właścicieli z drugiej strony, bez względu czy tym właścicielem jest obywatel, Rząd, donatarjusz lub też Instytucja. Za najwłaściwszą pod tym względem zasadę uważano liczbę ludności w danym majątku zamieszkałej, oraz obciążenie właściciela w stosunku tejże ludności pewną jednostką składkową; zwrócono także uwagę, że przy rozkładzie składek, potrzeba mieć na względzie rozległość, na jakiej ludność mieszka, oraz mniej lub więcej dogodne ugrupowanie się onej na danej przestrzeni. Czeladź dworska, jako z pracy rąk utrzymująca się, powinna mieć zapewnioną instrukcję elementarną bezpłatnie, dla tego też odzywały się w Radzie głosy, że oficjaliści sami za siebie, za czeladź zaś dwory, składkę wnosić miałyby obowiązek.

Po przedyskutowaniu powyższych zasad, uchwaliła Rada powiatowa wyznaczyć z grona swego delegację, która bacząc na przytoczone tu wnioski, zająć się ma przejrzeniem nie tylko instrukcji z r. 1818, ale także przepisów pruskich, które na kwestję instrukcji ludowej szerokie światło rzucić mogą.

Przeszła następnie Rada powiatowa do zarządzeń, mających na celu wzmocnienie gmachu szkolnego w mieście Koninie.

W kwestji tej rzucono pytanie, czy w projektowaniu gmachu należy się ściśle stosować do potrzeb obecnych szkoły powiatowej, oraz do funduszów w kwocie złp. 70,000, jakie dotąd powiat złożył,—czy też przewidując przyszłą możebną i przy wzroście ludności prawdopodobną konieczność wyższego zakładu naukowego, wziąść się od razu do wybudowania gmachu większego i nie krępować się cyfrą, jaką dziś powiat dysponuje.

Po rozważeniu rozmaitych, a dokładnie rozebranych powodów, uchwaliła Rada powiatowa, że w obecnem położeniu nie należy uwłaczać przyszłym prawdopodobnym potrzebom powiatu i że przy łatwości powiększenia funduszu w danym razie, wypada wybudować gmach odpowiedni dogodnemu pomieszczeniu gimnazjum.

W myśl takiej uchwały, wybrała Rada delegację złożoną z Członków Rady powiatowej, Rektora szkoły i mieszkańców miasta, która zająć się ma: wyszukaniem oraz nabyciem odpowiedniego placu; sporządzeniem projektu do planu zamierzonej budowy gimnazjalnej; i przysposobieniem bezzwłocznem materjałów budowlanych, jako to: cegły, drzewa, wapna i piasku.

Zwracając się do ochronek, którym Rada powiatowa pierwszeństwo przed szkołami elementarnemi przyznaje, a to z uwagi, że oprócz instrukcji elementarnej zapewniają ochronki dzieciom niejako opiekę rodzicielską, której szkoła dać nie może, uważała Rada, że należałoby mieć w powiecie zakład kształcenia wykwalifikowanych ochroniarek, że na pomieszczenie onego możnaby użyć pustkami dziś stojący pałac Opatski w Lędzie, albo też klasztor po kamedulski w Bieniszewie. Rada powiatowa uchwaliwszy potrzebne na zakład ten fundusze, wyznaczyła Członków do zbadania warunków, pod jakiemi istnieje podobna Instytucja w Jaszkowie pod Szremem w W. Księstwie Poznańskiem, a nadto zobowiązała ich do zbadania miejscowości w Lędzie i Bieniszewie, celem przekonania się, czyliby w jednej z nich, nie dał się urządzić zakład ochroniarek na koszt i użytek wspólny kilku sąsiednich powiatów.

Rada powiatowa *Łęczycka* pierwszy krok na drodze wychowania elementarnego stawiony, rozpoczęła organizacją dozorów szkolnych i w tym celu zaproponowała zakres ich działań.

Przechodząc do zasad ustawą o wychowaniu wskazanych, uważała Rada, że byłoby pożądanem, aby w szkołach elementarnych ewangelickich, język polski był językiem wykładowym, nawet w nauce religji.

Pod względem przykładania się do opłat szkolnych i przymusu posyłania dzieci do szkoły, Rada uważa: że każdy mieszkaniec gminy obowiązany jest uiszczać składkę na szkołę w gminie istniejącą; że każdy mieszkaniec, dzieci od lat 8 do 12 ma obowiązek do szkoły posyłać; że wybór szkoły powinien być pozostawiony rodzicom; że ktokolwiek posyła dzieci do szkoły w gminie obcej położonej, przykładać się winien do utrzymania tejże szkoły, a to niezależnie od składki uiszczanej na szkołę w swojej gminie, że wreszcie przymus posyłania dzieci do szkoły elementarnej ograniczyć należy do 5 miesięcy zimowych to jest: od 1 Listopada do ostatniego Marca, posyłanie zaś dzieci w miesiącach letnich, pozostawić woli rodziców.

Dla ułatwienia kwalifikacji nauczycieli szkół elementarnych, sądzi Rada, że moralne prowadzenie się kandydata, powinna poświadczać władza gminna, a naukowe jego usposobienie Rektor najbliższej szkoły. Kobiety, zdaniem Rady, do obowiązków nauczycielek elementarnych przypuszczane być mogą, dowody zaś kwalifikacyjne na równi z nauczycielami składać mają Prezesowi Dozoru Szkolnego powiatowego.

Pod względem źródeł, mających stanowić fundusz na utrzymanie szkół elementarnych, zauważyła Rada, że oznaczony Ustawą 18% z podymnego i z podatku od służących, przedstawi w praktyce pewne niedogodności; gdy bowiem w miastach jednego rzędu wszystkie nieruchomości bez względu na ich większą lub mniejszą wartość jednakowe płacę podymne, — to ciężar składki na szkółki elementarne, jednakowoby dotknął bogatszych i uboższych; – czemu, zdaniem Rady zaradzić może zastosowanie wysokości składki do wartości nieruchomości, podanej przy ubezpieczeniu od ognia.

Zwróciła także Rada uwagę: że po zniesieniu podatku od służących, ubył tem samem szkołom elementarnym zasiłek, jaki z tego źródła czerpać miały. Dla zastąpienia takowego ubytku, proponuje Rada, aby Władza przyszła tu z odpowiednią pomocą, z ogólnych funduszów edukacyjnych.

Po przytoczeniu niektórych uwag nad przyszłą organizacją szkółek ewangelickich, i nad środkami pomocniczemi, które z natury swej na rozszerzenie oświaty ludowej wpływać mogą, wyznaczyła Rada delegatów do rozpoznania stanu Powiatu pod względem instrukcji ludowej. Zadaniem ich ma być: obeznanie się z miejscowością, gdzie nowe szkółki założone być mogą; wynalezienie na ten cel funduszów lub podanie środków wytworzenia onych. Wnioski w tej mierze złożyć mają Członkowie delegowani na przyszłe zebranie Rady Powiatowej.

Dyskusje nad kwestją szkółek elementarnych w Radzie Powiatowej *Łowickiej* przeprowadzone, wykryły: że stan tych szkółek tak w miastach, jakoteż po wsiach, bardzo wiele do życzenia pozostawia.

Brak zdolnych nauczycieli, obojętność ich na postęp uczącej się młodzieży, gorszące nadużycia w odrywaniu jej od nauki i zwracaniu do zatrudnień, osobisty interes nauczyciela na celu mających, — wszystko to nie mogło wpływać na rozwój nauki.

Ukrócenia tych nadużyć Rada gorąco pragnie; a najskuteczniejszym środkiem wszelkiej pod tym względem reformy, uważa wprowadzenie w życie rozporządzeń, ustawą o wychowaniu publicznem, objętych.

Zakładanie szkółek początkowych pojedynczemi usiłowaniami, nie powinno być ścieśniane, ani kwalifikacją nauczycieli, ani oznaczaniem im zapłaty; oba te względy, zdaniem Rady, uznaniu założycieli pozostawić należy.

Zaprowadzenie po niektórych szkołach elementarnych języka niemieckiego, jako języka wykładowego, uchwaliła Rada Powiatowa cofnąć w granice ustawą o wychowaniu zakreślone. — Trafić się tu mogący cząstkowy opór ze strony kolonistów niemieckich, którzy pomimo wychowania w kraju kilku pokoleń, językiem tej ziemi, która ich wyżywiła, mówić się jeszcze nie nauczyli, nie powinien być miany na względzie.

Zastanawiając się nad potrzebami pojedyńczych miejscowości, wnioskowała Rada Powiatowa za ustanowieniem w Sochaczewie szkoły 2-ch klasowej specjalnej dla chrześcian i starozakonnych w jednem zabudowaniu, z przeznaczeniem jedynie dla każdego z wyznań oddzielnego pomieszczenia do wykładu. Na ten cel zamierzyła Rada przeznaczyć obszerny budynek po klasztorze Dominikańskim pozostały, po dopełnieniu w nim potrzebnej restauracji.

Zarząd szkółek elementarnych w Księstwie Łowickiem, pomimo funduszów, nie odpowiada warunkom ani polepszonego bytu włościan oczynszowaniem, ani obudzonego w nich popędu do oświaty; fundusze bowiem częścią odwracane są od właściwego przeznaczenia, częścią zaś przez obciążenie onych oddzielnemi kosztami administracji, znakomitemu ulegają uszczupleniu. Zaprowodzenie tu oszczędności staje się rzeczą konieczną, tem bardziej, że Księstwo Łowickie i jego zasoby rozrzucone między ludnością przeszło 6,000 oczynszowanych włościan, przy rządnej opiece, poda Radzie sposobność założenia w Powiecie zamierzonej szkoły normalnej rolniczej. Odezwały się w prawdzie w Radzie głosy, że położenie i stosunki Księstwa Łowickiego są wyjątkowe; lecz Rada Powiatowa rozpatrzywszy się bliżej w Dekrecie Najjaśniejszego Pana z dnia 22 Czerwca (4 Lipca) 1820 r. przyszła do przekonania: że wpływ i attrybucje jej pod względem szerzenia oświaty ludowej, rozciągają się także i do Księstwa Łowickiego.

Dla poparcia ogólnych usiłowań na drodze instrukcji elementarnej, Rada oświadczyła się za przymusowem posyłaniem dzieci do szkoły. Cel ten, da się osiągnąć przez kary pieniężne na rodziców wymierzane. Kary, jak sądzi Rada, o wiele składkę szkolną przewyższać powinny i stopniowo co miesiąc się powiększać. Stosowanie tych kar odnieść by należało jedynie do 7 miesięcy, mianowicie od 1 Października do 1 Maja, jako do czasu od zatrudnień rolnych wolniejszego.

Na potrzeby upowszechnienia oświaty ludowej w Powiecie, zamierzyła Rada upraszać Władzę, o wydzielenie wsparcia z funduszów suprymowanych; o przeznaczenie na tenże cel dochodu z kar egzekucyjnych i o wprowadzenie z początkiem następnego roku do poboru 18% ze źródeł dochodów publicznych, Ustawą o wychowaniu wskazanych.

Wreszcie Rada Powiatowa pragnąc dać dowód uznania swojego dla środków w celu podniesienia ogólnej oświaty przedsięwziętych, postanowiła zebrać własnem staraniem składkę na stypendjum dla ucznia stanu włościańskiego, któryby w Instytucie Politechnicznym kształcić się zapragnął.

Rada Powiatowa *Piotrkowska* zapatrywanie się swoje na oświatę ludową i na środki, któremi ją podźwignąć można, poprzedziła rzutem oka na statystyczne stosunki Powiatu pod względem oświaty. Ogólna ludność Powiatu wynosi dusz 184,434; w tej liczbie dzieci od 7 lat do 13 24,573; że zaś z nich w gimnazjum Piotrkowskiem pobiera naukę 67, — przeto dzieci mogących pobierać naukę w szkołach początkowych i elementarnych ma Powiat 24506. Szkół elementarnych katolickich, ewangelickich i żydowskich jest 45, uczęszcza do nich dzieci 2,215, w przecięciu więc wypada na jednę szkołę uczniów 50.—Założono w ostatnich czasach w Powiecie szkółek początkowych 32, uczyło się w nich dzieci przeszło 1000, w szkołach więc początkowych i elementarnych było uczniów 3,215. — Odjąwszy tę liczbę od powyższej cyfry 24,506, pozostanie dzieci 21,291, które żadnej nauki nie pobierają. Gdyby dzieci te mieścić po 50 w jednéj szkole, potrzebaby dla nich szkół 425.

Prawo o oczynszowaniu w Art. 40 rozporządza, że we wsiach parafialnych i wsiach mających nie mniej od 20 osad, należy przy regulacji z urzędu oddzielić $1\frac{1}{2}$ morgi miary nowopolskiej gruntu ornego dla szkoły elementarnej, ochrony lub domu przytułku. Takich miejscowości, w których jest domów 20 i więcej, jest w gminach wiejskich Powiatu Piotrkowskiego 368, szkół elementarnych w Powiecie jest jak wyżej 45, nowo założonych początkowych 32, razem 77, brakowałoby więc 291.

Art. 12 Ustawy o wychowaniu mówi, że szkół elementarnych powinno być z czasem tyle, ile jest gmin, tak aby w każdej gminie urządzoną była przynajmniej jedna szkoła, do którejby wszystkie dzieci bez wyjątku uczęszczać mogły; w gminach większych może być urządzonych szkół dwie i więcej w miarę możności i potrzeby. Gmin wiejskich jest w Powiecie Piotrkowskim 130, szkół i szkółek jak powiedziano wyżej jest 77; z tych atoli 16 szkół jest w miastach, zatem we wsiach tylko 61; więc aby w każdej gminie była szkoła, potrzeba jeszcze szkół 78, czyli raz jeszcze tyle, ile ich jest obecnie. Uważać zaś trzeba, co i ustawa przewiduje, że w gminach większych należałoby po dwie i więcej szkół zakładać.— Jakoż w takich gminach jak z rządowych: Wolbórz gdzie jest domów 681, a osad po domów 20 i więcej 14; jak Kiełczygłów domów 471, osad po domów 20 i więcej 11; Pajęczno domów 430, osad po domów 20 i więcej 7; albo z gmin prywatnych, jak Grabica domów 738, osad po więcej jak 20 domów 17; Dłutów domów 301, osad po domów 20 i więcej 7; w takich gminach nie podobna się będzie obejść nie tylko o jednej, ale nawet ani o dwóch, ani trzech szkołach. Z drugiej strony z nowo założonych 32 szkółek początkowych, nie wszystkie trwały byt obiecują, kilka ich przestało egzystować; na połowę tylko lub mało co więcej można rachować że trwać będą czas dłuższy, i to jeżeli nie przestaną sprzyjać przyjazne warunki.

Jakkolwiek Rada Powiatowa przewiduje, że ogólnej potrzebie wychowania, powiat nie prędko będzie w stanie zadość uczynić; żeby jednak przyjść można do stopniowego tych potrzeb zaspokojenia, wyznaczyła Rada Powiatowa delegatów, zadaniem których będzie: wyszukiwanie środków wytworzenia funduszu; obmyślenie sposobów zakładania szkółek i ochron po wsiach i miastach w jak największéj liczbie. Delegowani ci mają mieć na uwadze:

że gdzie w szkołach miejskich wielu jest uczniów żydów, tam zaprojektować należy ustanowienie drugiego nauczyciela wyznania mojżeszowego, któryby dzieciom tego wyznania, wykładał naukę religji, podług ich obrządku;

że w miastach gdzie ludność jest wyłącznie lub bardzo przeważnie żydowska, usiłować trzeba w miejsce prywatnych nauczycieli, zaprowadzić szkołę publiczną żydowską, mając szczególny wzgląd na to, aby nauczyciel umiał po polsku i po polsku wykładał;

że gdzie szkoła jest tak liczna, iż koniecznością się staje podzielić ją na dwie, podział ten uskutecznić przez ustanowienie oddzielnej szkoły żeńskiej.

Na Członków swoich włożyła Rada Powiatowa obowiązek, aby przy każdéj sposobności starali się rozpowszechniać to przekonanie, że dopóki elementarne wychowanie ludu, nie wejdzie w stan normalny, dopóty obowiązkiem jest każdego obywatela, kraj swój miłującego, przystąpić niezwłocznie do szerzenia oświaty własnemi środkami; zakładać ochronki i szkółki, do zakładania onych zachęcać i pobudzać, a to dla postawienia Rady w położeniu, iżby zawsze wiedziała: co jest zrobionego, a co do zrobienia pozostaje.

W celu także szybkiego podźwignienia ogólnej instrukcji krajowej, uchwaliła Rada upraszać Rząd:

aby pozwolenie dane duchownym przełożonym parafij, zakładania szkółek początkowych, rozciągniętem zostało do wszystkich zgromadzeń zakonnych, z wolnością zaprowadzenia po klasztorach początkowéj elementarnej, a nawet, w miarę sił nauczycielskich, wyższej nauki;

aby świadectwa kwalifikacyjne dla nauczycieli i nauczycielek szkół początkowych, wydawał Rektor najbliższej szkoły;

aby opłata szkolna w gimnazjach zniżoną była do stopy, przed rokiem 1830 ustanowionej, to jest do rsr. 3 kop. 60 rocznie, od której również jak w owym czasie, uwalniać może ucznia świadectwo ubóstwa, wydane przez wójta gminy lub Magistrat miasta.

Zwróciła także Rada uwagę, że posyłanie do szkoły elementarnej dzieci wiejskich wielce utrudnia opłata szkolna; wychodząc zaś z zasady, że wychowanie pierwiastkowe należy się ludowi od kraju i należy bezpłatnie, uczyniła wniosek: aby żadne opłaty od dzieci na naukę do szkół początkowych i elementarnych miejskich i wiejskich uczęszczających, pobierane nie były; aby płaca nauczycieli elementarnych, o ile na to stan funduszów gminnych pozwalać będzie, powiększaną była.

Że zaś Rada Powiatowa ma przekonanie, że wszelkie jej usiłowania w przedmiocie szerzenia oświaty, rozbiją się o opór włościan; że jedynie przymus, kary pieniężne na rodziców, a nawet zastosowanie rygoru aresztu, do posyłania dzieci do szkół zobowiązać mogą; zważając obok tego, że sąsiednie Królestwu Prussy, idąc tą drogą, wyżej stanęły w oświacie ludowej, jak Anglja i Francja, wnosi i uprasza Rząd, aby instrukcja ludowa, na drogę przymusu zwrócona została.

Wreszcie Rada Powiatowa oświadczyła się także za ustanowieniem w Radomsku szkoły Powiatowej ogólnej o 5 klasach, ku czemu miasto Radomsk gotowe jest przyjść z pomocą, przez dostarczenie bezpłatnego na szkołę lokalu.

Przechodząc do szkół elementarnych w dobrach rządowych i donacyjnych, zwróciła Rada uwagę, że pomimo wydzielenia w nich osad szkolnych, szkoły nie istnieją, a dochód z osad w dobrach rządowych, albo wpływa do kas skarbowych, albo też przekazany został dzierżawcom; że w dobrach donacyjnych dochód ten pobierają donatarjusze, osadzając na gruntach szkolnych fornali, ratai i t. p..

W celu więc zwrócenia funduszów szkolnych do właściwego przeznaczenia, uchwaliła Rada; zebrać wiadomości:

a) w jakich wsiach rządowych i rozdarowanych istnieją place i ogrody szkolne, szpitalne, szkółki drzew, w jakiej obszerności i klasie gruntu;

b) od którego roku ekonomicznego, użytki te oddane zostały właścicielom majoratu lub dzierżawcom dóbr rządowych;

c) czy na tych ogrodach i placach znajdują się jakie budowle przez kogo i kiedy wzniesione, na jaki użytek dotąd zajmowane, z wyszczególnieniem składki ogniowej, kto takową opłaca i w jakiej wartości budowle te są ubezpieczone;

d) kto czerpał i czerpie z nich dochód do 1 Lipca 1863 r. przy obliczeniu zalegającej i pobranej intraty.

Po otrzymaniu tych wiadomości Rada postanowiła przedsięwziąć środki, aby szkółki mające uposażenie, do rzeczywistego bytu doprowadzić, i tym celem całość przynależnego im funduszu strzedz z gorliwością, odpowiednią ważności tego przedmiotu.

Przy zakończeniu rozpraw nad wychowaniem, uchwaliła Rada uczynić wniosek: aby Rząd z łona jej wybrać dozwolił honorowego kuratora szkół wszelkich w powiecie Piotrkowskim istniejących, oraz upraszać, aby Kommisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zaopatrzyła takiego kuratora w instrukcję do działania.

Rada Powiatowa *Rawska* w przekonaniu że oświata ludu pomimo pocieszających dziś objawów, nie będzie mogła podążyć pospiesznym krokiem jeśli się nie spotka z możliwemi ułatwieniami, uważała że przedewszystkiem należy obmyśleć dostateczną liczbę nauczycieli elementarnych. Seminarja nauczycielskie mogą z czasem temu zaradzić, lecz nim to nastąpi wyszukiwać należy ludzi dobrej woli, a odpowiednio usposobionych, którymby komiteta pod przewodnictwem Rektora szkoły powiatowej, ku temu powołane, składanie egzaminów kwalifikacyjnych przygotowały. Chwilowy ten środek możnaby rozciągnąć i do kobiet, które ku temu powołaniu należyte chęci i zdolności okażą, z zastrzeżeniem aby obok tego wspierały żądania swoje świadectwem religijnego i moralnego prowadzenia się od miejscowego proboszcza.

Zabezpieczenie dostatecznego dla nauczycieli utrzymania, koniecznym tu jest warunkiem, tym bowiem sposobem nauczyciel obowiązkom swoim sumiennie się oddać i na innej drodze pomocy szukać nie będzie zmuszony.

Zamierzywszy skutecznie przyłożyć rękę do dzieła oświaty, uznała Rada za potrzebne podzielić powiat na 7 okręgów elementarnych, przeznaczając do każdego po dwóch z Członków i zastępców swoich, którzyby niezmordowanie materjalnych zasobów szkółek, moralnego ich rozwoju i wzrostu w liczbę, pilnowali.

Lud nasz zdaniem Rady nie wyrobił jeszcze w sobie przekonania o korzyściach wypływających z nauki; poparcie w téj mierze ze strony duchowieństwa, może się tu stać bardzo skutecznem. Jeżeli obok tego wpływ duchowieństwa poparty będzie prawem obowiązkowego uczęszczania do szkół elementarnych; jeżeli nadto obmyślane będą sposoby przymusu moralnego jak np. jeżeli po pewnym czasie przy wyborach do urzędów gminnych, przy zawieraniu ślubów małżeńskich, wymagane będą dowody, że kandydaci czytać i pisać umieją, to przewidywać można że dzieło instrukcji ludowej, skutecznie posuwać się będzie.

W kwestji wychowania elementarnego izraelitów, uważa Rada, że nim klasa ta pojąć i ocenić teraźniejsze stanowisko swoje będzie w stanie, słuszna jest, aby dobroczynne skutki światła przygotować ją do tego mogły.

W tym celu Rada wnosi: aby tam gdzie izraelici tego sobie życzą, znaleźli wszelkie ułatwienia do tworzenia sobie szkółek dla swojego wyznania, z uwolnieniem ich w tym razie od wnoszenia składek na korzyść szkoły katolickiej; wszakże w szkółkach takich język polski jako przedmiot oba-

wiązujący wykładany być powinien, bez tego bowiem jak bez spójni narodowej, moralne uprawnienie izraelitów z trudnością by im przychodziło.

Rada Powiatowa wystąpiła także z wnioskami: aby istniejąca dziś w Brzezinach szkoła elementarna, zamieniona być mogła na szkołę dwuklasową; aby po miasteczkach otwierane były szkoły rzemieślniczo-niedzielne i wieczorne, czytelnie i biblioteki popularne.

Nim delegowani Członkowie przedstawią szczegółowy wypadek badań swoich, nad stanem szkół elementarnych w powiecie, Rada tymczasowie zauważyła: że szkół tych jest zamało, bo tylko 58 na 130,000 mieszkańców; że fundusze szkolne nawet na utrzymanie tak małej liczby szkółek nie wystarczają; że należałoby upomnieć się od Banku o procenta od sum szkolnych w nim lokowanych. Wreszcie uczyniła Rada wniosek aby fundusze szkolne pozostawały pod jej kontrolą.

Rada Powiatowa *Sieradzka* wykazała: że na 126,000 mieszkańców, ma powiat wszystkiego 36 szkół elementarnych rządowych, z których jedna rzemieślnicza; że w szkołach tych, administracja źle jest prowadzona, a nauka jeszcze gorzej; że w wielu miastach lokale szkolne są nader niedogodne; że w niektórych nader nawet zamożnych wsiach rządowych szkoły elementarne z niewiadomych przyczyn, zamknięte zostały.

Rada wnosi: aby przy każdym kościele urządzoną być mogła szkółka, dozorowana przez miejscowego proboszcza; aby nim etaty nauczycielskie urególowane zostaną, wybór uczących i ich utrzymanie, pozostawić właścicielom. Oświadczając się Rada za przymusem, uważała obok tego, że mieszkańcy wzbraniający się posyłania dzieci do szkoły, podlegać winni karom, chyba że w domu swoim potrzebne wykształcenie dzieciom zapewnili.

Za rzecz konieczną sądzi także Rada przedsięwzięcie środków aby w dobrach rządowych, co rok pewna liczba nowych szkółek zakładana była. Dla pilnowania wzrostu i postępu szkół elementarnych, wyznaczyła Rada delegatów, i pomiędzy nich parafije powiatu podzieliła.

Przy rozbiorze kwestji wychowania elementarnego, Rada Powiatowa *Stanisławowska* uczyniła uwagę, że tyloletni brak środków początkowego nauczania, stał się powodem, iż lud wiejski, niemal w stanie pierwotnym pozostawiony, bez stałych religijnych zasad i zdrowych pojęć o własności, w tem znajduje się położeniu, że nie jest w możności razem z innemi stanami na pomyślność kraju zapracować; nieznając bowiem jego przeszłości, nie znając nawet dokładnie teraźniejszego jej położenia, o spełnianiu względem niego powinności obywatelskich, pojęcia nie ma.

Ta przeważna część ludności kraju, z natury poczciwa, do dobrego instynktowo skłonna, aby się stać pożyteczną, oświaty tylko zdaniem Rady potrzebuje.

Żeby oświatę tę rozpowszechnić, żeby wynaleść środki, któremiby ją nieustannie za skutecznie naprzód posuwać można, uważała Rada za konieczne bliżej zbadać te przedewszystkiem, jakie dziś powiat posiada.

W granicach powiatu istnieje 12 miast oraz 785 większych i mniejszych wsi i osad wiejskich. W 12 miastach jest 12, a w 785 wsiach jest 7 szkół elementarnych. Prócz tego staraniem właścicieli, proboszczów a nawet gromad, potworzyły się szkółki początkowe prywatne, bez żadnego ze strony rządu zasiłku; o liczbie ich jednak administracja powiatu wiadomości nieposiada.

Podług udzielonych Radzie wiadomości, fundusze dotychczasowe szkółek elementarnych w powiecie, są następujące:

a) z procentów od kapitałów rsr. 30; *b)* z dziesięcin, czynszów, dochodów z gruntów, uposażenie szkół stanowiących rsr. 94 kop. 67; *c)* ze składki od mieszkańców, towarzystwo szkolne składających rsr. 2608 kop. 60; *d)* w drzewie opałowem, obliczonem na gotowiznę rsr. 144, czyli razem rsr. 2877 kop 27.

Pokazuje się z powyższego, że najważniejsza cyfra dochodu na szkółki elementarne, wypływa ze składek od mieszkańców.

Wiadomo że przepisy z r. 1817, zaprowadziły towarzystwa szkolne czyli parafije szkolne i ustanowiły cztery klasy kontrybuentów, na fundusz szkół elementarnych do składek obowiązanych.

Do składkujących po miastach, zaliczeni zostali:

1. kupcy hurtownicy, urzędnicy, fabrykańci i znaczniejsi artyści z opłatą rocznie po rsr. 1 k. 20;

2. kupcy cząstkowym handlem trudniący się, szynkarze, rzemieślnicy z opłatą rocznie kop. 82 ½;

3. rolnicy, jeżeli pod tytułem innym ze względu znaczniejszego zarobku, do której z dwóch wymienionych klas zaciągnionemi nie są i szynkarze mniejsi z opłatą kop. 52 ½;

4. komornicy, wyrobnicy, służący, czeladź po kop. 37 ½.

Cztery klassy składających po wsiach są:

1. gospodarze rolnicy, gospodarze czynsz płacący, od 15 do 30 mórg gruntu mający, młynarze, arendarze, dzierżawcy propinacji, pachciarze, utrzymujący mleczarnie, fabrykanci, komisarze, ekonomowie, pisarze prowentowi, owczarze z własną gromadą, z opłatą roczną po kop. 90

2. gospodarze od 1 do 15 mórg, gospodarze rolnicy pańszczyznę odrabiający, piwowarzy, gorzelani, owczarze przy pańskiej trzodzie, z opłatą roczną po kop. 60;

3. karczmarze, rzemieślnicy, służący dworscy nizkiego rzędu, komornicy z ogrodami, po k. 37 ½;

4. kopiarze, wyrobnicy, czeladź i wszelkiego gatunku służący z opłatą roczną po kop. 22 ½.

Prawo to jak uważa Rada Powiatowa, zmienionem dotąd nie zostało i w całej swej sile obowiązuje. Wskazuje ono że domy szkolne na gruntach przez miasta i dominja darmo odstąpić się winnych, powinny być stawiane składką i pomocą w naturze od stowarzyszonych, a to stosownie do rozkładu przez dozory szkolne sporządzonego.

Na zasadzie tychże przepisów właściciele wsi szlacheckich obowiązani są do wydzielania drzewa na opał szkółki, z lasów dominjalnych, stowarzyszeni zaś włościanie, mają obowiązek zwieść takowe.

Gdzie przepisy te zastały miejscowości bez lasów, tam na kupno drzewa, potrzebny fundusz z funduszów szkolnych ma być asygnowany, a zwózka należy do stowarzyszonej gromady.

W widokach więc ścisłego dopilnowania, istniejących co do szkół elementarnych urządzeń, Rada Powiatowa oba Okręgi powiat składające, rozdzieliła między swych Członków, których w stosowną instrukcję zaopatrzyła.

Co do funduszów na szkółki, Rada sądzi, że tych zabraknąć nie może, gdyż z wykonania art. 15 Ustawy z dnia 8 (20) Maja 1862 r. o wychowaniu publicznem, przypadnie: z tytułu 18% od podymnego i połączonej z nim opłaty szarwarkowej, niemniej z opłaty od procederów, konsensów, szynków i kanonu od zarobkowań po miastach, rubli srebrem 5781. Z 10,231 dymów w powiecie Stanisławowskim, gdyby wszyscy mieszkańcy do opłaty pociągnięci zostali, licząc po kop. 90, uczyni rs. 9,288 kop. 90, ogólna więc suma rs. 15,069 kop. 90 wystarczać będzie na utrzymanie przynajmniej 100 szkółek.

Dla ułatwienia postępu w wychowaniu elementarnem, oświadcza się Rada za przymusowem posyłaniem dzieci do szkół, pod karą pieniężną, na ociągających się rodziców lub opiekunów. Pozostające ztąd fundusze, do ogólnego kapitału szkolnego doliczane będą.

W zakładaniu szkółek elementarnych, wsie parafialne, powinny mieć pierwszeństwo przed innemi; wszelkie zaś fundusze, zależeć wyłącznie od Rady Powiatowej. W miarę możności, zakładane być mają po szkółkach biblioteczki ludowe, nie tylko dla dzieci, ale i do użytku osób dorosłych.

Z uwagi, że centralizcja Władzy, nie może jak być tamą w tworzeniu się szkółek elementarnych, czego najlepszym dowodem jest ich brak dzisiejszy, Rada Powiatowa wnosi, aby dla dobra ogółu, Rząd zechciał odstąpić od niektórych przepisów, prawa z r. 1862, nadając Radzie zwierzchnictwo nad szkołami elementarnemi z ich funduszami.

Z powodu braku nauczycieli w zakładach rządowych usposobionych, a ztąd konieczności zastąpienia ich ludzmi prywatnego wykształcenia, Rada Powiatowa uczyniła wniosek: aby przedstawienia jej w tej mierze, przez Władze uwzględniane były; niczego bowiem Rada nie byłaby zdolną uczynić, coby na wychowanie elementarne ludu, szkodliwie wpłynąć mogło.

Zresztą Rada w poparciu życzeń mieszkańców miasta Radzymina, odświadczyła się za przywróceniem tam szkoły powiatowej.

Rada Powiatowa *Warszawska* dla zbadania stanu szkółek elementarnych i zapewnienia im należytej opieki, wyznaczyła delegację, która na następnem zebraniu się Rady, wnioski swe w tej mierze złożyć jest obowiązana; tymczasowie zaś uznała w zasadzie, że kwalifikację na nauczycieli szkółek elementarnych, Rektorowie najbliższych zakładów naukowych przyznawać winni.

Rada Powiatu *Wieluńskiego* uważała: że wychowanie ludowe, zacząć wypada od szkół początkowych, wszędzie gdzie miejscowość tego dozwoli, a dobra wola napotykaue trudności pokonać zdoła. Doradza także zakładanie ochronek, bo tam gromadzące się dzieci, otoczone pieczołowitością, przywykają do porządku i czystości, a zarazem uczą się pierwszych zasad religji, czytania i pisania, bez wielkiego zachodu.

Ponieważ wedle Ustawy o wychowaniu, nauczyciele szkółek początkowych, powinni mieć sobie zapewnioną płacę najmniej rs. 50, przeto Rada Powiatowa wyznaczyła z grona swego delegacje, obowiązkiem których będzie wskazać w powiecie miejscowości, gdzie szkółki początkowe, przy względzie na powyższy warunek, zakładane być mogą.

Szkółki elementarne zamierzyła Rada zakładać w każdéj parafji i większych gminach, przymus zaś szkolny rozciągnąć nie tylko na dzieci wiejskie, ale także i na czeladź dworską.

Rada Powiatowa *Włocławska* wnioski swe o wychowaniu ludowem rozpoczyna od dat statystycznych, przytaczając: że w całym Powiecie liczącym się do większych w kraju i 17 miast w obrębie swoim mającym, oprócz szkoły powiatowej, jest zaledwie szkół elementarnych 56; ze szkół rzemieślniczo-niedzielnych jest tylko 3; że od roku 1850 zwinięto w powiecie na żądanie stowarzyszonych szkół 45, z tego 19 w miastach i wsiach kościelnych; i wreszcie, że 37 gmin na ogół 58 nie posiada dotąd szkółek. Tak smutny stan zakładów nauki elementarnej, nastręczył Radzie następujące wnioski: najpierwsze swojem zadaniem, uważa Rada zajęcie się rozwojem dotychczasowych szkółek elementarnych, tworzenie nowych, przynajmniej po jednej w każdéj gminie, lub parafji i organizowanie ochron dla dzieci. Nie mogąc sama w całym składzie czuwać nad tak ważnym przedmiotem, obowiązki te przelewa na delegację, dzieląc szkoły pomiędzy członków i zobowiązując ich, aby wszelkie spory, co do lokalu, ogrodu, opału i t. p. polubownie na gruncie starali się załatwić. Dozory szkolne uchwaliła Rada jak najśpiesznięj poformować, łącząc je po wsiach z dozorami parafjalnemi. Rada Powiatowa sądzi, że wolno jej być powinno odnieść się do duchowieństwa, celem zawezwania go o przyjęcie szerszego udziału w rozkrzewianiu oświaty, żaden bowiem nakaz bez wpływu kapłanów, pożądanego owocu nie wyda. Fundusze remanentowe szkolne, w Banku Polskim deponowane, uważa Rada za własność powiatu i pragnie mieć oddane do swej dyspozycji; na cel oświaty ludowej, uchwaliła także obracać fundusze suprymowane i pewien procent od dochodów z miast. Składkę szkolną uważa Rada za konieczne, regulować do zamożności każdego mieszkańca; rozciągnąć na rodziców prawo przymusowego posyłania dzieci do szkółek, a możność odrywania ich do robót w polu, ograniczyć do trzech miesięcy letnich, z wyłączeniem co tydzien niedzieli i czwartku, w które po parę godzin po południu nauce oddawać się będą. Koniecznem także uważa Rada podwyższenie uposażeń nauczycieli, uchwalając, że znajomość sztuki ogrodniczej, hodowania pszczół i jedwabników, jednać im będzie prawo do wyższego etatu.

Przedstawienie kandydatów na nauczycieli, winno być zdaniem Rady teraz przynajmniej pozostawione właścicielom ziemskim po wsiach, a dozorom szkolnym po miastach; sprawdzanie zaś kwalifikacji tychże nauczycieli i mianowicie ich należy poruczyć Rektorowi najbliższych szkół, który examinowanie kandydatów przez profesorów swoich zarządzać będzie.

Korzystając z ogólnego usposobienia do popierania oświaty narodowej, objawiła Rada życzenie utworzenia ze składek albo bursy dla ubogiej młodzieży z Kujaw do szkoły w Włocławku uczęszczającej, albo też stypendjów dla ubogich uczniów, którzy po ukończeniu szkoły Powiatowej, zapragną kształcić się w wyższych zakładach naukowych.

W podobnyż sposób zamierza Rada wesprzeć, nader dotąd ubogą bibljotekę szkoły powiatowej w Włocławku.

Szkoły elementarne w tych miejscach, gdzie są klasztory i zakony, uważa Rada za stosowne oddać pod ich opiekę, a to z uwagi, że podobnež szkoły w sąsiednim powiecie dostarczają co rok do gimnazjum Płockiego bogobojnych i pilnych uczniów. Pożądanem także byłoby, zdaniem Rady, aby w niektóryeh miastach powiatu, a mianowicie: w Nieszawie, Kowalu, Brześciu, Przedczu, Izbicy i Lubrańcu otworzyć szkoły elementarne o dwóch oddziałach, t. j. rolniczym i technicznym z zastosowaniem do rzemiosł.

Ponieważ w mieście Włocławku 5 klasa Powiatowa na ten rok nie istnieje, a wątpić należy, aby w przyszłości istnieć mogła, z przyczyny nadanego jej specjalnego kierunku, przeto Rada uchwaliła upraszać Władzę, o zamianę klasy specjalnej na ogólną, przemawiając jednocześnie za urządzeniem w Włocławku szkoły gimnazjalnej, do której jak sądzi dostarczą żywiołu zamożni mieszkańcy ludnego powiatu, i Wielkie Ks. Poznańskie, zkąd młodzież polska, dla kształcenia się w rodzinnym języku, chętnie przybywać będzie.

Kościoły, cmentarze, zabudowania plebańskie.

Kościoły, cmentarze, i ich utrzymanie, zwróciły na siebie całą uwagę Rad Powiatowych, jak na to sama ważnosć przedmiotu zasługiwała.

Rada Powiatowa *Gostyńska* pragnąc korzystnie oddziałać na lud wiejski, uznała za stosowne przy odnawianiu składu dozorów kościelnych, powoływać na członków dozoru włościan przykładnego prowadzenia się. Dozory kościelne, zdaniem Rady, nader są ograniczone w dyspozycji funduszów; same nadto fundusze kościelne, zbyt mały przynoszą procent; uchwaliła zatem: aby je zamienić na listy zastawne, a procenta dozwolić dozorom dysponować do wysokości rs. 100, na konieczne reperacje, z obowiązkiem zdania rachunku Radzie Powiatowej. Kosztorysy na reperacje kościołów i zabudowań plebańskich sporządzane przez Budowniczych Powiatu, uważała Rada za stosowne zwrócić na tę drogę, aby takowe po przyjęciu ich przez Radę Powiatową, ostatecznie w Radzie Gubernialnej decydowane były, dzisiejsza bowiem zbyt długa kolej jaką kosztorysy te przechodzą, przedstawia tę niedogodność, że najczęściej wróciwszy, nie odpowiadają już potrzebie.

W Radzie Powiatowej *Kaliskiej* jeden z jej członków wystąpił z przedstawieniem: że w Powiecie wiele kościołów, cmentarzy grzebalnych, zabudowań proboszczowskich, a nawet sprzętów kościelnych, zostało zaniedbanych, przez co zniszczeniu albo zupełnemu upadkowi uległy; że po większéj części wina zaniedbania tego obciąża małoczynne dozory kościelne, a nawet proboszczów, że na podniesienie zniszczonych lub upadłych tych budowli, niektóre kościoły posiadają choć niewystarczające fundusze, jak np. z pokładnego, części obowiązkowej, i innych źródeł; że fundusze na cele podobne zawsze znaleśćby się mogły, bez odwoływania się do składek parafjalnych, gdyby nastąpiła zmiana w przepisach prawa, co do funduszu interkalarnego, i czwartej części obowiązkowej, jaka z pozostałych spadków, po zmarłych proboszczach, jest pobieraną, gdyż ze zmianą tych praw, mógłby być osiągnięty fundusz pewny i stały, przez pobieranie ustanowionego procentu od dochodów proboszczowskich, ostatniemi spisami wykazanych; że do upadku i zniszczenia budowli kościelnych wiele się przyczyniają rozległe przepisy i formy, nie tylko utrudniające podniesienie funduszów kościelnych na powyższe cele, ale nadto utrudniające pozyskanie anszlagów, bez których wiele razy obejśćby się było można.

Dla zaradzenia przytoczonym tu niedogodnościom i dla nadania dalszego biegu przywiedzionym wnioskom wyrzekła Rada: że przedewszystkiem należy zbadać stan kościołów, sprzętów kościelnych, cmentarzy grzebalnych i wszelkich zabudowań proboszczowskich, przez porównanie stanu ich obecnego ze stanem w spisach ostatnich wykazanym.

Aby dojść do tego celu uważała Rada za stosowne zobowiązać Naczelnika Powiatu, iżby w imieniu jej zniósł się z Konsystorzem, prosząc o upoważnienie i wezwanie dziekanów, aby ci łącznie z delegowanymi przez Radę, dostarczyli następnych wiadomości: w jakim stanie są kościoły, sprzęty kościelne, cmentarze grzebalne i zabudowania proboszczowskie w każdej parafji, do zwiedzenia wskazanej; z jakich przyczyn nastąpiły zniszczenia i upadek w budowlach, sprzętach kościelnych, i komu winę z tego tytułu wynikłą przypisać należy, czy są jakie fundusze użyć się mogące na te budowle np. z pokładnego, części obowiązkowej lub innych źródeł. W razie zaś gdyby żadnych funduszów nie było, aby zbadali i wskazali środki jakiemiby upadłe i zniszczone budowle podnieść było można. Czy dozory są w komplecie, i czy od odpowiadają zadosyć swym obowiązkom.

Chcąc dalej Rada ustalić kontrolę nad funduszami kościelnemi, jako też nad budowlami, uchwaliła; aby corocznie w pierwszej połowie Marca Prezydujący w dozorach, i dziekani zbierali się w biurze Naczelnika Powiatu, i tam łącznie z delegacją Rady Powiatowej pod przewodnictwem Naczelnika Powiatu stanowili Komisję do interesów kościelnych w Powiecie.

Zadaniem jej byłoby: rewizja rachunków funduszu pokładnego za rok ubiegły, projekta reperacji w roku bieżącym wykonać się mających, wskazanie na to źródeł i t. p. W razie potrzeby mógłby być przywołany Budowniczy Powiatu dla udzielenia opinji.

Komisja ta, zdaniem Rady powinna być upoważniona do zatwierdzenia reparacji na rs. 500; do rozpoznawania i zatwierdzania rozkładów składek na parafjan, gdyby takowe wskutek przedstawienia dozoru kościelnego, za potrzebne przez nią uznane zostały; do wyrzeczenia czy zamierzone roboty przez licytację czy też administracyjnie wykonane byc mogą.

Uchwały takiej Komisji, co do ogłaszania licytacij, ściągania funduszów i asygnowania wypłat za roboty, na zasadzie poświadczenia właściwego dozoru kościelnego, wykonywałby Naczelnik Powiatu.

Komisja tego rodzaju, zdaniem Rady Powiatowej, mogłaby skutecznie wpływać na należyte utrzymywanie kościołów i cmentarzy; członkowie jej z tego samego Powiatu, znający miejscowość i stosunki, usuwając zbyteczne formalności, a mając na względzie rzeczywiste tylko potrzeby, w samej troskliwości o porządek znajdą pobudkę do załatwiania przedmiotów z obywatelską gorliwością, zaradnie i gospodarnie.

W Radzie Powiatowej *Konińskiej*, jeden z członków Rady przedstawił, że w Powiecie istnieje 56 kościołów parafjalnych, że stan ich równie jak innych zabudowań, z rozmaitych przyczyn bardzo jest różny; że należałoby z grona Rady wyznaczyć delegację, i poruczyć jej protokularne a ścisłe zbadanie obecnego stanu rzeczy, oraz funduszów, jakiemi pojedyncze parafje rozporządzają; że w braku funduszu delegacje powinny być upoważnione do obmyślenia odpowiednich środków na reparacje i utrzymanie kościołów lub innych zabudowań parafjalnych, już to przez wywołanie dobrowolnych ofiar, już to przez rozpis składek; że delegacja taka na pierwszem następnem zebraniu Rady Powiatowej, winna przyjść z prawozdaniem i kosztorysem naprawy budowli kościelnych, tam, gdzieby tego zaszła potrzeba, że na mocy takich kosztorysów, przy pomocy miejscowego technika zdziałanych, i zatwierdzeniem właściwej Władzy zaopatrzonych, powinno dozorom kościelnym służyć prawo prowadzenia robót, bądź sposobem administracyjnym, bądź też przez entrepryzę; że ocenienie wykonanych prac, oraz asygnacja funduszów powinnaby również służyć dozorowi, który w ważniejszych razach zasięgać będzie opinji, wykwalifikowanego technika; nareszcie, że składki rozpisane, w dwóch ratach składane być winny, to jest: przed rozpoczęciem robót, i po doprowadzeniu onych do połowy.

W obec tego wniosku, dał się w Radzie słyszeć głos, że obok innych, najgłówniejszą przyczyną upadku pojedynczych kościołów i zabudowań, jest tak zwane *commulatio bonorum*; że skutkiem tego proboszcz mieszkający w jednej parafji, a administrujący inne, przez wikarjuszów lub zakonników, przechodnio tylko tam przebywających i nie interesowanych w porządnem utrzymaniu budowli, przy innych swych zajęciach, nie jest w możności dołożyć osobistego starania w celu należytej konserwacji budowli probostwa, w której sam nie mieszka; że więc przedewszystkiem należałoby wyjednać rozdział takich beneficjów, i tak je uposażyć, aby każde na utrzymanie osobnego proboszcza wystarczało; że wreszcie rozdział taki i z tego względu jest koniecznym, że proboszczowie powoływani będą do przewodniczenia dozorom szkół elementarnych w parafjach istniejących, lub istnieć mających, i że kraj szczególnego a serdecznego współudziału ich w kwestji oświaty ludu wiejskiego oczekuje.

Wniosek powyższy Rada Powiatowa w zupełności podzieliła, i za swój przyjęła.

Rozbierając kwestję kościołów i cmentarzy Rada Powiatowa *Łęczycka* zwróciła uwagę, że dozory kościelne powinnyby gorliwiej pełnić swe obowiązki, odbywać posiedzenia przynajmniej dwa razy do roku, spisywać protokóły o stanie kościołów, cmentarzy i zabudowań, a o wszelkich w tej mierze potrzebach donosić do wiadomości Rady Powiatowej.

W wyborze dozorów kościelnych, powinniby zdaniem Rady uczestniczyć parafjanie, posiadacze większej i mniejszej własności, oraz posiadacze wieczyści.

Dozory kościelne z przybraniem Budowniczego Powiatu, trudnić się mają stawianiem i reparacją kościołów i zabudowań plebańskich, oraz utrzymywaniem cmentarzy. Zatwierdzenie rozkładów i kosztorysów Rada Powiatowa sobie zachowuje i tylko w razie nieporozumień, dozory kościelne mogą się odnosić do Władz rządowych. Rzeczą jest także dozorów, aby cmentarze były ogradzane, lub opasywane murem, i obsadzane drzewami.

Właściwa delegacja, z łona Rady wyznaczona składać jej ma corocznie wykaz statystyczny kościołów, cmentarzy i zabudowań; zdawać sprawę z działań każdego dozoru kościelnego i przedstawiać wnioski, dobro kościołów i parafij na celu mające.

Za właściwe także uznała Rada Powiatowa, aby fundusze z pokładnego zostawały pod dyspozycją dozoru kościelnego, bez żadnych ścieśnień pod względem szafunku. Rozumie się, że w żadnym razie nie dopuszczą się dozory podnoszenia z Banku więcej, jak tego istotna potrzeba wymagać będzie.

Rada Powiatowa *Łowicka* uczyniła uwagę, że centralizacja, obrot dotychczasowy funduszów kościelnych, i zbyt rozwlekłe formy są powodem że małe częstokroć reperacje nie dokonane we właściwym czasie, wywołują następnie potrzebę znacznych nakładów.

Wprawdzie teraźniejsza organizacja dozorów kościelnych, gdyby ją wszędzie gorliwość jej Członków wspierała, zapewniałaby dostateczną opiekę i kontrolę, nad budowlami i funduszami kościelnemi, lecz z drugiéj także strony uważa Rada, że gorliwość dozorów kościelnych, ostudza poniekąd zbyteczne ścieśnienie ich attrybucij. Dla tego też Rada oświadczając się za rozszerzeniem zakresu działań dozorów, wyraża życzenie: aby potwierdzenie wyboru Członków dozoru kościelnego przelanem było na Radę Powiatową; aby dyspozycja funduszu pokładnego, od dozoru kościelnego zależała, z możnością użycia go na jakiekolwiek potrzeby kościoła; aby inne fundusze na większe reperacje, nie przechodzące jednak rs. 450, w podobnyż sposób manipulowane były; aby zatwierdzenie kosztorysów i rozkład składek przy robotach przewyższających rs. 450 wprost od Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego pozyskiwane być mogły. Wreszcie uczyniła Rada uwagę, że do sporządzenia kosztorysów może być użyty jakikolwiek Budowniczy wykwalifikowany, i że wszelkie spory między dozorami kościelnemi, a parafją, powinny być Radzie Powiatowej do załatwienia przekazywane.

Zdaniem Rady Powiatowej *Piotrkowskiej*, atrybucje dozorów kościelnych powinnyby być rozszerzone, o tyle żeby dozory te były władne asygnować po rs. 100, bądź to z funduszu pokładnego, bądź też z zapisów, funduszu interkalarnego, lub innych na gwałtowniejsze potrzeby kościołów, z obowiązkiem wyrachowania się przed Radą Powiatową. Co do anszlagów, rysunków, i projektów na nowe świątynie, te po przygotowaniu przez wykwalifikowanego technika, przechodzić mają przez Radę Budowniczą, która najdalej w miesiącu zwracać je obowiązana; przy wznoszeniu zaś kościołów i kaplic, o ile fundusz na nie powstał, nie ze źródeł rządowych, ani też ze składek przymusowych, udział Władz rządowych uważa za zbyteczny.

Fundusze kościelne wszelkiego rodzaju, uchwaliła Rada deponować w Banku, w listach zastawnych dla zyskania większego procentu, i dopraszać się, aby wpływy z dóbr i realności po suprymowanych zakonach i instytutach duchownych w Powiecie, na właściwe cele, to jest duchowne i edukacyjne obracane były.

Zamierzyła także Rada Powiatowa, wdać się w bliższe rozpoznanie stanu kościoła i klasztoru w Gidlach, celem wyśledzenia funduszów, któremi świątynia ta mogłaby być podźwigniona.

Przy pierwszem zebraniu swojem Rada Powiatowa *Rawska*, nie znalazła się w możności wszechstronnego i dokładnego zbadania potrzeb i stanu kościołów, dla braku koniecznych i szczegółowych wiadomości; zobowiązawszy więc właściwe delegacje do przygotowania w tej mierze materjałów, i uznając potrzebę rozszerzenia atrybucij dozorów kościelnych, utworzenia onych w każdej parafji, składania sobie corocznie objaśnień o stanie i potrzebach kościołów, cmentarzy i zabudowań plebańskich; zażądała od Naczelnika Powiatu wykazu parafij i dozorów kościelnych.

W ogólności Rada uważa: że zachodzi potrzeba przejrzenia przepisów o dozorach, funduszach, stawianiu i reperacji budowli kościelnych, co oddzielna delegacja ma sobie poruczone; że pożądaną byłoby rzeczą, aby wszelkie dekreta, postanowienia, instrukcje i reskrypta w rzeczy tej wydane, zebrane były w jedną całość, i drukiem ogłoszone; że należałoby udokładnić rachunkowość i kontrolę funduszu pokładnego, tak, aby dozory kościelne i Rada Powiatowa w każdym razie o stanie jego wiadomość mieć mogła.

Rada Powiatowa sądzi, że stosunki interesów kościelnych, znacznie się polepszą, jeżeli w przyszłości do uczestnictwa i wyboru dozorów kościelnych, przypuszczeni będą włościanie gospodarze; jeżeli dozory kościelne same pomniejsze reperacje zarządzać i fundusze na ten cel, do wysokości rs. 50 podnosić będą; jeżeli plany, kosztorysy i rachunki reperacij od 50 do 600 rs. ostatecznie przez Radę Powiatową zatwierdzane będą i jeżeli spory i zażalenia między dozorami a parfjanami, pozostawione będą ostatecznemu osądzeniu tejże Rady; jeżeli Budowniczowie będą sobie mieli oznaczony czas w którym interesa kościołów pod odpowiedzialnością załatwić winni. Nie mogła przytem Rada Powiatowa pominąć uwagi, że gorliwe wykonywanie obowiązków włożonych na dozory kościelne, jest ważną usługą publiczną, bo odnosi się do potrzeb najbliżej kraj i lud nasz obchodzących, a w życiu gminy ważne wszędzie zajmuje miejsce; dla tego najusilniej nalega, aby dozory kościelne skuteczniej i głębiej niż dotąd przejęły się powołaniem swojem.

W końcu Rada Powiatowa mając na względzie, że spisy kościelne dopełnione zostały w niektórych miejscach, z przeciążeniem beneficjatów, co w danych razach nie będzie dla nich zachętą do upominania się o przedsiewzięcie reperacji kościołów, uczyniła wniosek: aby rewizja spisu funduszów była dozwalana, o ile o to żądania ze strony proboszczów zachodzić będą.

Rada Powiatowa *Sieradzka* uczyniła ogólną uwagę, że interesa kościelne cierpią po większej części na zwłoce i na zbytecznych formach. Uznając potrzebę rozszerzenia zakresu działań dozorów kościelnych, za stosowne uważa: aby wszelkie reperacje bez dalszego odnoszenia się przedsiębrać mogły do wysokości rs. 300, pod obowiązkiem usprawiedliwienia wydatku przed Radą Powiatową.

Dla zapewnienia stałych funduszów na potrzeby kościołów, duchowni członkowie Rady wystąpili z wnioskiem: że dotychczasowe prawo ¼ części obowiązkowej na rzecz kościołów, zmienićby należało w ten sposób: aby beneficjanci za życia do utrzymania kościołów czynnie się przykładali. Gdy zaś, jak uczy doświadczenie, ze śmiercią beneficjata, ginie zwykle całe mienie jego, a z niem i część obowiązkowa, przeto Członkowie duchowni Rady, upraszają o poparcie wniosku, aby od beneficjów czyli dochodów stałych, 5% rocznie do poboru ustanowione i na fundusz utrzymania kościoła przekazane zostały.

Rada Powiatowa *Stanisławowska* upatrując w przepisach z r. 1817 i 1818, któremi dotąd interesa zabudowań kościelnych są rządzone, rozmaite niedogodności, za stosowne uznała dopraszać się o zaprowadzenie w przepisach tych następujących zmian:

aby kosztorysy przez technika sporządzone, a sumy rs. 450 nie przenoszące, przez Radę Powiatową ostatecznie były zatwierdzane;

aby kosztorysy sumę rs. 450 przechodzące ulegały wprost zatwierdzeniu Rady Budowniczej z pominięciem Władz pośrednich;

aby rozkłady kosztów do każdej wysokości, przez Radę Powiatową rozpoznawane i ostatecznie zatwierdzane były, reklamującym zaś, aby służył tylko rekurs do Rady Gubernialnej, i to w razie, jeżeli kosztorys sumę rs. 450 przenosi;

aby wszelkie roboty o których mowa, nie były wykonywane przez entreprzyzę, ale sposobem administracyjnym, z dodaniem przez Radę Powiatową jednego Członka z łona swego;

aby dodawanie pomocy bezpłatnej zupełnie było zaniechanem.

Dalej Rada Powiatowa wnosi, aby dozór kościelny mocen był użyć funduszu pokładnego na drobniejsze, a naglące reperacje kościoła; aby fundusz ten stanowił własność miejscową, i nie był używany na dodatki do płac urzędników Wydziału Wyznań w Rządzie Gubernialnym.

Przechodząc do opisu majątku kościelnego za potrzebne Rada uważa: zarządzenie nowych spisów funduszów przy wpływie delegowanego z jej strony Członka: spisy bowiem dawne, a nawet w r. 1859 dokonane, za podstawę do obliczeń mienia kościelnego służyć nie mogą, ani też nie wskazują, które budowle przez parafjan, a które przez proboszcza naprawiane być winny.

Czwarta część obowiązkowa na korzyść kościoła po śmierci beneficjata do Banku składana, pod względem rządzących nią przepisów, powinna zdaniem Rady uledz zmianie. Przy praktykowanem dotąd postępowaniu sądowem, koszta wyczerpują zwykle znaczniejszą część pozostałości; beneficjat więc przed śmiercią stara się o ile można majątek swój ukryć, aby go o tyle mniej, na rozproszenie narazić; ztąd czwarta część na korzyść kościoła, również zmniejszać się musi.

Z tych powodów wnosi Rada: aby beneficjat zamiast czwartej części obowiązkowej po śmierci jego na kościół windykowanej, obowiązany był do składania za życia pewnego procentu od dochodów, i wnoszenia go corocznie do Banku na tenże sam cel, na który dziś służy czwarta część obowiązkowa.

Zresztą objawiła Rada życzenie: aby duchowni katoliccy, za rozszerzanie wstrzemięźliwości ani też za udzielanie pomocy religijnéj innowiercom, do odpowiedzialności pociągani nie byli; oraz aby wybór dozorów kościelnych zatwier-

dzeniu, a czynności tychże dozorów, kontroli Rady Powiatowej podlegały.

Rada Powiatowa *Warszawska* na pierwszem zebraniu, chcąc działania swoje oprzeć na pewnej podstawie, wyznaczyła przedewszystkiem delegatów do zbadania teraźniejszego stanu kościołów, cmentarzy, budowli plebańskich i zasad podług których rozkłady kosztów budowy lub reperacij są dopełniane, przedmiot więc ten na przyszłych dopiero zebraniach, przyjdzie pod bliższy jej rozbiór.

Dla zapewnienia należytej opieki Domom Bożym i cmentarzom, Rada Powiatowa *Wieluńska* zaprojektowała następujące zasady:

dozory kościelne winny być wszędzie poformowane, i uzupełniane następnie wedle przepisów; posiedzenia dozorów odbywać się mają dwa razy na rok: na wiosnę i w jesieni; w dozorach zasiadać będą dwaj włościanie gospodarze; dozór kościelny może zarządzać i wykonywać roboty restauracyjne do wysokości rs. 100; Naczelnik zaś Powiatu do wysokości rs. 500 za uznaniem potrzeby przez Radę Powiatową. W razie większych restauracji lub robót, kosztorysy za pośrednictwem dozorów kościelnych, powinny być przedewszystkiem komunikowane parafjanom lub ich reprezentantom, tym mianowicie, którzy do składki powołani być mają. Fundusz z pokładnego służyć będzie na zamknięcie przyzwoite cmentarza, i ozdobienie go; a jeśli cmentarz jest w dobrym stanie, na wniosek Naczelnika Powiatu i za przychyleniem się Rady Powiatowej, może być podniesiony z Banku i użyty na reperację kościoła. Dozory kościelne składać mają co rok Radzie Powiatowej sprawozdanie o stanie kościołów i ich funduszów, rachunek z funduszu interkalarnego, rachunek z czwartej części obowiązkowej, do sprawdzenia i zaakceptowania.

Uważa także Rada Powiatowa, że wielce byłoby pożądanem, aby oprócz miejscowych dziekanów, wysyłali biskupi oddzielnych delegatów do wizytowania kościołów i ich położenia, tak pod względem materjalnym, jakoteż religijnym.

Zaprowadzenie tych zmian, usunie zdaniem Rady Powiatowej rozmaite niedogodności, na które dziś ogół się uskarża, usunie także i ten fakt uderzający, że kościoły parafjalne pomimo opieki, jaką ich administracja krajowa otacza, gorzej są utrzymywane, jak budowle klasztorów i zgromadzeń zakonnych, z jałmużny żyjących.

Rada Powiatowa *Włocławska* zwróciła uwagę, że w powiecie na 57 parafij, 17 tylko ma dozory parafjalne; uznawszy więc potrzebę uzupełnienia brakujących dozorów, zauważyła: że pod względem zasad formowania onych, konieczną jest rzeczą wprowadzić pewne modyfikacje Dziś listy wyborcze układają władze administracyjne, zatwierdzają je przed wyborami, i po wyborach, z czego wynika, że najpożądańsi nieraz w dozorach reprezentanci usuwani bywają. Zapobiedz temu należy zdaniem Rady Powiatowej, w ten sposób, aby ogółowi mieszkańców parafji, służyło prawo wybierania z łona swego potrójnej liczby kandydatów, z których Rada właściwy skład dozoru ustanowi, i czuwać będzie, aby wybrani z całem poświęceniem i gorliwością ważne swe obowiązki sprawowali.

Przechodząc do rozpoznania stanu kościołów i cmentarzy, wyjaśniła Rada Powiatowa, że jak z jednej strony przyznać musi, rozwijającą się w ostatnich czasach troskliwość o chwałę Bożą kilku kolatorów, kilku plebanów i wreszcie samych parafjan, tak z drugiej nie może zataić, że w niektórych miejscach, stan świątyń Pańskich w niezadawalniającym a nawet w gorszącym znajduje się stanie. Zabudowania plebańskie z małemi wyjątkami są niedostateczne lub źle utrzymywane; cmentarze grzebalne nie ogrodzone, a nawet nie okopane. Wyznaczywszy więc delegatów do zbadania na miejscu przyczyn złego, i podania środków zaradczych, uważa: że zbytnie formy w sposobie sporządzania, zatwierdzania i wykonywania kosztorysów, tudzież w poborze i rozpisie składki; oraz wadliwość organizacyi Dozorów Kościelnych, których pierwsze zaprowadzenie odległej sięga epoki, i z postępem czasu, wcale rozwijanem nie było z zastosowaniem się do okoliczności i potrzeb, są głównym powodem, dla którego kościoły i cmentarze od grożącego im upadku, w właściwym czasie nie mogą być ratowane.

Konieczną więc jest rzeczą dotychczasowe formy i tryb postępowania zmienić w tem: aby sporządzone kosztorysy nie przechodziły tak długiego szeregu Władz; aby rozstrzyganie wszelkich sporów z parafjanami Radzie Powiatowéj pozostawionem było; aby wyrzeczenie w jaki sposób budowy lub restauracje mają się odbywać, również Radzie było poruczonem, przy przyjęciu ogólnej zasady, iż o ile można, entrepryz jako przedsiebierstw szkodliwie na ważność przedsiewzięcia oddziaływających, unikać należy; aby naprzód Dozory Kościelne a następnie Rady Powiatowe były w prawie bez dalszego odnoszenia się, zarządzać i wykonywać zwłoki nie cierpiące reperacje do pewnych oznaczonych sum, mianowicie Dozory do rs. 75, Rady do rs. 450; aby uprościć sposób pociągania Rządu jako właściciela, tudzież włościan, tak w dobrach natury rządowej, jako i instytutowej osiadłych, do udziału w ogólnym ciężarze restauracji i budowy kościołów, oraz zabudowań plebańskich; nie mniej, aby potrzebne na ten cel fundusze, wolno było Radzie Powiatowej i Dozorom Kościelnym w zakresie wyżej ustanowionym, bądź rozkładać na parafjan, bądź bezpośrednio podnosić z Banku; aby dyspozycja funduszem z pokładnego, tak co do lokacji onego, jako i projektowania obrotu takowego, wyłącznie Radzie Powiatowej służyła.

Co do wadliwości dzisiejszej organizacji Dozorów Kościelnych, uważała Rada za niezbędne, ułożenie dla nich zupełnie nowej ustawy organizacyjnej i manipulacyjnej, przy względach, aby skład Dozorów był powiększonym; aby dotychczasowe wyłączenie możności należenia do Dozorów co do dzierżawców ziemskich, a po miastach co do posiadaczy i urzędników uchylonemi zostały; aby prawo prezydowania w Dozorach Kościelnych miast i wsi rządowych, dziś zapewnione urzędnikom administracyjnym, bezwarunkowo zostało usuniętem; aby połączenie Dozorów Kościelnych z parafjalnemi, a nawet po wsiach z Dozorami szkolnemi, pod jedną nazwą „Dozoru Parafjalnego“ zostało postanowionem; aby przygotować pię mający projekt w tej mierze, przed zatwierszeniem onego, wszystkim Radom Powiatowym do opinji był komunikowany.

Zakłady Dobroczynne.

Rada Powiatowa *Gostyńska* odbywszy rewizję miejscowego szpitala zauważyła: że w salach w skutek nizkich sufitów i braku wentylatorów, szczególniéj na drugiem piętrze, powietrze jest zgęszczone; uczyniła więc wniosek: aby z funduszów jakie obecnie miasta powiatu przesyłają dla szpitala gubernialnego, konieczne zmiany dopełnione były.

W poglądzie swoim na zakłady dobroczynne Rada Powiatowa znajdując: że jeden tylko szpital powiatowy dobrowolnemi ofiarami wzniesiony i utrzymywany, znakomite cierpiącej ludzkości wyświadcza usługi; że takowy chorych nie raz pomieścić nie może, uchwaliła: aby w miastach większych Powiatu Gostyńskiego, zkąd znaczna liczba chorych przybywa, pozakładać szpitale miejscowe, lub też fundusze z kas miejskich na rzecz szpitala gubernialnego wydzielane, użyć na wzmocnienie zasobów szpitalnych w Kutnie, za co chorzy z miast tych przybywający, otrzymywaliby bezpłatną pomoc.

W powiecie *Kaliskim* jak uważa Rada Powiatowa, w wielu miastach znajdują się fundusze, które na wzniesienie zakładów dobroczynnych, użyć by się dały; dotąd zaś nie nastąpiło to jedynie z przeszkód, jakie zbyteczna centralizacja interessów tego rodzaju za sobą pociąga.

Przedstawienie stanowczych w tej mierze wniosków, poruczyła Rada wybranym z grona swego delegatom, włożywszy na nich obowiązek, aby szczegółowe sprawozdania co do każdej miejscowości, na przyszłe posiedzenie Rady Powiatowej złożyli.

Przy rozbiorze kwestji zakładów dobroczynnych, za konieczne uznała Rada Powiatowa *Konińska*, aby upoważnić Radę Opiekuńczą Szczegółową do odszukiwania ukrytych, pierwotnie na cele dobroczynne przeznaczonych, a na inne cele następnie skierowanych funduszów. Poczytała sobie również za obowiązek poprzeć Radę Szczegółową u Rady Głównéj Zakładów Dobroczynnych Królestwa, w celu wywindykowania powierzonych jej papierów i planów, oraz wyjednania od niej subsidiów z funduszów ogólnych, na wybudowanie nowego gmachu szpitalnego w Koninie.

Przy wniosku o zapewnienie Rady Szczegółowej stałych funduszów na utrzymanie szpitala i udzielanie bezpłatnej pomocy lekarskiéj ubogim mieszkańcom powiatu, długa wywiązała się dyskusja. Z jednej strony utrzymywano, że pozostawienie dalsze Rady Opiekuńczej w wyłącznej zawisłości od składek dobrowolnych paraliżuje siłę jej działania; że składki dobrowolne nie zawsze wnoszą najzamożniejsi; że obowiązek na gminy włożony, aby na leczenie ubogich płaciły, jest przyczyną, że gminy ukrywają chorych i pozwalają im umierać w nędzy bez pomocy lekarskiej; że więc z tych powodów obmyślane być winny stałe fundusze dla zapewnienia bezpłatnego leczenia ubogich w powiecie. Z drugiéj znowu strony występowano z dowodzeniem: że litość powinna płynąć z poczucia własnego obowiązku; że należy starać się wszelkiemi siłami obudzić to poczucie, jeśli ono wyschło w ludzie naszym; że drogą do tego prowadzącą jest jedynie oświata i silne współdziałanie duchowieństwa; że skoro wytworzy się w powiecie życie gromadzkie, to się znajdą i fundusze na cele dobroczynne przez sameż gminy lub gromady obmyślane; że więc nakładanie jakiegokolwiek podatku mającego zastąpić dobrowolne ofiary, jest ubliżeniem godności człowieczeństwa.

Rada Powiatowa zważywszy, że nim oświata ludu przyniesie swe owoce; nim w skutek rozszerzenia się oświaty, lub w skutek wytworzenia życia gromadzkiego, uśpione uczucie ludzkości w ludzie naszym się obudzi, albo też istniejącemu właściwy kierunek nadany zostanie, konieczną jest rzeczą, bezzwłocznie przystąpić do zapewnienia ubogim bezpłatnej pomocy.

Z tych przeto powodów Rada uchwaliła: że szpitale obowiązane być mają do udzielania pomocy lekarskiej bezpłatnie wszystkim rzeczywiście ubogim mieszkańcom Powiatu; że świadectwo przez Burmistrza lub Wójta wydane, ma być dostatecznem dla ubogiego uprawnieniem; że oprócz ofiar dobrowolnych, Rada Szczegółowa ma mieć sobie zapewniony zwrot wydatków na leczenie ubogich mieszkańców poniesionych; że fundusze na zwrot ten potrzebne, osiągnione będą od mieszkańców Powiatu, przez rozpis składek obowiązkowych; że na przyszłem zebraniu Rady Powiatowej ma być rozpoznanym szczegółowy projekt, w jaki sposób składki te winny być rozpisywane i w jakim stosunku rozmaite klasy ludności dotykać powinny.

Rada Powiatowa *Łęczycka* zwróciła uwagę, że jak uczy doświadczenie, zakłady dobroczynne w powiecie nie odpowiadają swemu przeznaczeniu, a to głównie z powodu zbytecznej centralizacji. Powołując się na decyzję Rady Administracyjnej z dnia 9 (21) Maja 1858 roku, którą zezwoliła na wprowadzenie do budżetu Królestwa, poczynając od r. 1859 summy rs. 5,000 w celu postawienia Rady Głównéj Opiekuńczéj w możności stopniowego urządzenia w miastach i wsiach ludnych oczynszowanych, sal ochrony dla ubogich dzieci, Rada uznała: że urządzanie sal tego rodzaju rozpocząć należy od miejsc najbardziéj zaludnionych, jak Aleksandrów, Grabów, tembardziéj, że w Aleksandrowie pastor ewangelicki o własnych siłach znaczne już ku temu poczynił przygotowania i że czeka tylko na wyjednanie mu pomocy. Jako wsparcie, Rada Powiatowa z ogólnéj sumy rs. 5,000, proponuje rs. 300 na dokończenie rozpoczętej budowy. Przy dalszym rocznym rozdziale ogólnéj sumy, uważa Rada: że przedewszystkiem wypada mieć na celu ludność miejską, a udzielone fundusze obracać na potrzeby bieżące. Dalsze rozwijanie sal ochrony, następować winno w miarę dobrowolnych ofiar i pomocy Rządu, do czego czynne zajęcie się Rady Szczegółowej i współudział protektorek, nieodzownym stają się warunkiem.

Rada Powiatowa *Łowicka* po odbyciu wizyty szpitala miejscowego, korzystne o stanie i administracji jego, wyniosła wrażenie. Zaprowadzona przy szpitalu kasa pożyczkowa, nasunęła Radzie myśl, aby przy tymże szpitalu zaprowadzić także Kasę Oszczędności.

Szpital dla chorych w m. Wiskitkach, po utracie swego założyciela, zagrożony został zupełnym upadkiem. Przy uwadze na pozostały inwentarz szpitala, na zadeklarowane ofiary, na konieczność onego w okolicy ludnéj i fabrycznej, Rada postanowiła wydelegować Członka celem zebrania bliższych danych, któreby światło na wysokość potrzebnego na podźwignienie szpitala funduszu rzucić mogły, wnioskując zarazem, że na cel ten możnaby obrócić pewną część funduszów remanentowych m. Wiskitek w Banku lokowanych.

Co do szpitala kosztem Księstwa Łowickiego utrzymywanego, uznała Rada, że takowy dla dobra mieszkańców w środek Księstwa przenieśćby należało.

Rada Powiatowa *Piotrkowska* uczyniwszy przegląd statystyczny szpitali, domów schronień, ochronek w powiecie istniejących; opisawszy stan ich i zasoby, któremi się utrzymują, przeszła następnie do uwag nad zarządem zakładów.

Zdaniem Rady Powiatowéj byt szpitali, mianowicie Piotrkowskiego, nie jest zapewniony; polega bowiem na zwrocie kosztów leczenia, a głównie na opłacie od chorych żołnierzy, która lubo dość wysoka i dla szpitala zyskowna, nie zgodna jest z przeznaczeniem zakładu, z tego mianowicie względu, że żołnierze zajmują w szpitalu miejsce, chorym powiatu należne. Zasiłki przez Radę Główną Opiekuńczą Instytutów Dobroczynnych na szpital Piotrkowski udzielane, uważa Rada Powiatowa za nader niedostateczne. W r. 1860 udzieliła Rada Główna zaledwie 1000 rs. na budowle, kiedy w tymże roku na 5 Instytutów sposobem próby zaprowadzonych, wydatkowała rs. 34,852 kop. 61.

Przy takiem ubóstwie szpitali powiatowych, opłata kosztów kuracyjnych od najbiedniejszych nanawet, stała się konieczną, co z duchem Instytucji nie zgodne, wyradza wstręt włościan do leczenia się w szpitalach. Zarząd szpitali powiatowych postawiony co do funduszów na łasce Rady Głównej, nie może korzystnie działań swych rozwinąć; ciągłe odwoływanie się w najdrobniejszym przedmiocie, trudność otrzymania najkonieczniejszego zasiłku, mnoży korrespondencję, powoduje zwłokę, zniechęca i paraliżuje najlepsze chęci Rad szczegółowych. Ssosunek zakładów dobroczynnych powiatu do Rad powiatowych, nie został dotąd prawem oznaczony; Rady Opiekuńcze nie otrzymały dotąd od Władzy żadnej instrukcji, nie pewne są swego położenia, nie znają stosunku swego względem nowych instytucij.

Z tego powodu Rada powiatowa uchwaliła upraszać: o wydanie postanowienia, któreby decentralizując zarząd zakładów dobroczynnych, oddało je pod wyłączny kierunek Rad powiatowych, z zapewnieniem tymże zakładom zasiłku 15% z funduszów kass miejskich, kar propinacyjnych, sądowych i policyjnych w powiecie, które dotąd na cele Dobroczynności Warszawskiéj z małym udziałem Powiatów obracane były.

Rada Powiatowa *Rawska* zwróciła uwagę Rady Opiekuńczej powiatu, że dozwolone jej nateraz zaprowadzenie siostr miłosierdzia w szpitalu miejscowym daje rękojmię troskliwszej jeszcze opieki nad chorymi pod względem religijnym i moralnym, przyczyni się do zmniejszenia wstrętu jaki ludność wiejska do pobytu i leczenia się w szpitalu uczuwa; pobudzi dobroczynność prywatną do hojniejszych dla szpitali ofiar i ułatwi zadanie urządzonej przy szpitalu ochronki.

Budowle gospodarskie na folwarku do szpitala S-go Ducha należącym, będą wkrótce wymagały znacznego nakładu na ich przebudowanie, sądziła więc Rada Powiatowa, że wypadałoby wcześnie obmyśleć sposób zaradzenia tej potrzebie, czy to przez przedłużenie teraźniejszego kontraktu dzierżawnego pod warunkiem doprowadzenia budowli do dobrego stanu staraniem dzierżawcy; czy też, przez coroczne strącanie pewnej kwoty z ceny dzierżawnej, w tymże samym widoku czynione.

Ze względu, że ustawa o Radach Powiatowych zmieniła w wielu punktach przepisy dawniejszéj Ustawy szpitalnej, wypadałoby usunąć istniejące między temi prawami sprzeczności; Rada Powiatowa sądzi, że należałoby dozwolić: aby Rady Opiekuńcze przedstawiały Radzie Powiatowej kandydatów do grona swego, i na Prezydujących, oraz, aby Prezydujący w Radzie Opiekuńczej Powiatu był z Urzędu Członkiem Rady Powiatowej.

Ustawa także szpitalna zdaniem Rady winna uledz przejrzeniu w duchu decentralizacji i powiększenia atrybucji Rad Opiekuńczych; potrzebie zaś stopniowego ulepszenia gospodarstwa i urządzeń wewnętrznych, oraz prostowania zboczeń, odpowiedziałaby zupełnie Instytucja wizytatorów lub Inspektorów Zakładów Dobroczynnych urządzona na wzór istniejących we Francji.

Tworzenie w każdej parafji domów schronienia, byłoby nateraz w przekonaniu Rady Powiatowej, wywoływaniem nie istniejących potrzeb; powodem osłabienia obowiązków, jakie węzły rodzinne względem swych Członkow, a mianowicie rodziców złamanych wiekiem lub chorobą nakładają; ale zaprowadzenie domów schronienia, służących dla kilku parafij, byłoby na czasie; niosłoby pomoc wyjątkowym nędzom, znikąd pomocy niemającym i zaradziłoby w części zbyt rozszerzonemu żebractwu.

Rada Powiatowa *Sieradzka* po obejrzeniu miejscowego szpitala, uczyniła uwagę że obszernością swoją odpowiadałby przeznaczeniu i potrzebom powiatu, gdyby nie wadliwe jego wewnętrzne urządzenie. Okna w sali chorych wychodzą na północ, główny zaś korytarz i kloaki na południe; brak przytem sali operacyjnej, ambulatorjum, większego oddzielenia chorych gorączkowych i t. p. Przerobienie szpitala tego jest konieczne; stosowne plany i projekta przesłane już zostały Radzie Głównej.

Domów schronień w powiecie jest 5; w niektórych miejscowościach są place bez domów; w niektórych znowu są uposażenia zapisowe, lecz domy nie urządzone; jest także dom gotowy, ale na inny cel obrócony.

Zbadanie szczegółowe stanu domów schronień, poruczyła Rada Powiatowa Radzie Opiekuńczej; wyznaczyła także delegata do wykazania wadliwości urządzeń szpitala z zamówieniem sprawozdań na przyszłe zebranie Rady.

W Powiecie Stanisławowskim istnieje obecnie jeden tylko zakład dobroczynny w dobrach instytutowych Mienia, pod nazwą Śgo Józefa, który z mocy erekcji Księżnej Anny Mazowieckiej w roku 1442 założony został przez Siostry Miłosierdzia w r. 1795, a zyskał potwierdzenie na wieczną egzystencję swoją w Mieni, przez dekret Króla Saskiego Księcia Warszawskiego w r. 1810. Główny fundusz na utrzymanie szpitala w Mieni, w którym jednocześnie Siostry Miłosierdzia wychowywały i kształciły biedne dziewczęta, pozbawione opieki macierzyńskiej, wydzielony został decyzją Rady Głównej Opiekuńczej na dniu 7 Listopada 1849 r. z dochodów dóbr instytutowycz Mienia i Piaseczno, które z mocy nadania Księżnej Mazowieckiej wpływają do Kassy Szpitala Śgo Ducha.

Rada Główna ze względu na praktykowane w r. 1849 ceny produktów uważała za dostateczny fundusz rs: 2000 do utrzymania rocznie 20 chorych, i wychowania 12 sierot płci żeńskiej; lecz kiedy następnie ceny artykułów żywności podskoczyły, szpital wszedł w długi, a Rada Główna zamiast podnieść etat zakładu, postanowiła zwinąć wychowanie 12 dziewcząt. Rozporządzenie to Rada Powiatowa uważa za nieodpowiednie, bo w zasadzie osłabia doniosłość życzeń testatorki, i zobojętnia postanowienie Króla Saskiego Księcia Warszawskiego z r. 1810.

Wychowanie i kształcenie 12 dziewcząt pod opieką i staraniem Sióstr Miłosierdzia w Mieni tem więcej Rada Powiatowa za konieczne uważa, że od r. 1849 dochody z dóbr instytutowych Mienia i Piaseczno, w skutek nowych wydzierżawień, znakomicie podniesione zostały, więc na funduszach nie zbywa.

Oprócz funduszu głównego wydzielonego z dóbr instytutowych, szpital w Mieni otrzymuje jeszcze zasiłki z dochodów Kass miejskich, z wpływów przypadkowych, z balów i loterji fantowych, z opłat kuracyjnych i t. p.

Z tych wszystkich powodów Rada Powiatowa uznała się w obowiązku poczynić wnioski: o powiększenie etatu na utrzymanie szpitala w Mieni z powiększonych funduszów i dochodów dóbr tegoż szpitala, oraz o przywrócenie wychowania 12 biednych dziewcząt pod opieką i nadzorem Siostr Miłosierdzia, jako to miało miejsce od założenia Instytutu do r. 1860 w myśl woli testatorki i Dekretu Króla Saskiego; nareszcie o wzniesienie oddzielnego domu przeznaczonego jedynie na pomieszczenie i naukę sierot.

Obok tego zamierzyła Rada Powiatowa zobowiązać Naczelnika Powiatu: aby wydał polecenie do wójtów gmin i burmistrzów miast, celem ściągnięcia należnych szpitalowi kosztów kuracyjnych od debentów zamożnych, aby Burmistrze i Wójci odsyłali na kurację do szpitala nieograniczenie urlopowanych, dymisjonowanych, żony i dzieci wojskowych, którzy bez opieki familijnej nie wiedząc o szpitalu, bez pomocy lekarskiej życie kończą; aby podać do wiadomości ogólnej za pomocą okólników powiatowych, że biedny chory przychodzący na salę szpitala, otrzymuje pomoc lekarską i apteczną bezpłatnie; aby uprosić kilka dam w okolicy z poświęcenia się dla cierpiącej ludzkości znanych, aby raczyły przyjąć na siebie obowiązek opiekunek, i zajęły się zbieraniem składek na rzecz szpitala i sierot.

Wnioskowała także Rada, aby w rozwinięciu służących jej atrybucij, czuwania nad dobrem instytucij dobroczynnych w Powiecie, mocna była rozstrzygać i decydować wszystkie przedstawienia i wnioski Rady Szczegółowej Opiekuńczej w zakresie swojej działalności, nie odnosząc się do Rady Głównej, co przyspieszy koniecznie bieg interesów, w następstwie zaś tego, aby pozostawiony był w ręku Rady Szczegółowej fundusz do wysokosci rs. 100, którym w danych razach mógłaby rozporządzić na korzyść szpitala, z obowiązkiem usprawiedliwienia wydatku w rocznem sprawozdaniu.

Wreszcie Rada Powiatowa uchwaliła wyznaczyć delegację, zadaniem której będzie, rozpoznanie jakiemi środkami można dojść w Powiecie do rozszerzenia Instytucij opiekuńczych dla licznej klasy obogich cierpiących; wyśledzenie funduszów z różnych epok pochodzących, a na cele dobroczynne przeznaczonych; sprawozdanie i uwagi względem ulepszenia szpitala w Mieni i nakreślenie planu wychowania 12 sierot pod opieką Siostr Miłosierdzia zostawać mających, ze względem na istotne potrzeby czasu.

Za konieczne także Rada uznała zobowiązać dozory kościelne po parafjach, aby łącznie z właściwymi dziekanami ułożyły wykaz stanu domów schronień dla starców i kalek przy parafjach, jak nie mniej udzieliły wiadomość o funduszach, które od celu tego odwrócone zostały.

W dalszym ciągu obrad swych nad zakładami dobroczynnemi, przystąpiła Rada do rozbioru projektu budowy szpitala starozakonnych w Kałuszynie. Zamierzony szpital ma już w Banku gotowy fundusz w sumie rs. 3202 kop. 65; ma sobie przyznany udział w pewnej części podatku koszernego za lata $18^{60}/_{62}$; mieszkańcy mają hypotecznie zapewnione zobowiązanie dziedzica dóbr Kałuszyna, że im wydzieli plac na wystawienie domu szpitalnego, na tenże cel mają legat w sumie rs. 285, a wreszcie dziedziczka dóbr Kałuszyna, aktem urzędowym w r. 1845 zdziałanym, przeznaczyła na rzecz szpitala znaczną część dochodów z czynszu.

Rada Powiatowa uchwaliła wyznaczyć delegację, któraby zajęła się wynalezieniem stosownego placu na wybudowanie szpitala, przygotowała plan i anszlag, zaprojektowała stopę opłaty kuracyjnej, oraz starała się obmyślić stałe dochody na utrzymanie szpitali.

Rada Powiatowa *Wieluńska* uczyniła uwagę, że zapisy dla szpitali i domów schronień po kilka albo kilkanaście lat utrzymywane są w tajemnicy obdarowanych zakładów; z tego powodu uchwaliła odnieść się do Władzy o wydanie rozkazów, żeby tak Rejenci, jakoteż Rządy Gubernjalne zawiadamiały interesowane instytuta natychmiast po spisaniu aktów darowizn, lub po zgonie testatora.

Rada Powiatowa *Włocławska* rzuciwszy ogólny pogląd na stan instytutów dobroczynnych w powiecie istniejących, zwróciła się do potrzeby zakładania sal ochrony.

Pod tym względem uczyniła Rada uwagę, że lubo zakładanie sal tego rodzaju jest jednym z najdzielniejszych środków umoralnienia ludu, to wszelako tworzenie podobnych zakładów po majętnościach prywatnych głównie staraniu samych właścicieli i posiadaczy ziemskich polecać należy. Zdaniem Rady Powiatowej, Rada Opiekuńcza działania swe na tej drodze, winna skierować przeważnie do miast, w których miejscowe zródła miłosierdzia dostarczą niewątpliwie środkow na utrzymanie sal ochrony, niemniej do dóbr rządowych, w których nieobecnego właściciela w rozciąganiu opieki zastąpić ma prawo.

Co do domów schronień przekonała się Rada Powiatowa, że z tych kilka, mianowicie: w Brześciu, Radziejowie i Raciążku w gorszącem znajduje się zaniedbaniu; że szczególniej dom schronienia w Brześciu posiadający niegdyś znakomite uposażenia, dziś do probostwa wcielone, czynnego zajęcia się od Rady oczekuje; uchwaliła więc Rada: upomnieć się o zasiłek z funduszów budżetowych, na domy schronienia przeznaczonych.

Rozbierając wniosek co do funduszu 15% z kas miejskich na szpitale prowincjonalne przeznaczonego, uznała Rada w zasadzie, że fundusz ten na rzecz własnych powiatu zakładów służyć powinien, nie zaś jak dotąd być przelewanym do kasy gubernialnej, i ztamtąd dopiero przez Radę Główną wydzielanym. Podług złożonego Radzie Powiatowej wykazu, fundusz ten w powiecie Włocławskim z 17 miast wynosi rocznie rs. 1473 k. 27, Rada zaś Opiekuńcza otrzymuje z tego źródła tylko rs. 400 i to dopiero po ukończeniu roku dla tego Rada Powiatowa uchwaliła, że fundusz 15% jako własność powiatu od początku roku; 1863 nie może być odwracanym od właściwego przeznaczenia i w całkowitości do dyspozycji Rady Powiatowej pozostawać będzie.

Na ostatek Rada Powiatowa postanowiła upraszać Rząd o przeznaczenie na użytek ogólny Powiatu, jako to na szpital, dom przytułku starców kalek, lub sierot, gmachu rządowego, wraz z zabudowaniami i placem w mieście Służewie po zwinąć i przenieść się mającym do Włocławka urzędzie pocztowym; realność bowiem prawdopodobnie zabezcen byłaby sprzedaną, bo do użytku prywatnego posłużyć nie może.

Wypada tu jeszcze nadmienić, że prawie wszystkie Rady Powiatowe gubernji warszawskiéj, z uwagi, że wybór Członków do Rad Opiekuńczych wyłącznie z liczby wybieralnych zgromadzenia wyborczego, nie odpowiada celowi, że wiele jest osób niewybieralnych, które z całem poświęceniem działają i chcą działać na tem polu zasługi; że wyłączanie ludzi od podobnego rodzaju poczciwej pracy, nie mogło leżeć w myśli Prawodawcy; że w duchu Instytucij dobroczynnych tylgo intelligencja i wysoka moralność jedynie na względzie mianą byc winna, stanowczo się odezwały za zmianą obowiązującego w tej mierze przepisu.

Zdrowie publiczne.

Przy rozbiorze środków zachowania zdrowia publicznego, Rada Powiatowa *Kaliska* za konieczne uznała obmyślenie pomocy w akuszerkach i felczerach, tak, aby po wsiach na 4,000 głów, jeden felczer i jedna akuszerka wypadały. Z otwarciem szkoły Głównej przysposobianie osób do tych powołań, pójdzie łatwo; należy tylko obmyśleć fundusz na ich utrzymanie.

Rada Powiatowa, zapatrując się na gotowy przykład sąsiednich królestwu Prus, uważa: że fundusz na akuszerki utworzyć się może z poboru dodatkowych opłat od aktów stanu cywilnego, a mianowicie przy spisaniu aktu urodzenia kop. 5, od aktów ślubnych: 1-ej klasy kop. 30, 2-ej klasy kop. $22^1/_2$; 3-ej klasy kop. 15; od aktów zejścia podobnież, a to niezależnie od zwykłych opłat, prawem za też akta oznaczonych. Żeby zaś lud mniej oświecony nie upatrywał ciężaru w opłacie na dobro jego obmyślanej, i wierzył w to dobro, należy mu pozostawić kontrolę nad tym groszem, który z pracy jego zbierać się będzie.

Wywiązała się także w Radzie Powiatowej dyskusja, że na przestrzeni 6-cio milowej od miasta Turka do Kalisza nie ma żadnej apteki, że na 4 mile odległości od Chodcza do Kalisza, na przestrzeni 5-cio milowej pomiędzy Wartą a Kaliszem, oraz na przestrzeni 4-o milowej pomiędzy Turkiem a Wartą, również nie ma aptek; że w m. Turku przy powiększonej ludności, powinna być zaprowadzona druga apteka; uchwaliła więc Rada upraszać Władzę, aby potrzebę aptek w Dobry, Stawiszynie, Kozminku i Turku rozpoznała, w swoim zaś czasie nie omieszka wystąpić z wnioskami o usunięcie przeszkód rozwijanie się aptek tamujących.

W Radzie Powiatowej *Wieluńskiej*, zwrócono uwagę, że na wsiach i po małych miasteczkach, gdzie brak środków pomocy i rozsądnej rady, śmiertelność nowonarodzonych przy połogach i samych położnic jest zatrważającą. Babienie zwykle odbywają kobiety, żadnego wyobrażenia o rzeczy nie mające, pełne zabobonów i fałszywych tradycji, nie zdolne przy trudniejszych porodach użyć najmniejszego środka, ani dać rady w gorączce pokarmowej, co do zachowania się matki i dziecka i t. p. słowem, że wszystko odbywa się przypadkiem i siłą samej natury, której niezręczność pomocnicy częstokroć jeszcze przeszkadza. Należy więc przyjść do tego, aby w każdej parafji była osiadła, praktycznie wyuczona i wprawna akuszerka. Nie podobna sposobić akuszerki wiejskie w szkole położniczej warszawskiej, jako zbyt odległej i kosztownej, lecz Rada sądzi, że Rząd znajdzie środki, aby przy szpitalach powiatowych w Częstochowie i Wieluniu przy pomocy lekarzy, szpitalnego, powiatowego, oraz akuszerki miejskiej, urządzić praktyczny kilkomiesięczny kurs nauki położniczej. Kandydatki z kobiet wiejskich i miejskich, mogłyby być opatrzone w fundusz, na utrzymanie w czasie nauki; Wójci gmin i Burmistrze odsyłaliby do szpitali kobiety blizkie porodu, dla praktyki zaś, oprócz położnic w szpitalu, akuszerka miejscowa używałaby kandydatki do pomocy przy położnicach w mieście. Każda parafja zapewniłaby akuszerce stosowną płacę roczną, a osiedlona przy parafji dawałaby pomoc i radę położnicom za opłatą najumiarkowańszą np. po kop. 30 lub według pewnej stopy ustanowić się mającej.

Powiat Wieluński nie ma także weterynarza, wnioskowała więc Rada o przeznaczenie go z płacą, którą najwłaściwiej fundusze asekuracyjne od bydła ponieśćby powinny.

Życzeniem jest Rady aby zabezpieczenie od chorób bydlęcych, rozciągnięte było do karbunkułu, oraz, aby lekarze weterynarji przed przystąpieniem do praktyki na prowincji, dokładniejszą naukę w szkole odbierali; doświadczenie bowiem przekonywa, że weterynarze nie znają objawów chorób bydlęcych; nie wiedzą, czy choroba istnieje lub nie, czy bydle zabić należy, lub zostawić, i t. p. Za obowiązek uważa także Rada upraszać Władzę o obostrzenie dozoru przy rzezi bydła; rzeźnicy bowiem unikają szlachtuzów, a wystawione na konsumcję mięso pochodząc nie raz z bydła chorego, na największe częstokroć niebezpieczeństwo życie mieszkańców narazić może.

Ponieważ ze zmianą stosunków włościańskich cena bydła roboczego coraz wzrasta, przeto Rada Powiatowa uchwaliła: podnieść cenę asekuracyjną, jak następuje: za buhaja i wołu rs. 45; za krowę rs. 30; za wołca i jałowicę więcej jak roczną rs. 25; za ciele roczne rs. 5; a do Komitetu Księgosuszowego powołać także włościan.

W Radzie Powiatowej *Sieradzkiej* odezwały się głosy, że szczepienie ospy odbywa się nie regulanie i nie we właściwym czasie; że pokątni lekarze, owczarze, baby, wyzyskują leczeniem łatwowierność ludu, że powszechny po wsiach daje się czuć brak akuszerek i t. p. Rada więc na niedogodności te postanowiła zwrócić uwagę Władzy; uznając zaś za najpotrzebniejsze szczepienie ospy i

pomoc położniczą, wnosi: aby felczer z obowiązku zjeżdżał do każdej wsi, gdzie się znajdzie 10 dzieci, zaszczepienia ospy potrzebujących pod odpowiedzialnością za uchybienie tak jego, jako też wójtów i burmistrzów; aby przy każdej parafji ustanowiona była akuszerka, któraby pomocy swojej za wynagrodzeniem po kop. 45 od połogu udzielała, aby Naczelnik Powiatu w imieniu Rady Powiatowej wezwał dozory parafjalne do zebrania przez składkę fundnszu potrzebnego na naukę i do wyszukania kobiety, chcącej z tego funduszu korzystać.

Brak akuszerek w Powiecie *Rawskim* spowodował Radę Powiatową do przypmnienia proboszczom i właścicielom ziemskim, że Władze Rządowe ułatwiły wsiom możność posiadania w każdej gminie i parafji kobiet stanu wiejskiego, które przeszedłszy krótką praktykę i naukę, w instytucie położniczym w Warszawie, skutecznie najpierwszym w tym względzie potrzebom radzić będą.

W Radzie Powiatowej *Gostyńskiej* po przeprowadzeniu dyskusji nad środkami zachowania zdrowia publicznego, stanęła uchwała: że akuszerki i felczerzy po wszystkich gminach zaprowadzeni być mają, że kobiety któreby się babieniu poświęcić pragnęły, posyłane będą na naukę do Instytutu położniczego w Warszawie kosztem opłat po kop. 15 od każdego rodzącego się dziecka ustanowionych i że w każdem mieście Okręgowem utrzymywany być ma weterynarz, z funduszu opłat asekuracyjnych od bydła.

Przedmiot zdrowia publicznego Rada Powiatowa *Piotrkowska* poprzedziła poglądem na stan sanitarny powiatu i porównała go z statystycznemi datami jakiemi pod tym względem inne kraje przedstawiają.

W roku 1861 na 184,000 ludności powiatu, śmiertelność wynosiła 6,773, czyli 38 na 1,000; jest to śmiertelność wyższa jak w którymkolwiek kraju Europy, zwłaszcza przy względzie, że tu jest mowa o roku zeszłym, roku wyjątkowo pomyślnym dla zbiorów i innych warunków sanitarnych. Śmiertelność przecięciowo w całym kraju z obliczenia lat 20 wynosi 35 na 1,000; najniższa 29 na 1,000; najwyższa 59 na 1,000. W r. 1859 śmiertelność w m. Warszawie wynosiła 51 na 1,000.

Rezultata podobnych obliczeń w innych krajach są następujące: we Francji śmiertelność wynosi przecięciowo 24 na 1,000; w Szkocji 17 na 1,000; w Szwecji 20 na 1,000; w Bawarji 22 na 1,000; w Austrji 25 na 1,000. Pokazuje się ztąd, że śmiertelność w Królestwie Polskiem jest tak wielka jak nigdzie, a obraz ten przedstawia praktyczne odbicie złego stanu higieny publicznéj i niedostatecznego urządzenia służby zdrowia w kraju.

W celu poprawienia warunków higienicznych, w jakich żyje niezamożna ludność kraju, wystąpiła Rada Powiatowa z niektóremi wnioskami: szczególniejszą uwagę zaleca zwracać na stan mieszkań po wsiach i miasteczkach, pod względem zdrowia, nim zaś wyższa oświata i lepszy byt materjalny dodadzą ludowi pobudek i środków po temu, użyć należy wszelkich usiłowań, któreby stan sanitarny mieszkań ulepszyły. Zarządy gminne powinny zabraniać utrzymywania w mieszkaniach wszystkiego, co się przyczynia do zasieczyszczenia powietrza, jako to: kapusta kwaszona, bydło, nierogacizna, drób, i t. p. Gnojowiska zwykle znajdujące się przy wchodzie do domów, z przez ciągłe pobieranie, w doły cuchnące zamienione, należy piaskiem zarównać i gnojowiska o podal od domu przenieść. Stan studzien, ich płytkość, potrzeba częstego pobierania, unikanie składania w pobliżu onych nieczystości i śmieci, należą także do warunków, które nie zbytecznem jest jak najczęściéj zalecać. Ocembrowanie studzien powinno być tak wysokie, aby nie dopuścić wypadków zwłaszcza między dziećmi.

Za konieczne także uważa Rada założenie w każdéj parafii po jednéj łaźni parowéj; jest to bowiem ważny środek do utrzymania ciała w czerstwości.

Co do kwestji pokarmów, napojów i wpływu ich pomyślnego lub szkodliwego na zdrowie, rzecz tę jako leżącą w zakresie urządzeń policyjno-lekarskich, Rada pomija. Pominąć jednak nie może szkodliwości na zdrowie, wynikającéj z nadmierności używania trunków rozpalających, zkąd przechodzi do uznania naglącéj potrzeby, aby dnie świąteczne, głównie na pijaństwie przepędzane, zwrócić do ducha, w jakim je kościół wiernym do święcenia podał.

Ponieważ z tego nieocenione korzyści sanitarne wypłynąć mogą, przeto Rada postanowiła upraszać Rząd, aby w uznaniu należném moralności publicznéj, w dobrach jego własnością będących, oraz w donacyjnych i miastach, zakazał sprzedaży wódki w dnie niedzielne i świąteczne, nie jak dotychczas w pewnych godzinach, lecz przez dzień cały; możność zaś Kontrolli skutecznéj, oraz przedstawiania po ukaranie winnych, Radom Poawiatowym pozostawił.

Z tychże samych względów sanitarnych i przez obowiązek czuwania nad zdrowiem młodego pokolenia, Rada Powiatowa objawia zdanie: że sprzedaż wódki dzieciom, aż do lat 16 nigdy i nigdzie dozwoloną być nie powinna.

Przy coraz liczniejszych szkółkach i ochronkach, za zbawienne pod względem sanitarnym uważa Rada rozpowszechnianie wiadomości popularno-higienicznych; wpajanie w umysły dzieci naturalnego o rzeczach wyobrażenia; zapoznawanie ich z zbawiennemi lub szkodliwemi na zdrowie i życie ludzkie wpływami. Podobne zaprowadzenie po szkółkach wiadomości higienicznych, mogłoby wpływ wywrzeć nie tylko na zdrowie i siły ludu, lecz także na rozwinięcie jego władz umysłowych i strony moralnéj.

Przechodząc z kolei do służby zdrowia właściwéj, z uwagi: że w kraju znacznie większa część mieszkańców, pozbawiona jest w razie choroby wszelkiéj pomocy lekarskiéj, Rada Powiatowa, aby ułatwić możność leczenia się całemu ogółowi ludności, projektuje podzielenie Powiatu na Okręgi sanitarne, liczące każdy mniéj więcéj po 12,000 mieszkańców; Okręgiem takim zawiadywałby lekarz oddzielny, mając pod swojemi rozkazami trzech felczerów i trzy akuszerki, rozmieszczonych w pewnych odległościach. Lekarz Okręgowy pełniłby w granicach Okręgu wszystko to, co leży w attrybucjach lekarza Powiatu; nadto do obowiązków jego należałoby, objazd Okręgu własnemi końmi co dwa tygodnie, a w razie potrzeby i częściéj, udzielanie pomocy lekarskiéj bezpłatnie, czuwanie nad higieną publiczną; nadzór nad felczerami, akuszerkami i nad apteczkami podręcznemi, zostającemi pod jego kluczem w miejscu zamieszkania felczerów; wydzielanie z nich środków lekarskich dla chorych; opieka nad szpitalem okręgowym, gdy przyjdzie do jego założenia; słowem należałoby do niego wszystko, co tylko dotycze opieki nad zdrowiem mieszkańców Okręgu.

Rada Powiatowa przez wybranych delegatów inspekcyjnych, czuwałaby nad dobrym zarządem Okręgu; czyniłaby uwagi i wnioski, projektowała ulepszenia, a w razie potrzeby występowałaby z przedstawieniami o zmianę osób zarządu.

Etat Okręgu sanitarnego byłby następujący:

Lekarz	rs.	600
3ch felczerów po rs. 90 .	„	270
Akuszerki 3 po rs. 75 .	„	225
Apteczki 3 podręczne .	„	225
Razem	rs.	1,320

W Powiecie Piotrkowskim jako liczącym 184,000 ludności wypadałoby urządzić 15 Okręgów, koszt których wynosiłby rocznie rs. 19,800. Koszt ten w części może być pokryty funduszami jakie Rząd tytułem utrzymywania służby zdrowia z rozmaitych źródeł, jak *np.* 15% od dochodów miejskich i t. p. czerpie, a które to źródła, jedynie tylko na potrzeby Powiatu użyte być mogą. Prawdopodobnie fundusze te nie byłyby wystarczającemi i pozostałby pewien deficyt do zaspokojenia; lecz z uwagi na użyteczność celu, fundusz brakujący wytworzyćby można z opodatkowania składki każdego respective Okręgu, biorąc za podstawę podymne. Byłby to wprawdzie nowy podatek, ale podatek produkcyjny.

W celu dostarczenia Powiatowi potrzebnej służby niższej lekarskiej, Rada Powiatowa była zdania: aby przy szpitalu Piotrkowskim założyć szkołę felczerów i zakład położniczy dla kształcenia akuszerek.

Z powodu niesumienności jakiej dopuszczają się felczerzy przy handlu pijawkami, wnosiła Rada Powiatowa, aby zaopatrywanie się w pijawki i sprzedaż onych pozostawić aptekarzom.

Troskliwą również uwagę zwróciła Rada Powiatowa na niedostateczność pomocy policyjno-lekarskiéj w przedmiocie szczepienia krowianki i rewakcynacji onej. Czynność ta poruczona felczerom wolno-praktykującym, wykonywaną jest wprawdzie bez żadnego wynagrodzenia, ale też bardzo niedbale. Potrzeba reformy w tej części służby zdrowia, staje się koniecznością.

Zresztą przytoczyła Rada i to, że w Powiecie nie masz ani jednego weterynarza, a brak ten rolnictwu dotkliwie czuć się daje.

Miasta, ich meljoracje, jarmarki i targi.

Rada Powiatowa *Gostyńska* przejrzawszy etaty niektórych miast uczyniła wniosek, aby remanenta Kas miejskich w Banku Polskim na 3% lokowane, zamienione były na listy zastawne dla zyskania jednego procentu; proponowała także, aby fundusz remanentowy użytym był na udzielanie pożyczek w celu podniesienia fabryk.

Przy etacie miasta Kiernozi przyszła Rada do wniosku, że miasto to upaść musi i zamieni się na osadę wiejską, jeżeli właściciel nie przyjdzie mu w pomoc rozmaitemi udogodnieniami.

W Gombinie grunta mieszczańskie potrzebują koniecznej regulacji, której mieszkańcy i właściciel pragną. Place kamelaryjne wypadałoby powydzierżawiać wieczyście; przez wybudowanie bowiem na placach tych domów, podniósłby się stan miasta. Zbadawszy dokumenta czasów Książąt Mazowieckich i Królów Polskich sięgające, przyszła Rada do przekonania, że prawo propinacji w Gombinie jest własnością miasta i w użytkowaniu jego po rok 1809 zostawało; że prawo to następnie nie poszło w zaniedbanie i że słusznem jest, aby wróciło do miasta, a dochód propinacyjny, aby był obracany na zaspokojenie podatków i ciężarów miejscowych.

Pouchwaławszy rozmaite ulepszenia w wymienionych wyżej miastach, i uregulowawszy ich etaty, przeszła następnie Rada do zamierzonej sprzedaży miasta Kutna. Przedmiot ten od dość dawna między Władzami i właścicielem pertraktujący się, stanął dziś na tej stopie, że chodzi już tylko o niektóre punkta sporne przed zawarciem ostatecznego kontraktu. Najważniejszą rolę gra tu propinacja; lecz gdy właściciel dóbr Kutna, obowiązuje się w hypotece dóbr Kutnowskich, dać zapewnienie, że sprzedaż wódki po tej samej cenie jak w mieście, odbywać się będzie na osadach, folwarkach i innych zakładach do niego należących, przez co ustanie obawa konkurencji, tak niebiezpiecznej dla dochodów propinacyjnych nabywającego się miasta; przeto Rada Powiatowa wnosi, żeby proponowane przez teraźniejszego właściciela miasta zabezpieczenie dochodów propinacyjnych, przyjęte a samo nabycie miasta przyspieszone było.

Rada Powiatowa *Kaliska* mając sobie przez Naczelnika Powiatu przedstawione projekta etatów miast; Błaszki, Dobra, Kozminka, Opatówka, Stawiszyna i Turka, przystąpiła do szczegółowego ich rozbioru, a przechodząc pojedynczo pozycje wydatków, pousowała rozmaite propozycje, które albo uważała za wczesne albo też niewłaściwe.

Uwzględniając niektóre pojedyncze interesa uchwaliła: ustąpienie uliczki w mieście Turku na rzecz gminy starozakonnych, dla rozszerzenia placu około Bóżnicy; utrzymanie na dal najmu lokalu dla Magistratu a to z uwagi: że spodziewana w Turku Rada miejska najwłaściwiej potrzebę budowy nowego ratusza będzie mogła ocenić; zaprowadzenie w Kozminku studni kołowych w miejscie zamierzanych pomp, reperacja których przedstawia wiele niedogodności; sprzedaż jatek rzeźniczo piekarskich w mieście Chodczu, sprzedaż części placu kamelaryjnego w mieście Uniejowie.

Niezgodziła się Rada na podwyszenie taryfy mostowego w Uniejowie, na budowę tamże szlachtuza zbyt kosztownego, z uwagi: że przewidywana jest zmiana w zasadzie poboru dochodu konsumcyjnego, która bez wątpienia znaczny ubytek z tego tytułu w rubryce dochodów miejskich spowoduje.

Z przyczyny szkodliwego wpływu wywieranego przez dzierżawców konsumcyjnych na moralność ludu i na pomyślność kraju, z uwagi oraz że podatek konsumcyjny jako monopoliczny nie odpowiada zasadom wolności i swobody handlowej, które będąc podstawą gospodarstwa społecznego, podnoszą przemysł i handel, Rada powiatowa w interesie miast i ogółu kraju objawiła życzenie: aby zniesienie podatku konsumcyjnego zostało przyspieszone, chociażby to miało spowodować ustanowienie innego podatku na odpowiedniejszych zasadach opartego.

Postanowieniem Rady Administracyjnej z roku 1835 wyłączna sprzedaż jabłek rajskich i palm w całym Królestwie przyznaną została szpitalowi starozakonnych w Warszawie, głównie z powodu że wówczas w Warszawie tylko, istniał szpital żydowski.

Z rozwinięciem w kraju Instytutów dobroczynnych, powstały także w wielu miastach szpitale starozakonnych, monopol jednak sprzedaży jabłek na rzecz szpitala Warszawskiego dotąd się utrzymuje. Jabłka rajskie i palmy należą do obrzędów czysto religijnych, monopol pozbawia biedniejsze familje korzystania z tych przedmiotów, szpital zaś Warszawski nic w zamian obcym mieszkańcom nie daje, bo koszta kuracji chorych od właściwych gmin ściąga.

W obecnym czasie gdy tolerancja szersze przybrała rozmiary, kiedy Rząd zniósł koszerne, zniósł biletowe i inne ścieśnienia, Rada powiatowa sądzi: że Władze rządowe niezaniedbają przedmiotu tego wziąć pod bliższy rozbiór, a przez wzgląd na tolerancję i równouprawnienie, zniesienie monopolu przyspieszyć nie omieszkają.

W powiecie Konińskim, Rada powiatowa po rozbiorze projektów do etatów miast: Konina, Koła, Rychwała, Slesina, Brudzewa, Tuliszkowa, Władysławowa i Skulska, rozpoznanych przez wyznaczoną z grona jej delegację, takowe ze zmianami przez tęż delegację proponowanemi zatwierdziła.

Rozpoznając zażalenia Duchowieństwa na odbywanie targów w godzinach na nabożeństwa przeznaczonych, Rada powiatowa wszelkie targi z dnia niedzielnego na inne przenieść uchwaliła; przyczem uznała potrzebę ponowienia przepisów policyjnych co do zamykania szynków i sklepów podczas nabożeństwa w dnie świąteczne po wsiach i miastach.

Wytoczyła się w Radzie powiatowej długa dyskusja o użyteczności lub potrzebie targów i jarmarków, o szkodliwem wpływie onych na ludność wiejską, jako też o korzyści i niekorzyści wynikających z pobierania brukowego, targowego i jarmarcznego.

Dały się słyszeć głosy: że nałóg wkorzeniony ludu naszego wiejskiego, uczęszczania na targi i jarmarki pod najbardziej nawet błachemi pozorami, nader szkodliwie oddziaływa na moralność jego odzwyczajając go od pracy około roli, hodowli oraz dozoru inwentarzy żywych; że strata nieprodukcyjna czasu na targach i jarmarkach, oddziaływać musi i oddziaływa niekorzystnie na ogólną produkcję krajową; że na targach i jarmarkach lud nasz wiejski przywyka do nałogu pijaństwa i trwonienia zarobionego grosza; że targi i jarmarki nastręczają najlepszą sposobność pokątnym doradcom, oraz nieprzyjaciołom porządku społecznego, do krzywienia pojęć ludu, o prawach własności, do jątrzenia tegoż ludu przeciwko właścicielom ziemskim, a tem samem do zniszczenia tej harmonji społecznej, bez której rozwój sił moralnych i materjalnych kraju jest nie możebnym; że więc w obec tych wszystkich twierdzeń, których słuszności nikt zaprzeczyć nie może, należałoby wszelkiego użyć starania, ażeby nie tylko liczbę targów i jarmarków zniżyć do możebnego minimum, ale nadto, aby targi i jarmarki, jakie w przyszłości powinny być utrzymane, we wszystkich miastach Powiatu w jednych i tych samych dniach się odbywały.

Z drugiej strony odzywały się znów głosy, że targi i jarmarki, znakomicie wpływają na zbogacenie się miast, ożywiając handel i przemysł, oraz zaopatrując też miasta w produkta wiejskie do wyżywienia mieszkańców konieczne; że kwestja podniesienia miast w kraju naszym, a tem samem wytworzenia jak najbardziej licznej klasy tak nazwanego stanu trzeciego, jest kwestją żywotną kraju, że targi i jarmarki małym włościańskim gospodarstwom naszym, nastręczają jedyną sposobność pozbycia korzystnego produktów, gospodarstwom tym właściwych; że wreszcie gdyby wszystkie targi i jarmarki w Powiecie, a co gorsza w całym kraju, w jednych dniach odbywać się miały, to handlarze hurtowni inwentarza żywego, a mianowicie trzody chlewnej, bydła rogatego i koni, pozbawieniby zostali dogodności przepędzania z jednego miasta do drugiego inwentarzy niesprzedanych lub zakupywania na innym targu, w innem mieście inwentarzy potrzebnych, których w danem miejscu zakupić nie mogli, dogodność jaką dziś mają udając się na targ lub jarmark innego miasteczka nazajutrz się odbywający.

Rada w skutek takiej dyskusji przyszła do przekonania i objawiła zdanie, że tak w tej jak w innych ekonomicznych kwestjach, zapatrywanie się na rzeczy jednostronne i bezwzględne byłoby wadliwem, i w kwestji targów oraz jarmarków, przyjęła następujące zasady: że należy dążyć wprawdzie do zniżenia liczby targów i jarmarków do możebnego minimum, ale także wypada mieć na względzie dogodność zaopatrywania się mieszkańców miast w niezbędne do życia produkta i potrzeby handlu krajowego w ogólności; że należy zobowiązać Władze miejskie, aby w myśl istniejących już pod tym względem przepisów, sumiennie czuwały nad tem, aby na targi nie było wprowadzane na handel bydło, oraz konie i w ogólności aby z targów nie robić jarmarków; że co do dni w jakich targi w miasteczkach odbywać się powinny, należy dążyć do tego, aby w miasteczkach bliżej jak o dwie mile od siebie położonych, targi odbywały się w jednym i tym samym dniu, w miastach zaś więcej oddalonych, w różnych dniach tygodnia.

Co do kwestji brukowego oraz targowego i jarmarcznego, Rada wynurzyła zdanie, że w celu usunięcia wszelkich możebnych zawad cyrkulacji handlowej, należy być nadzwyczajnie oględnym a nawet skąpym w udzielaniu nowych pod tym względem przywilejów, dążyć do uchylenia już istniejących, że jednak co do miasta Słupcy, ze względu na ubóstwo tego miasta, przy nadzwyczajnym i wyjątkowym ruchu handlu zbożowego eksportowego, Rada jeżeli fakta przez Magistrat miasta Słupcy przytoczone, okażą się zgodne z prawdą, sądziłaby użytecznem nadać miastu prawo pobierania opłaty tytułem targowego, od wszelkich na targi wozami prowadzonych produktów i pobierania opłaty brukowego od wszelkich w jakimkolwiek bądź czasie przechodzących frachtów.

Rada Powiatowa *Łęczycka*, rozpoznała projekta do etatów kas miejskich miasta Grabowa, Poddębic, Kaźmierza, Piątku, Ozorkowa, Dąbia, Aleksandrowa i Kłodawy; uchwaliła również rozmaite meljoracje za konieczne obecnie uznane.

Wniesiona była na Radę Powiatową korespondencja potępiająca targi w dnie niedzielne oraz żądanie mieszkańców i dzierżawcy miasta Konstantynowa, aby z dwóch targów nadanych temuż miastu w niedzielę i piątki, ostatni jako nie przedstawiający żadnego interesu, przenieść na poniedziałki lub czwartki, a niedzielny utrzymać.

Powodowana uczuciem poszanowania dni świątecznych Rada uchwaliła: aby we wszystkich miastach gdzie targi i jarmarki odbywają się w Niedziele przenieść je na dzień powszedni mianowicie na Wtorki, aby w miastach mających przywilej na dwa targi w tygodniu, wyznaczyć na ten cel Wtorki i Piątki; aby jarmarki przypadające w dni świąteczne odkładane były na najbliższy dzień targowy. W zmianie tej terminów widzi Rada jedyny środek urzeczywistnienia ogólnej dążności ku uszanowaniu świąt i umoralnieniu ludu. Z tej też zasady oświadczyła się Rada Powiatowa za odmówieniem żądaniu mieszkańców i dzierżawcy miasta Konstantynowa o utrzymanie targów w Niedziele.

Pod rozbiór Rady Powiatowej przyszło także życzenie właściciela i mieszkanców miasta Aleksandrowa, o wykup tego miasta na rzecz Rządu, przez zaciągnienie pożyczki bankowej lub rządowej, spłacalnej ratami.

Rada ze względu na ważność przedmiotu, postanowiła rzecz całą przez delegację z łona swego wyznaczoną rozpoznać na miejscu i na następnem zebraniu stósowne wnioski poczynić.

Przedstawione w Radzie Powiatowej *Łowickiej* etaty kas miejskich Bolimowa, Bielaw, Iłowa, Soboty i Wiskitek, uchwaliła Rada zatwierdzić na rok jeden, z uwagi: że rozpoznanie szczegółowe interesów tych miast wymaga rozpatrzenia się na miejscu, co właściwym członkom poruczone zostało.

W kwestji meljoracji miast, uważała Rada że zgodnie z duchem prawa o Radach Powiatowych, poruczającego opiece jej miasta Rad miejskich nie mające, dla skuteczniejszego sprawowania takowej opieki i łatwiejszego wglądania w potrzeby, obowiązkiem jest jej zsolidaryzować niejako bliższy ich zarząd ze sobą; sądziła zatem, że wybór osób z pomiędzy obywateli do współudziału w zarządzie z Magistratami powołanych, a jakimi są Ławnicy, jej zatwierdzeniu ulegaćby winien.

Co do jarmarków i targów, Rada dla bliższego rozpoznania potrzeby onych lub zaprojektowania zmniejszenia, wyznaczyła osóbną delegację, objawiając zarazem życzenie aby targi w Niedziele i święta tolerowane nie były.

Dla powściągnienia zaś zgubnego zwyczaju włościan, włóczenia się po jarmarkach, Rada mniema że może temu zapobiedz zakładanie sklepów po wsiach z wiktuałami i przedmiotami główniejszych potrzeb. Poruczając zatem przedmiot ten prywatnym usiłowaniom, wyznaczyła jednego z swoich członków do zbadania przepisów co do konsensów, i do przedstawienia odpowiednich wniosków na następne zebranie Rady.

W Powiecie *Piotrkowskim*, w jednym tylko Piotrkowie zaprowadzona została Rada miejska; nad administracją więc 13 pozostałych miast, Rad miejskich nie mających, Rada Powiatowa z zasady prawa czuwać jest obowiązaną.

Coby dla tych miasteczek zrobić można było, od czego meljoracje ich rozpocząć, Rada Powiatowa z akt Powiatu objaśnień dostatecznych o tem powziąć nie mogła; wyznaczywszy więc delegacje do powyższych miasteczek, a to z liczby osób, którym ciągłe stosunki bliżej z potrzebami każdego miasta obeznać się pozwolą, włożyła na nich obowiązek, aby na najbliższe posiedzenie wniosków swoich przedstawić nie omieszkały.

Przedstawione sobie do zaopinjowania etaty miast Radomska, Rozprzy, Koniecpola, Kamińska, Tuszyna, Rzgowa, Wolborza, Sulejowa, Rada Powiatowa rozpoznała i wnioskuje za zatwierdzeniem onych na rok jeden, a to dla tego żeby w przyszłości nie ścieśniać się w zmianach, jakie w etatach tych wprowadzić wyniknie potrzeba.

Przechodząc pobieżnie etat miasta Radomska, dostrzegła Rada Powiatowa, że w nim figurują subsidia na płace dla urzędników rozmaitych Władz administracyjnych, oraz na szpitale cywilne kraju. Uznając niewłaściwość odwracania funduszów miejskich od miejscowego przeznaczenia i mając na względzie, że skarb w granicach własnych zasobów, ma obowiązek obmyślec koszta na utrzymanie krajowej administracji; że miasto Radomsk ma swój własny szpital szczupło uposażony, Rada objawiła zdanie: aby z etatu kasy miejskiej usunąć subsidia dla Władz i dla szpitali cywilnych, a zarazem upraszać o objaśnienie: na mocy jakich postanowień subsidia te i pomoc obcym szpitalom dotąd z miast i miasteczek były udzielane.

Rada Powiatowa *Rawska*, rozpoznawszy etaty miast: Rawy, Skierniewic, Tomaszowa, Brzezin, Ujazda, Inowłodza, Biały, Strykowa, Będkowa, Jeżowa, uchwaliła zasadę, aby do dalszego czasu etaty miejskie zatwierdzać na rok jeden; dostrzegłszy zaś że w etatach figuruje zwykle fundusz do dyspozycji Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych; mając na względzie, że miasta Rad miejskich nie mające, oddane są obecnie pod opiekę Rad Powiatowych, objawiła zdanie: że pozycja powyższa w etatach miejskich powinnaby być wykazywana jako fundusz zapasowy.

Do zbadania stanu miast, wyznaczyła Rada delegacje, którym poruczyła opis posiadłości do kasy miejskiej należących, stanu zamożności miasta, ruchu handlowego i innych szczegółów statystycznych, zobowiązawszy je zarazem do przedstawienia wniosków co do zarządu własnością miejską i co do środków podniesienia miast.

Przedstawiła także Rada potrzebę zaprowadzenia Rad miejskich w mieście Rawie, Skierniewicach, Brzezinach i Tomaszowie, a to z uwagi, że miasta te mają obszerne posiadłości i znaczne dochody, rządnej administracji wymagające.

Targi i jarmarki w Niedziele i święta dotąd odbywane, uchwaliła Rada Powiatowa przenieść na dnie powszednie, oświadczając się w zasadzie przeciwko powiększaniu ich liczby, z uwagi: że targi przynęcając okolicznych włościan do miasta, stają się powodem próżniactwa, a ztąd szkodliwie na dobrobyt mieszkańców wpływają.

Rada Powiatowa *Sieradzka* w celu dokładnego przekonania się o stanie miast i ich potrzebach, wyznaczyła z grona swego delegatów, którzy na następnych posiedzeniach z wnioskami o potrzebne meljoracje przychodzić będą. Rozpoznane tymczasowo pobieżnie etaty miast: Zduńskiej Woli, Pabianic, Widawy, Łasku, Lutomierska uchwaliła Rada zatwierdzić na rok jeden.

Zastanawiając się nad środkami podniesienia miasteczek zwróciła Rada uwagę, że w Sieradzu klasa rzemieślnicza, stała się pastwą lichwiarzy. Wyswobodzić ją z tego ucisku i do lepszego bytu doprowadzić, mogłoby być zadaniem Instytucji z miejskiego grosza powstałej. W tym celu proponuje Rada założenie Banku pożyczkowego, któremu na kapitał zakładowy, mogłaby być wydzielona pewna część funduszów remanentowych Kasy miejskiej. Obywatele miejscy gotowi są wystawić hipotekę na ogólną sumę jaka z funduszu remanentowego wyznaczoną będzie. Podobny środek z korzyścią, zdaniem Rady dałby się zastosować i do mniejszych miasteczek, ziemscy zaś obywatele w braku zamożniejszych mieszkańców po miastach, chętnie dadzą zabezpieczenie hipoteczne na swych majątkach, byleby dopomódz klasie rzemieślniczej i wyrwać ją z rąk lichwiarzy, cały ich zarobek pochłaniających.

Nie uszło także uwagi Rady, że licytacje na wydzierżawienie rozmaitych dochodów miejskich, odbywane w Rządzie Gubernialnym lub w biurze Naczelnika Powiatu są częstokroć rozmaitemi tajemnicami, z których szkodę nie kto inny jak miasta ponoszą. Dla zapobieżenia temu, uznała Rada za konieczne aby wydzierżawienie dochodów miejskich odbywało się nie gdzie indziej jak w Magistracie interesowanego miasta i aby do atentowania każdej takiej licytacji, podobnie jak się to dzieje w miastach Rady miejskie posiadających, delegowany był jeden z Członków Rady Powiatowej.

Chcąc bliżej i we wszystkich szczegółach zbadać stan miasteczek powiatu, *Rada Powiatowa Stanisławowska* wyznaczyła z grona swego delegatów, troskliwości których poruczyła wnioski zmierzające do wzrostu i polepszenia bytu miasteczek. Rozpoznawszy etaty miast: Kałuszyna, Cegłowa, Siennicy i Latowicza, zatwierdzenie których na rok jeden za dostateczne uważa i mając na względzie, jak ważne jest powołanie Ławników w miastach Rad miejskich nieposiadających, zwłaszcza przy rozkładzie ciężarów miejskich, uchwaliła: aby Ławnicy po miastach przez wszystkich właścicieli nieruchomości, jako też przez opłacających podatek kanonowy, pod prezydencją delegowanego Członka Rady Powiatowej wybierani być mogli; aby liczba tychże Ławników powiększoną była do 4 lub 6, stosunkowo do liczby mieszkańców; aby wybierani byli na lat 6, a w połowie co lat 3 odnawiani; aby w miastach posiadających ludność różnego wyznania, Ławnicy takowi w stosunku tejże ludności aż do połowy ogólnej liczby Ławników z innego niechrześciańskiego wyznania wybierani być mogli; aby wybór nowych Ławników we wszystkich miastach powiatu na rok następny, po przyszłem posiedzeniu Rady mógł być dopełnionym.

Pragnąc jak najdokładniej obeznać się ze stanem miast i uzyskać materjały, któreby za podstawę do przyszłych zarządzeń posłużyć mogły, *Rada Powiatowa Warszawska*, rozdzieliwszy miasta powiatu pomiędzy swoich Członków, rozpoznanie etatów kas miejskich odłożyła do czasu, w którym delegacje z gruntownemi w tej mierze wnioskami będą mogły wystąpić; przedstawione zaś sobie roboty melioracyjne, zwłoki niecierpiące uchwaliła wykonać.

Rada Powiatowa Wieluńska rozpoznała etaty miast: Mstowa, Krzepic, Bolesławca, Praszki, Przyrowa, Kłobucka. Przy tej sposobności wchodziła w szczegółowy rozbiór stosunków miast z właścicielami dóbr lub dzierżawcami pojedynczych dochodów miejskich, z czego w przyszłości korzystać nie omieszka.

W ogólnych spostrzeżeniach nad dochodami miast zwróci Rada, powiatowa uwagę, na potrzebę zmiany przepisów licytacyjnych. Licytacje, zdaniem Rady, odbywać się powinny w miejscu, a nie po urzędach odległych lub Rządach Gubernialnych, gdzie miesiącami zalegają w salach licytacyjnych zwykli konkurenci. Licytacje na miejscu odbywane, winny być dostatecznie ogłoszone, a warunki licytacyjne wcześnie ułożone i przez Radę powiatową lub miejską przejrzane; same wreszcie licytacje odbywać się winny w obec delegowanego urzędnika i z możnością znajdowania się na nich Członka z Rady powiatowej delegowanego należycie o tem uprzedzonego. Surowość i dokładność przepisów licytacyjnych nawięcej jest potrzebną przy wdyzierżawieniu dochodu propinacyjnego, jako najważniejszego źródła dla miasta; dochód ten potworzył po miasteczkach nowy rodzaj godności miejskiej tak zwanych „plenipotentów propinacyjnych;“ oni się porozumiewają z propinatorami, zawierają umowy przed licytacjami, potem im zwolnienia proponują, co jest zasadzie licytacji i dobru miasteczka przeciwne. Miasto ma Magistrat i wybieralnych Ławników, a szuka innych reprezentantów i to do najważniejszego dochodu propinacyjnego, który ma osobny etat.

Ponieważ starozakonni nie mogą licytować propinacji bez konsensu, a konsensa są ograniczone; ponieważ obok tego konsensa służą tylko na jedno zarobkowanie, przeto z tego powodu dzieje się obchodzenie prawa, rozmaite nadużycia.

Potrzeba zręcznej kombinacji przepisów, aby cele ważniejsze osiągnąć, a nie psuć konkurencji do propinacij miejskich, które tylko ukonsensowani lub ich wspólnicy zagarniają. Składy okowity po miastach i dzierżawa konsumcji miejskiej to sprawiają, że ten kto weźmie konsumcję takiem prześladowaniem i ściganiem może otoczyć propinatora oddzielnego, że nikt się nie podejmie za prawdziwą cenię propinacji, nie będąc pewnym stosunku z konsumcją. Byłoby najwłaściwiej aby Rząd zechciał i konsumcję i propinację miejską razem wydzierżawiać, a dzielić potem dochód otrzymany między siebie i miasto w stosunku wpływu z tych źródeł z ostatnich np. lat 10-ciu.

W etatach znalazła Rada przy ciężarach miejskich dodatkowe pobory, na płace dla Urzędników w różnych Władzach. Dodatki te uciążliwe dla ubogich miasteczek, należałoby usunąć przez przeniesienie płac na etaty właściwych Władz. Choćby najmniejsze z tytułu tego oszczędności, wielkie korzyści przyniosłyby miasteczkom; możnaby z nich zaprowdzić istotną słubę zdrowia przez zasiłek stały dla osiadających lekarzy.

Ławnicy, którzy z Burmistrzem stanowią reprezentację miasta, wybierani są bez wpływu większości mieszkańców; mieszczanie też rzadko są zadowoleni z Ławników i dla tego gdy idzie o ważniejsze sprawy miasta lub propinację, wybierają sobie zupełnie innych pełnomocników, i dają im nawet urzędowe plenipotencje. Ztąd rozdwojenie i nie raz przeciwne w działaniu kierunki.

Fundusze remanentowe kas miejskich, mogłyby zdaniem Rady korzystniej być użyte; leżąc w Banku przynoszą 3%; służą także na pożyczki budowlane dla Warszawy, gdy tymczasem małe miasteczka, przez odwrócenie ich remanentów od właściwego przeznaczenia cierpią niedostatek najpierwszych gospodarskich potrzeb. Nim jednak nadejdzie pora że fundusze te produkcyjniej będą mogły być użyte, Rada wnosi: aby remanenta

Kas miejskich zamienione były na listy zastawne i pod tą postacią w Banku leżały.

Szczególnieszą także Rada Powiatowa zwróciła uwagę na jarmarki i targi w powiecie; zbyt się one zagęściły podobnie jak odpusty, a jeżeli zawsze były szkodliwe, to tem niebezpieczniejszemi stają się dla włościan przy teraźniejszej zmianie stosunków włościańskich. Praca, ten największy skarb kraju, wystawiona jest na pokusy; są okolice gdzie każdy dzień w tygodniu ma swój jarmark i targ po sąsiednich miastach i osadach; lud na nie spieszy, a powraca zwykle ze szkodą na zdrowiu, czasie, dobytku i ze stratą zapracowanego grosza.

Dla zaradzenia temu, Rada uważa: że miasta Powiatu Wieluńskiego a nawet w całym kraju niepowinny mieć więcej jarmarków jak 4 do roku: dwa wiosenne a dwa w jesieni i zimą, będzie ich mniej ale będą lepsze; ustanowić je należy w różne od siebie dnie, aby kupcy i ludność z jednych na drugie udawać się mogli. Targi właściwie jest przenieść na jeden dzień w całym powiecie a nawet Gubernji; nie mogą one równie jak jarmarki odbywać się w niedzielę i dnie świąteczne kościelne; jeżeli jarmark lub targ przypadają na święto, odbyć się powinny w przeddzień święta; nie mogą być zamieniane targi na jarmarki, t. j. nie wolno na targach rozstawiać tasów i wystaw z wyrobami i towarami, ani przypędzać bydła, trzody i innego inwentarza. Gdzie są w zwyczaju targi dwutygodniowe, tam termin ten utrzymany być winien. Burmistrze pod surową odpowiedzialnością nie powinni na przyszłość odraczać jarmarków i targów. Byłoby także do życzenia aby przepisy o wydawaniu świadectw na bydło, były obostrzone, będzie to większa rękojmia pod względem sanitarnym i zapobieży kradzieżom.

Miasta Działoszyn i Mstów wystąpiły o nadanie im jarmarków i targów; Rada Powiatowa uważa: że przy zastrzeżeniu powyższych warunków nastąpić to może.

Jak uczy doświadczenie, żądania o targi i jarmarki popierają głównie dzierżawcy propinacji, konsumcji, targowego, brukowego, okrywając je życzeniami mieszczan i różnemi pozorami. Życzeń takich niema powodu uwzględniać; natomiast zaś wypadałoby nakazać rewizję taryf targowego, brukowego i innych opłat częstokroć już zniesionych, jak to ma miejsce z *grobelnem*, które jeszcze postanowieniem Namiestnika z r. 1817 uchylonem zostało. Taryfy te i opłaty wypada ujednostajnić i uczynić jasnemi, dziś bowiem prowadzą one nie raz do najniesłuszniejszych wymagań, które nawet swobodę przywozu produktów do miast tamują.

Rada Powiatowa *Włocławska* po ogólnem poglądzie na stan miast Powiatu, zamierzywszy zapoznać się z ich potrzebami i takowym stopniowo zaradzać, miała sobie przedstawione projekta do etatów miast: Brześcia, Kowala, Lubrańca, Osięcin, Piotrkowa, Przedcza, Raciążka, Radziejowa, Służewa i Sompolna, i oświadczyła się za utrzymaniem etatów tych na rok 1863, z zastrzeżeniem: żeby pozycje do dyspozycji Rządu Cywilnego i Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych pozostawione, a które jako fundusz zbywający od potrzeb miast, za własność Powiatu uważa, bez wiadomości i opinji jej wydatkowane niebyły. Rozpoznając rozmaite pozycje etatów zauważyła przedewszystkiem, że konieczną jest rzeczą ogólne podwyższenie płac urzędników, tą bowiem drogą można ocalić godnosć urzędujących i wpłynąć na ścisłe wykonywanie połączonych z urzędem obowiązków. Pod względem zasad formowania etatów nastręczyły się Radzie Powiatowej uwagi: że po nadaniu krajowi nowych Instytucij, żaden etat nie będzie dokładnym, dopóki nie zostanie wyjaśnionem, co rzeczywiście stanowi własność Powiatu; że do udziału w formowaniu etatów miast prywatnych, powinni być przypuszczeni właściciele tychże miast; że należy stanowczo oznaczyć i ujednostajnić skład Magistratów; lepiej bowiem poprzestać na mniejszej liczbie urzędników, a odpowiedniej ich wynagrodzić; że wypada zaprowadzić po miastach kominiarzy etatowych, którzyby zarazem byli dozorcami narzędzi ogniowych i przewodniczyli ratunkowi w razie wydarzonego pożaru; że po wielu miastach, gdzie fundusze dozwalają, należy zaprowadzić utrzymanie stałych felczerów, akuszerek a nawet lekarzy; że za porozumieniem się z władzami, konieczną jest rzeczą pousuwać z etatów miast fundusze od celów miejskich odwrócone; że wreszcie, wypadałoby także uwzględnić utyskiwania mieszkańców na nieodpowiednie zaliczenie miast do rzędu, na niestosowny rozkład ciężarów, na niekorzystne wydzierżawienie dochodów miejskich i t. p. Z tych wszystkich powodów, Rada Powiatowa uznaje za potrzebne administrację miast Powiatu, oprzeć na podstawach samorządu, wynikłością którego byłoby: tworzenie Rad miejskich po wszystkich znaczniejszych miastach.

Wyznaczyła więc Rada delegacje do zbadania wszechstronnych potrzeb miast i przedstawienia propozycij, na zasadzie których nowe etaty ułożyć by się dały.

Uważając Rada Powiatowa, że zbyt częste targi przyzwyczajają lud do nałogu pijaństwa i że do zapobiegania nadużyciom popełnianym przez propinatorów, sami właściciele dóbr, chętnie rękę przykładać winni, przychodzi do wniosku: że liczbę targów i jarmarków należy ograniczyć i odpowiednio je uregulować. Jakkolwiek prawo dostatecznie odróżnia znaczenie jednych i drugich, to jednak doświadczenie przekonywa, że w rzeczywistości jest to tylko gra słów, i że po miasteczkach gdzie ludność jest mała, lub pierwsze potrzeby do życia sama sobie przysposabia, targi muszą poniekąd przybierać postać jarmarków, a jedyną dotykalną rożnicę pomiędzy niemi stanowi to, że targ trwa do 9 lub 10 z rana, jarmark zaś przez dzień cały. Kiedy więc niepodobieństwem jest prawie zaradzić nadużyciom w przemianie targów na jarmarki, wypada targi znieść całkiem tam gdzie ich potrzeba usprawiedliwić się nie da.

Zaprojektowała więc Rada:

a. zmniejszenie liczby jarmarków po miastach posiadających i na przyszłość posiadać mających targi tygodniowe;

b. ustanowienie po 8 jarmarków w miastach tych, które dziś po 6 posiadają, a w których żadne targi na przyszłość miejsca mieć nie będą.

W rozwinięciu wniosku tego ułożyła Rada Powiatowa dwa wykazy, jeden terminów obecnie istniejących w jakich jarmarki we wszystkich miastach Powiatu odbywać się winny; drugi terminów w jakich jarmarki na przyszłość odbywać się mają, przy uwzględnieniu podziału miast na targowe i nietargowe. W objaśnieniu zasad przyszłego uregulowania jarmarków przytacza Rada: że chcąc przedewszystkiem osiągnąć cel upragniony nieodrywania zbytnio ludności roboczej od pracy, wypada sąsiednie z sobą miasta połączyć w oddziały i w nich, naprzód uregulować termina, a dopiero oddziały te o ile się da, z sobą godzić, przy względzie, żeby jeden termin nie spotkał się z drugim, i żeby handlujący z jednego jarmarku na drugi przenosić się mogli; że w każdym oddziale jedne i też same dnie w tygodniu na jarmarki przeznaczać należy, tudzież postanowić, że odwoływanie terminów z powodu świąt głównych w których jarmarki odbywać się niepowinny lub innych okoliczności, pod żadnym pozorem miejsca mieć nie może; że termina jarmarczne winny być dostępne dla pamięci każdego, zatem systemat tygodniowy a nie świąteczny jest jedynie odpowiednim.

Przechodząc do potrzeby ograniczenia zarobków propinacyjnych, uważa Rada: że gdy dotychczasowe prawo nie jest w stanie powściągnąć nadużyć w tej mierze, obowiązkiem jej jest niedokładności prawa tego wykazać i skuteczne na to środki zaprojektować.

Całkowite uchylenie propinatorów, może być tylko wypływem dobrej woli, ale nigdy przymusem krępującym prawa właścicieli. Niepozostaje więc jak wpłynąć moralnie na współobywateli, by o ile się da, zysków propinacyjnych w obce niepowierzali ręce; a następnie, upraszać Władzę o uwzględnienie następujących okoliczności:

Ustawa Najwyższa z r. 1848 przepisuje:

Art. 125. Że propinatorowie czyli dzierżawcy propinacij wiejskich mają corocznie wykupywać konsens w wysokości rs. 30.

Art. 128. Że w żadnym wypadku propinator nie może otrzymać konsensu do zajmowania się jednocześnie szynkiem.

Art. 130. Że osoba posiadająca już konsens na jedno znastępnych zarobkowań, to jest na dystylatora, składnika lub szynkarza, konsensu na drugie zarobkowanie otrzymać nie może.

Najzbawienniejszą jednak dążność powyższego prawa, zwichnęła Instrukcja Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z dnia 11 (23) Sierpnia 1848 r., która w § 69 stanowi:

„dzierżawca jednej karczmy lub jednego szynku, jeżeli sam bezpośrednio prowadzić będzie ten zakład i zrzecze się utrzymywania składu, uważanym być winien nie za propinatora, lecz za szynkarza i ulega opłacie, tudzież tym wszystkim obowiązkom, jakie na szynkarzy są włożone“

Dyspozycja ta sprzeczna z orzeczeniem i dążnością prawa, do licznych nadużyć otwierająca pole, winna być bezwarunkowo zdaniem Rady uchylona.

Obok tego należałoby jeszcze dopilnować w myśl prawa, żeby żaden dzierżawca propinacji miejskiej, a mianowicie propinator, w karczmie lub szynku nie mieszkał, ani sam wyszynkiem trunków nie trudnił się; zaprowadzić klasyfikacje w opłacie konsensów propinatorskich uwzględniając przy stanowieniu stopy opłaty za konsens: ludność miejscową, wysokość czynszu dzierżawnego, położenie miejscowości przy drodze bitej, trakcie i t, p.; wreszcie zaopatrzyć propinatorów w książki kontrolowe, bez okazania których i wpisania do nich ilości zakupionej okowity, ta nigdzie wydaną im być nie ma, a to pod surowemi karami tak na właściciela książki, jako i sprzedającego.

Temi środkami można niewątpliwie powściągnąć przedsiębierstwa propinatorskie, zwłaszcza najszkodliwsze drobne; niezatamuje się właścicielom możności zadzierżawienia dochodów z tego źródła; słowem, będą w kraju dzierżawcy propinacji a nie propinatorowie szynkarze, umiejący tylolicznemi sposobami przynęcić lud prosty.

Na ostatek Rada Powiatowa zwróciła uwagę: że przepis art. 70 prawa z r. 1848 w słowach „składy po wsiach utrzymywane być mogą jedynie przez posiadaczy gorzelni albo prawa propinacyjnego“ jako zbyt elastyczny i szkodliwie na pijaństwo oddziaływający, w dzisiejszym stanie rzeczy, przy wysokiem opodatkowaniu wyrobu wódki, powinienby być zmieniony w ten sposób: aby składy wiejskie okowity czyli spirytusu, istnieć mogły jedynie przy gorzelniach, i aby tylko sami posiadacze tych zakładów, utrzymywać je mieli prawo.

Czyni się tu ogólna wzmianka, że ukrócenie zarobków propinacyjnych, było także przedmiotem rozbioru niektórych innych rad Powiatowych.

Więzienia, areszta, stacje transportowe.

Rada Powiatowa *Piotrkowska* przystępując do zbadania stanu zakładów karnych w Powiecie, rzuciła ogólny pogląd na przeznaczenie tych instytucij. Kary na przestępców z mocy prawa przez sądy wyrzekane, jak uważa Rada, niepowinny być zemstą obrażonej przestępstwem społeczności, lecz środkiem doprowadzenia ich do poprawy moralnej. Zasada ta przyjętą już została we wszystkich krajach; uznano, że w społeczeństwach chrześcjańskich wypływa ona z zasad religji i że przyjęcie jej leży w dobrze zrozumianym własnym interesie.

Lecz wypowiedzenie zasady tej w prawie karnem, nie jest dostateczne do wprowadzenia jej w życie. Jeżeli z pola teorji przejść ma w dziedzinę rzeczywistości, potrzeba koniecznie mieć ją na uwadze, przy urządzaniu zakładów karnych. O zasadzie tej przy urządzeniu domu badań i aresztu detencyjnego w Piotrkowie przepomniano.

Dom badań w Piotrkowie umieszczony jest w dawnym klasztorze po Pijarskim; oprócz mieszkań Urzędników i Oficjalistów wieziennych, znajduje się w nim 20 cel dla więźni: z tych 9 dla zostających pod badaniem, 11 dla osądzonych. Dawniej liczba więźni w 20 tych izbach umieszczonych, przechodziła 300; obecnie nie dochodzi połowy. Mimo tego zmniejszenia, niepodobna jeszcze uniknąć lokacji przestępców do jednej sprawy należących i zapobiedz ich porozumiewaniu się. Że w takim stanie, urzędnikom instrukcję sprawy prowadzącym, trudno a nawet niepodobna dojść prawdy—dowodzenia nie potrzebuje. Szkodliwy wzajemny wpływ uwięzionych na siebie, tem silniej wywierany być może, że ci w zupełnej pozostawieni bezczynności, czas jedynie rozmową zapewne niebudującą zająć mogą.

Pod względem materjalnym zauważyła Rada, że pomimo instrukcji więziennej z r. 1859, aby kuchnia, pralnia łaźnia i kloaki mieściły się wewnątrz murów więziennych, te ostatnie w domu badań nie są w sposób przepisany urządzone; pomieszczono je bowiem przy murze graniczącym z ulicą, pralni zaś i łaźni wcale tu niema.—Jakie brak ten co do zdowia i czystości więźni,—zwłaszcza że ci ciasno są pomieszczeni, sprowadzać musi następstwa,—rzecz łatwa do przewidzenia.

Areszt detencyjny pomieszczony jest w domu zajętym w Rynku, w takiej od Sądu odległości, że więźniowie w czasie przeprowadzania ich do badania, łatwo z pozostającymi na wolności wspólnikami, porozumiewać się mogą; co bez wątpienia na wypadek badań wpływać musi, wówczas kiedy odosobnienie uwięzionych, chociażby dopiero obwinionych, od stosunków ze światem zewnętrznym, wzgląd na moralność publiczną nakazuje.

Zatrzymani w areszcie detencyjnym, dostają na swe utrzymanie po kop. 5 dziennie, co zdaniem Rady nader jest niedostateczne.

Służba więzienna mianowicie niższa zbyt szczuple jest płatna; wynikający ztąd niedostatek wpływać musi na niesumienne pełnienie obowiązków; mniema więc Rada, że płaca powinna przynajmniej zapewniać chleb powszedni dla rodziny, bez szukania pomocniczych środków w trudnych do ukrócenia nadużyciach.

Zmiana stanu obu powyższych zakładów karnych, nie jest rzeczą ani łatwą ani też możebną do wprowadzenia bezzwłocznie, mianowicie z powodu, że dla przeprowadzenia pożądanej reformy, koniecznem by było wzniesienie odpowiedniej a kosztownej budowli. Pozostawiając więc zupełną reformę dalszej przyszłości i dobrej woli Rządu, zwłaszcza że wszelka reforma więzień musi być w związku z postępowaniem sądowem i z kodeksem karnym, na teraz w dążeniu do możliwej poprawy, ogranicza się Rada na postawieniu następujących wniosków: podwyższenie płac służby więziennej i poruczenie jej ludziom znanym z moralnego postępowania; zaprowadzenie w więzieniu nauki czytania i pisania; — zajęcie więźni tak inkwizytów jak osądzonych robotami o ile to bez urządzenia kosztownego fabrycznego zakładu uskutecznić się da;—mniema bowiem Rada, że dozwolenie rzemieślnikom zajęcia się swem rzemiosłem, zaś nieusposobionych do rzemiosł zajęcia robotą jak np. drewnianego obuwia, prawideł, sztyftów szewckich i t. p. przedmiotów, w ostatku darciem pierzy, szarpi, niebyłoby trudnem, a pod względem moralnym niewątpliwie zbawienne przyniosłoby wypadki;—urządzenie w miejscu zajmowanem obecnie przez kloaki—pralni i łaźni; wystawienie kloak obok kloak dla sądu przeznaczonych przy murze obwodowym; pomieszczenie konieczne aresztu detencyjnego obok lokalu sądowego;—przeznaczenie dla zatrzymanych w tymże areszcie przynajmniej kop. $7\frac{1}{2}$ dziennie, ażeby ludzie częstokroć niewinni, obok nieuniknionego zatrzymania, uchronieni byli od głodu; nakoniec, wpływ na prasę z celem wywołania pism umoralniających, specjalnie dla więźni różnego stopnia zepsucia przeznaczonych.

Rada Powiatowa *Sieradzka* zwiedziła więzienie kryminalne, 157 więźni mieszczące, a na dwa razy taką liczbę przydatne; zastała w niem 31 kobiet i 126 mężczyzn; więźniowie ci, użyci są do warsztatów płócienniczych; wyroby ich są dobre.

Urządzenie wewnętrzne więzienia, pomimo ostatniej restauracji wiele do życzenia pozostawia; szczególniejszą uwagę rządu, zwraca Rada na demoralizację wynikającą z łączenia więźni małoletnich z zatwadziałymi zbrodniarzami.

Więzienia policyjne których dwa w Sieradzu, odznaczają się ciasnotą, nieporządkiem i duszącem powietrzem.

Na zwiedzenie więzienia w Brześciu Kujawskim Rada Powiatowa *Włocławska* wyznaczyła osobną delegację, która zabudowanie więzienne na zewnątrz i wewnątrz znalazła starannie utrzymanem. W więzieniu tem jednak znajduje potrzebę następujących ulepszeń: podnieść mur okalający więzienie dla zabezpieczenia więźniów od ucieczki; urządzić kloakę z aparatem beczkowym; zaopatrzyć więzienie w wodę bądź przez wybicie studni artezyjskiej, bądź też prrez utrzymywanie wozu konnego; zaprowadzić łazienki i łaźnię; obmyśleć inny lokal dla nadzorcy, gdyż teraźniejszy łącząc się z więzieniem, ułatwia sposobność więźniom znoszenia się na zewnątrz. Dla tejże przyczyny, koniecznem jest zbliżenie lokalu sądowego do gmachu więziennego.

Rady Powiatowe *Kaliska* i *Łęczycka* wyznaczyły delegatów do zbadania stanu więzień i zaproponowania ulepszeń gdyby potrzeba tego okazać się miała; ostatnia nadto wystąpiła z wnioskiem, aby prawo z r. 1830 o zakładaniu domów zarobku w wykonanie wprowadzonem było.

Co do stacij transportowych, ponieważ te rorzucone są po Powiatach, przeto Rady zaleciły właściwym delegacjom, aby rewizje stacij tych odbyły, i uwagi swe w tej mierze złożyły na przyszłe zebranie Rad Powiatowych.

Komunikacje lądowe i wodne i szarwarki

Rada Powiatowa *Gostyńska* uchwaliła prowadzenie w roku 1863 następujących robót: 1. na trakcie z Gostynina do Krośniewic w celu ukończenia luki na Benignowie; 2. z Kutna do Gostynina i dalej w kierunku Płocka na Łąck i Góry, o ile właściciel majoratu przyczyni się składką; 3. na trakcie z Łowicza do Płocka przeprowadzenie drogi bitej do Dobrzykowa; 4. na trakcie z Sochaczewa do Płocka o ile fabryka Sanniki przyjdzie z zasiłkiem pieniężnym; 5. trakt Pniewsko-Żychlińsko-Gombiński zamierzyła Rada prowadzić całą siłą, wskazując kierunek przez Zabików, Swiechów, Kamieniec, Dobrów, Modlę, i Suszcz do połączenia się z traktem z Kutna do Gombina; kieruuek zaś ten dla tego obrała, że właściciele dóbr, przez które trakt ten przechodzić będzie, ofiarowali w połowie bezpłatnie materjał do budowy potrzebny, oraz narzędzia, niemniej że wielka część tych materjałów dostawioną już została.

Nadto trakt ten łącząc się na terytorjum dóbr Suszcz z traktem Kutnowsko-Gombińskim, na przestrzeni pomiędzy wsią Skrzeszewy a m. Gombinem, skraca drogę około wiorst 6ciu.

Niedostateczność funduszów szarwarkowych, tak na konserwację jako też na budowę dróg bitych, powoduje Radę Powiatową do zamiany dni pieszych i sprzężajnych na opłatę pieniężną, a mianowicie: dzień pieszy po kop. 50, sprzężajny po rs. 1, a to z uwagi, że na robociznę szarwarkową składają się po większej części ludzie zarobkujący przy rozlicznych fabrykach, i że skutkiem tego cena najemnika w Powiecie znacznie się podniosła.

Rada Powiatowa przekonawszy się, że Komitety drogowe jeszcze w r. 1860 uczyniły wniosek: aby trakt Zgiersko-Włocławski w przestrzeni od granicy Powiatu Łęczyckiego do miasta Krośniewic, a ztamtąd do granicy Powiatu Włocławskiego zaliczonym był do traktów bitych 1go rzędu i oddany pod bezpośrednie zawiadywanie Zarządu Komunikacji, na co dotychczas jeszcze decyzja nie nastąpiła, ponawia powyższy wniosek, zwracając uwagę Władzy: że oddanie konserwacji pomienionego traktu Spółce Obywatelskiej, nie może wywołać żadnej trudności, gdyż ta z mocy kontraktu z nią zawartego a zatwierdzonego przez Radę Administracyjną pod d. 30 Sierpnia 1859 r., obowiązaną jest wszelkie nowo-oddające się drogi bite konserwować po rs. 220 kop. 47 za wiorstę.

W celu zwiększenia funduszu na prowadzenie robót około dróg bitych 2go rzędu, zwróciła Rada uwagę, że decyzja Rady Administracyjnej z roku 1834 wyznacza na ten cel 10% z dóbr rządowych i z dzierżaw konsumcji po miastach; że dalej podobnaż decyzja Rady Administracyjnej z r. 1848, wydziela na drogi bite fundusz w sumie rs. 20,000; z tych więc źródeł przyjdzie czerpać potrzebne zasoby na prowadzenie dróg w r. 1863.

Mając sobie przedstawiony do opinji projekt drogi z miasta Krośniewic, przez wsie Kajewo i Wołodrzę, do stacji kolei żelaznéj w Ostrowach, uznała Rada Powiatowa ważność tej drogi i oświadczyła się za jej pobudowaniem w ciągu r. 1863, gdyż pod tym warunkiem właściciel dóbr Krośniewic pomoc, w sumie rs. 300 zapewnił.

Zwracając się do zamierzonej budowy traktu z Kutna do Płocka, uważa Rada: że Gubernja Płocka, wydzielenicm odpowiedniego funduszu, do budowy tej przyczynić się powinna, trakt ten bowiem dla niej jest nader ważnym, łącząc Płock z koleją żelazną.

Rada Powiatowa *Kaliska* przekonała się z dostarczonych jej materjałów, że w Powiecie prowadzi się obecnie budowa pięciu traktów, długość których wynosi 132 wiorsty, 260 sażenów; że ukończono budowę traktów na przestrzeni 27 wiorst 238 sażeni; że pozostaje do wybudowania 105 wiorst 22 sażeni; że przygotowane materjały na tych traktatach wynoszą: kamieni, sażeni kubicznych 619, szabru sażeni 2,047; że trakty 3go rzędu siłą szarwarku utrzymywane, mają długości wiorst 350; że obowiązek szarwarkowy w Powiecie wynosi: dni sprzężajnych 10,524, pieszych 19,196, a gotowy fundusz za nieodrobione szarwarki i kary, oraz w deklaracjach dobrowolnych ofiar około rs. 9,000; że budowa drogi z Marchwacza do Warty postępuje i że kierunki dróg komunikacyjnych trafnie są wybrane.

Obraz ten rozpoczętych komunikacij, wywołał w Radzie Powiatowej dość długie dyskusje. Konieczna potrzeba rozwinięcia komunikacji dla ruchu handlowego i przemysłowego; nieskuteczność środków dotychczasowych, nakazująca przedsięwzięcie zmiany w wykonywaniu dróg; pojęcia ekonomiczne o skuteczności wyswobodzonej pracy i wynikająca ztąd potrzeba zmiany szarwarku na opłatę pieniężną; dalej prawo zapewnione Radzie Powiatowej art. 15 Ustawy zaciągania pożyczek na gwałtowniejsze potrzeby, wszystko to skłoniło Radę do zebrania na koszt budowy dróg kapitału, przez wypuszczenie obligów szarwarkowych Powiatu Kaliskiego.

Dla udeterminowania wysokości pożyczki, na obligi zaciągnąć się mającej, posłużyło Radzie Powiatowej następujące wyrachowanie:

Koszt budowy jednej wiorsty drogi bitej licząc w to cenę kamienia, potłuczenia, wyszabrowania, plantunek, uporządkowanie i groblowanie, wynosić będzie rs. 1,733, że zaś jest do zrobienia 105 wiorst drogi i 22 sażeni, przeto koszt budowy zamierzonych dróg w Powiecie wyniesie rs. 181,965; dodając do tego: budowę 9ciu domków dla służby drogowéj i sprawunek walców do ugniatania kamienia, co spowoduje wydatek . . . . . . rs. 9,000

Ogólny fundusz na wykonanie zamierzonych dróg w Powiecie Kaliskim potrzebny, wynosi . . . . . rs. 190,965

Na pokrycie tej sumy znajdują się fundusze: w przygotowanych materjałach przez lat 4, wartości rs. 43,787; w Kasie Powiatu i w deklaracjach na ofiary dobrowolne rs. 9,000; razem rs. 52,787, które potrącając z sumy rs. 190,664 brakować będzie funduszu rs. 138,178 i ten przez pożyczkę osiągnąć potrzeba.

Aby zamierzone obligi łatwo spieniężyć się dały, procent od obligów na 5% a na amortyzację na 2% naznaczyć należy, tak aby cała pożyczka w przeciągu lat 25 umorzoną została. Żeby przy wysokiej stopie procentowej w kraju, w obliczeniu spieniężenia obligów na zawód się nie narazić, takowe po 85 za 100 za zasadę do rachunku przyjąć wypada; po tej bowiem cenie przy pewności lokacji, bez najmniejszego uciążenia targu pieniężnego, w obrębie samego Powiatu, z pewnością spieniężyć się dadzą.

Ponieważ rachunek pokazuje, że dla uzyskania w gotowiźnie rs. 138,178, potrzeba będzie wypuścić obligów na sumę rs. 161,000, przeto fundusz roczny na procent i amortyzację czyli 7%, wynosi rs. 11,270, które Powiat z dochodu szarwarkowego zapewnić obowiązany.

Co do dróg 3go rzędu czyli nie szosowanych, Rada Powiatowa mając na względzie: że drogi te wtenczas należycie mogą być utrzymane, gdy nad ich stanem właściwi robotnicy ciągle czuwać i najmniejsze wyboje natychmiast naprawiać będą; że podług obliczeń na utrzymanie w dobrym stanie 350 wiorst dróg nie szosowych, potrzeba mieć 35ciu dozorców czyli grabarzy z płacą po rs. 45 rocznie; że przy tak ważnej a szybkiej robocie konieczną jest pomoc Inżyniera Powiatu, ale pomoc rzetelna, sumienna, z poświęceniem udzielona, za którą mu Rada Powiatowa proponuje wynagrodzenie roczne w sumie rs. 806 kop. 80, przeto na umorzenie obligów i na wykazane tu wydatki potrzebny będzie stały fundusz roczny rs. 13,651 kop. 80, który powstanie:

a) z zamiany 10,524 dni szarwarku sprzężajnego ko kop. 75, co czyni . . rs. 7,893

b) z zamiany 19,196 dni pieszych po kop. 30 . . . . . rs. 5,758 k. 80

Razem jak wyżej . . . . rs. 13,651 k. 80

Że zaś prócz tego potrzebnym będzie fundusz na konserwację dróg, przeto takowego w poborze myta drogowego Rada Powiatowa szukać postanowiła.

Do wypracowania całego projektu wypuszczenia obligów szarwarkowych, na budowę dróg 2go rzędu, Rada Powiatowa wyznaczyła delegację, która na przyszłem zebraniu Rady z wnioskami wystąpi.

Na pierwsze potrzeby oczyszczenia koryta rzeki Warty w granicach Powiatu, Rada Powiatowa uchwaliła tymczasowo rs. 1,000.

W Radzie Powiatowej *Konińskiej*, po przeprowadzeniu dyskusji z jednej strony za utrzymaniem szarwarku w naturze, z drugiéj za zamianą go na pieniądze, zapadła uchwała 14stu głosami przeciwko 2m, że szarwark pieszy i sprzężajny w naturze dotąd odbywany, ma być na pieniądze obliczony i do Kasy wnoszony, przy zobowiązaniu gmin aby boczne swe drogi własnemi siłami utrzymywały.

Oznaczywszy cenę dnia szarwarkowego pieszego na kop. 30, a sprzężajnego na kop. 75, Rada Powiatowa uchwaliła: ażeby opłata ta zarówno do włościan jak i do dworów rozciągnioną była, wnioskując obok tego: aby nabycie materjałów surowych na gruncie znajdujących się, jako to: kamieni, piasku, zwiru i faszyny, zapewnionem zostało komunikacji, przez zastosowanie do tych przedmiotów prawa wywłaszczenia; aby pod względem szafunku funduszów Powiatu w duchu Najwyższego Ukazu z d. 5 Czerwca 1861 roku nowy projekt do Instrukcji szarwarkowej przedstawiony został; aby wszelkie przez kraj na komunikacje uiszczane opłaty, Powiatowi w przynależnym stosunku zwrócone i do dalszej dyspozycji Radzie Powiatowej oddane zostały, za co taż Rada przyjęłaby na siebie obowiązek utrzymywania dróg bitych 1go rzędu przez Powiat przechodzących, budowania nowych i zaradzania wszelkim swoim potrzebom pod względem komunikacij lądowych i wodnych; aby w razie przedsiębrania robót których z wpływów rocznych nie byłaby w stanie opędzić, służyło Radzie prawo kapitalizowania części swoich dochodów przez wypuszczenie obligów procentowych i umarzających się, które to obligi dom handlowo-komisowy rolników gotów jest al pari negocjować.

Po wydaniu Komitetowi szarwarkowemu zarządzenia: co do konserwacji dróg bitych 2go rzędu; co do rozszerzenia wymiaru dróg w budowie zamierzonych; co do zastosowania systemu Pruskiego budowy dróg, to jest: użycia do jednéj połowy szerokości gliny i piasku, do drugiej zaś szabru; co do szybkiego posuwania budowy drogi z Koła do Sompolna, Rada Powiatowa zważywszy: że drogi bite 2go rzędu w Powiecie w miarę ich wzrostu, coraz kosztowniejszej wymagać będą konserwacji, i że tym sposobem fundusze na rozszerzenie onych przeznaczone bezprodukcyjnie wyczerpywane i od właściwego celu odwracane być muszą, zważywszy nadto, że słusznem jest, aby ludzie korzystający z ulepszonej komunikacji dokładali się także do kosztów jéj konserwacji, w myśl ustępu 5, art. 19 Najwyższego Ukazu z d. 5 Czerwca 1861 roku, przedstawia wniosek: aby od użytkowania dróg bitych 2go rzędu w Powiecie oznaczona została opłata tytułem poboru szosowego, i aby opłata ta na cele konserwacji i udogodnienie tychże dróg przeznaczoną była, ze względu zaś na nędzny stan dróg bitych 1go rzędu, aby czasowa administracja tychże do należytej konserwacji onych znagloną została.

Jeden z Członków Rady przedstawił projekt udogodnienia spławu na rzece Warcie. Rzeką Wartą, jak o tem kontrole graniczne przekonywają, przechodzi corocznie około 200 berlinek, które licząc na jedną po 1,000 korcy ładunku, wywożą za granicę około 200,000 korcy zboża. Pale, zawały, tamy kamienne i mielizny utrudniają spław do takiego stopnia, że tylko z wiosny przy wysokim stanie wody, zboże spławiane być może, przez resztę zaś roku ładunki idą na frachtach drogą bitą przez Słupce. Podobnych przeszkód doznają także tratwy, których około 1,000 rocznie przechodzi.

Projekt udogodnienia spławu na Warcie, Rada zaakceptowała, stanowiąc podstawę do układu, polegającego na tem: aby dom zleceń rolników Kaliskich czynił zaliczenia na oczyszczenie rzeki, a na zwrot zaliczeń wraz z procentem, miał sobie odstąpione prawo pobierania opłat, jakieby na berlinki i tratwy z udogodnionego spławu korzystające, nałożyć wypadało. Opłaty te, zdaniem Rady mogłyby być następujące: od każdej berlinki spławiającej zboże lub jakikolwiek inny produkt z punktu Koło rs. 15, z punktu Konin rs. 10; od każdej tratwy wyżej Koła w drzewo się zaopatrującej po rs. 2. O ile takie opłaty, po umorzeniu wyłożonego nakładu, utrzymać będzie potrzeba, w celu przysposobienia funduszu na zupełną kanalizację rzeki, lub też je zmoderować do cyfry koniecznéj na konserwację udogodnionej żeglugi, Rada wyrzeczenie w tej mierze do późniejszego odłożyła czasu.

Rada Powiatowa *Łęczycka* mając na względzie, że Rząd zawierając układ z administracją dróg bitych 1go rzędu, wyraźnie sobie zastrzegł, iż w razie uznania któregokolwiek traktu za pierwszorzędny, administracja ma obowiązek przyjąć takowy na swe utrzymanie, wystąpiła z wnioskiem: aby trakt zwany Zgiersko-Włocławski i stanowiący nieprzerwaną w dalszym ciągu komunikację trakt Łódzko-Rokiciński, z pod ciężaru miejscowego szarwarku były uwolnione, z przekazaniem konserwacji ich Spółce obywatelskiej.

Wniesiono na Radę Powiatową kwestję co do kierunku traktatu bitego z Łęczycy do Koła, a mianowicie, czy ten ma przechodzić przez miasto Dąbie, czy też przez Grabów i Grzegorzew. Mając na względzie konieczność poprowadzenia drogi bitej w takim kierunku, aby ta środkiem Powiat przecinała, Rada uchwaliła: aby droga z Łęczycy do Koła przechodziła przez miasta Grabów i Grzegorzew, a następnie aby była skierowaną do głównej drogi bitej Kalisko-Warszawskiej. Wyrzekła także Rada: że trakt przechodzący z Poddębic na Aleksandrów do Łodzi, na drogę bitą ma być przerobiony.

Rada Powiatowa *Łowicka* oświadczyła się w zasadzie za zamianą szarwarku w naturze na pieniądze; ze względu zaś na ważność komunikacyjną niektórych dróg już w budowie rozpoczętych, a mianowicie: 1) drogi Sochaczewsko-Płockiej od miasta Sochaczewa przez wsie Giżyce, Wszeliny, do Sannik prowadzonej, na której pozostaje do wyszabrowania wiorst 5; 2) traktu Łowicko-Łęczyckiego od miasta Łowicza przez Bielawy, Piątek, prowadzonej do Łęczycy; 3) traktu z Kamiona nad Wisłą przez miasto Sochaczew, wieś Czerwonkę, Guzów, Wiskitki, do stacji kolei żelaznej Ruda-Guzowska; i 4) traktu z Bielaw przez Walewice, Sobotę do Dobrzykowa, z których, pierwszy otwiera komunikację między Warszawą a Płockiem, drugi przecina żyzną okolicę, łącząc dwa miasta powiatowe, a ostatnie dwa doprowadzają komunikacyjne arterje do Wisły, uczyniła wniosek: aby jako najpotrzebniejsze dla Powiatu przed innemi kończone były.

Zastrzegła także Rada Powiatowa ścisłą kontrolę nad szarwarkiem jesiennym przez właściwych Wójtów gmin, z obowiązkiem składania o użyciu onego dokładnych wiadomości, Komitetowi szarwarkowemu.

W Radzie Powiatowej *Piotrkowskiej* wywiązała się dyskusja, komu mianowicie służy atrybucja dysponowania szarwarkiem w naturze i wszelkiemi z tego źródła pochodzącemi funduszami. Zarządzanie niemi przez Władze centralne kraju i gubernjalne, w przeciągu ostatnich lat kilkudzie-

sięciu, postawiło, zdaniem Rady, wszelkie drogi boczne, na jakie fundusze szarwarkowe są przeznaczone, w stanie zupełnego zaniedbania. Same Władze Rządowe spostrzegły, że centralizacja tego zarządu jest główną przyczyną niepowodzenia i od kilku lat do nadzoru budowy dróg bitych średnich, powołały Komitety, złożone z obywateli miejscowych. Pod nadzorem takich Komitetów, wyszosowano wiele dróg bocznych, usypano wały nadrzeczne i t. p. Jak budowa traktatów głównych i wielkich komunikacij, wszechstronnym potrzebom kraju odpowiadać mających, z udziału Naczelnych Władz przedsiębrana być winna, tak znowu, budowa i konserwacja dróg bocznych, zwłaszcza gdy te siłą robocizny w naturze prowadzone być mają, powinny pozostawać wyłącznie pod strażą miejscowych interesów. Powodowana temi uwagami, wypowiedziała Rada to przekonanie, że rozrządzanie szarwarkiem w naturze i wszelkiemi ze źródła tego funduszami, do niej należy. Uchwaliła więc Rada Powiatowa: że szosowanie traktów już rozpoczętych dalej ma być posuwane.

Na przyszłe zebranie Rady Powiatowej, Komitet drogowy przedstawić ma projekt: jakie roboty komunikacyjne są najpilniejsze i wskazać środki wykonania onych.

Komitet drogowy zażądać ma także, iżby rozpis paletów szarwarkowych nie odbywał się jak dotąd w Rządzie Gubernjalnym, skutkiem czego dochodziły one kontrybuentów zwykle w porze sianozbiorów lub żniw, lecz żeby blankiety Komitetowi nadsełane były; każda zaś wieś i nomenklatura, aby o ilości należnego szarwarku od Naczelnika Powiatu zawiadomienie otrzymała.

Wreszcie Rada Powiatowa orzekła: że Komitet drogowy oznaczyć ma wartość dnia szarwarku dla każdego Okręgu; oraz że obmyśli lepszy niż dotąd nadzór nad konserwacją dróg już wyszosowanych.

Pod względem środków, na których w przyszłości Powiat ulepszenie i rozgałęzienie swych komunikacij oprzeć zamierza, przywiodła Rada: że ustanowione na cel komunikacji krajowej rozmaite pobory, jako to: opłata od dymów dworskich, podwyższone opłaty stemplowe, pocztowe, celne i paspartowe, dalej 10% od dochodów konsumcyjnych i z dóbr rządowych, do właściwego przeznaczenia zwrócone być winny, a upomnieć się o nie, Rada poczytuje sobie za obowiązek.

W Radzie Powiatowej *Rawskiej* uchwalono, że rozporządzenie powinnością szarwarkową i i funduszami, poruczyć wypada Komitetowi budowy dróg bocznych; że fundusze te dotąd do kasy Gubernjalnej odsyłane, być winny przeniesione do kasy Powiatowej i na przyszłość w zachowaniu jej pozostawać.

Obok tego wystąpiła Rada z wnioskami: o przyspieszenie wydania ustawy drogowej, którąby zawierała wszystkie szczegóły do budowy dróg odnoszące się: o upoważnienie Rady, aby kosztorysy na reperację dróg sama do wysokości rs. 900 zatwierdzać mogła; o zobowiązanie Wójtów gmin, aby składali raporta o użyciu szarwarków jesiennych; na ostatek zwróciła Rada uwagę na potrzebę przedsięwzięcia stosownych a skutecznych środków, aby mosty na traktach przez dobra rządowe przechodzących, w należytym stanie utrzymywane były.

W powiecie *Sieradzkim* następujące trakty bite prowadzone być mają:

1) Sieradzko Wieruszowski z Sieradza przez Złoczew do Lututowa z odnogą ze Złoczewa do Wielunia;

2) z Sieradza i Zduńskiej-Woli do Widawy;

3) z Zduńskiej-Woli przez Szadek do Uniejowa.

4) z Piotrkowa przez Bełchatów, Szczerców, Osjaków do Wielunia;

5) z Łasku do Piotrkowa;

6) z Szadku do Łodzi.

Długość tych traktów razem wzięta wynosi wiorst 150; a drogi już wybudowane wymagają konserwacji na przestrzeni wiorst 33.

Z wymienionych tu traktów, najważniejszy jest Sieradzko Wieruszowski, jako skracający o mil kilka odległość pomiędzy Wrocławiem a Sieradzem. Budowa jego była dotąd prowadzona kosztem opłat za szarwark i kar z powinności tej osiąganych; dopiero w r. 1862 dla braku funduszu, roboty do samego tylko szarwarku musiały być ograniczone. Ponieważ środki te są niedostateczne, przeto Rada uchwaliła upraszać Rząd o przeznaczenie zasiłku na lat 4 po rs. 2,500, podobnie jak to Rząd Powiatowi Wieluńskiemu akordował.

Wedle dotychczasowego systemu, kontrybuenci za szarwark w naturze nieodrobiony, płacą: za dzień pieszy kop. 30, za sprzężajny kop. 60; że zaś opłata ta nieodpowiada dziś wartości robocizny szarwarkowej, Rada wnosi: aby kara za niewyrobiony szarwark wynosiła przynajmniej, za dzień pieszy kop. 50, za dzień sprzężajny rs. 1 kop. 50, i tym sposobem rzeczywistej wartości szarwarku wyrównywała.

Dotknąwszy w dalszych dyskusjach: szarwarku z dymów dworskich; obowiązku udzielania kamieni do budowy dróg; szarwarków jesiennych; utrzymania mostów; zatwierdzania anszlagów przed 1-m Marca, Rada Powiatowa przechodzi do zasad, które do nowego prawa o szarwarkach wprowadzić należy. Wykazując, że po miastach częstokroć z dwóch morgów gruntu, odrabiają mieszkańcy po 20 dni ciągłych, licząc po dwa dni z każdego komina nad dach wyprowadzonego; że znowu po wsiach, domy po kilka familji mieszczące, po dwa dni tylko odrabiają, proponuje Rada: aby każdy ojciec familji od lat 20 do 60 wieku, oddzielnie na swe utrzymanie pracujący, obowiązany był do odrobienia szarwarku: a) na wsi wyżej 7miu, a po miastach wyżej 3 morgów posiadający, dwóch dni sprzężajnych; b) wszyscy zaś inni, czy to właściciele, czy utrzymujący się z zarobku dziennego lub służby, po dwa dni piesze. Wolność zamieniania tych powinności na pieniądze, w stosunku 25 kop. za dzień pieszy, jak również zamieniania dni ciągłych na piesze, w stosunku jednego dnia ciągłego na trzy dni piesze, co uczyni 75 kop., pozostawioną być ma uznaniu Rady. Wyjątek do dostarczania szarwarku, stanowi tylko duchowieństwo zakonne, jako też biedni kosztem Instytucij dobroczynnych utrzymywani. Po przyjęciu proponowanej zmiany, z pewnością liczyć można, że ilość szarwarku pieszego w trójnasób się powiększy, liczba zaś dni ciągłych lubo się zmniejszy po miastach, po wsiach jednak po przeprowadzeniu oczynszowania, znacznie się podniesie. Dziś Powiat Sieradzki ma szarwarku, ciągłego 10,768, pieszego 17,500 dni; z wprowadzeniem proponowanej zmiany dostarczy Powiat dni ciągłych też samą ilość, czyli 10,768 dni, które zamienione na piesze, dadzą dni 32,304 potrójna znowu ilość dni pieszych, uczyni 52,500, razem więc będzie miał Powiat do dyspozycji dni szarwarkowych przeszło 84,000, które licząc po kop. 25, uzyska się fundusz na budowę dróg bitych rs. 21,000 rocznie.

Powiat, jak wyżej wykazano, ma mieć dróg 2go rzędu wiorst 150; długość już wybudowanych wynosi wiorst 19; pozostaje zatem do budowy wiorst 131. Wprowadzając w wykonanie zasadę wyżej przywiedzioną i doliczając koszta konserwacji w stosunku 81 rs. na wiorstę, oblicza Rada Powiatowa, że w pierwszym roku po wprowadzeniu projektowanej zmiany, koszt utrzymania dróg już wybudowanych wynosić będzie 2,673 rs.; za pozostałą zaś z funduszu szarwarkowego sumę, wybuduje Powiat nowych dróg wiorst 16cie; w roku drugim koszt konserwacji wyniesie 3,969 rs., a za resztującą sumę wybuduje dróg wiorst 15cie; w roku trzecim konserwacja kosztować będzie 5,184 rs., a wybuduje nowych dróg wiorst 14cie i t. d. tak, że w roku czternastym konserwacja dróg wyniesie rs. 13,284, Powiat wybuduje nowych dróg wiorstę 1ą ukończy tym sposobem całą zamierzoną nateraz budowę wiorst 131, i pozostanie mu jeszcze w ostatnim czyli 14m roku do dyspozycji rs. 7,716.

Biorąc na uwagę, że w myśl Postanowienia Rady Administracyjnej z r. 1844, Skarb Królestwa jako właściciel posiadłości ziemskich, winien przykładać się do budowy dróg bitych, o ile te przez posiadłości jego przechodzą, wnosić można że zamierzona budowa dróg w Powiecie, w krótszym nierównie czasie da się uskutecznić.

Przechodząc do komunikacij wodnych, zwróciła Rada Powiatowa uwagę na rzekę Wartę i małą jej nateraz spławność. Spławności tej nie małą przeszkodę stawiają młyny nie mające otworów do przepuszczania tratew. Młyny te bezprawnie istnieją i powinny być zniesione. Upraszając więc aby Rząd co rok odpowiednią sumę ne regulację r. Warty przeznaczył, wnosi Rada Powiatowa: aby władza zwróciła także uwagę na młyny zatapiające grunta i łąki wyżej położone, a to przy zastosowaniu prawa obowiązującego w Prusach od roku 1811, z mocy którego: młyny szkodę właścicielom dóbr przynoszące, drogą publicznego wywłaszczenia, na rzecz doznających szkody, znoszone być mogą.

Rada Powiatowa *Stanisławowska* rozpoznawszy stan dróg w Powiecie, po ścisłem ocenieniu użyteczności onych, uchwaliła przedewszystkiem budowę lub dokończenie dróg bitych 2go rzędu.

1) Od traktu głównego Warszawsko-Brzeskiego z miejsca Barak Trzebucki zwanego, do granicy Powiatu Siedleckiego, w kierunku do Węgrowa;

2) Od granicy powiatu Siedleckiego w kierunku od Węgrowa do stacji kolei żelaznej Łochów;

3) Od miasta Mińska przez Siennicę, Latowicz, do granicy powiatu Łukowskiego;

4) Połączenie drogi głównej pierwszego rzędu Warszawsko-Radzymińskiej, z podobnymże traktem Białostockim, w kierunku przez Zawady, Jaktory, Małopole do Dręszewa;

5) Połączenie traktów Warszawko-Brzeskiego z Warszawsko-Lubelskim, z Mińska przez Nowodwór, Rudno do Kołbieli.

Gdy zamierzone a konieczne roboty siłą dwudniowego szarwarku wykonać się nie dadzą, przeto Rada postanowiła odwołać się do istniejących postanowień rządowych, które pewne fundusze na budowę dróg bitych 2go rzędu przeznaczają.

W ogólnym poglądzie swoim na przepisy o szarwarkach, wystąpiła Rada z wnioskami: aby robocizna szarwarkowa mogła być użyta na odległość od 8 do 12 werst, z wolnością zamiany jej na pieniądze, po cenie w dawnych miejscowościach praktykowanej, a przez komitety szarwarkowe oznaczyć się mającej; aby kosztorysy na budowę dróg 2go rzędu, przez Inżyniera sporządzane, ulegały ostatecznie zatwierdzeniu Rady Powiatowej; aby na drogach 2go rzędu zaprowadzone były opłaty drogowe, celem zyskania funduszu na ich utrzymanie; aby fundusze drogowe składane były w kasie Powiatu, pod dyspozycję Rady Powiatowej. Zresztą Rada znalazłszy taryfy przewozowe na Bugu, tudzież mostowe na rzekach Świder, Liwiec i Siermiczka, a nie mogąc otrzymać bliższych objaśnień z kąd i kiedy powstały, przedmiot ten pod względem właściwości taryf i utrzymywanego porządku, Komitetowi szarwarkowemu poruczyła.

Rada Powiatowa *Warszawska* zatwierdziła etaty dla dróżników na nowo pobudowanych traktach 2go rzędu utrzymywanych; zauważywszy zaś, że zaspy śniegowe na traktach 1go rzędu, rozkopywane są szarwarkiem dwudniowym, wynurzyła życzenie: aby unikając odwracania szarwarku od właściwego jego przeznaczenia, Zarząd Komunikacji rozkopywanie zasp śniegowych, dopełnił wolnym najmem, przy współudziale w nadzorze i kontroli sąsiednich obywateli.

Z powodu utyskiwania mieszkańców nadwiślańskich na przeciążanie ich szarwarkiem do reperacji brzegów rzeki Wisły, Rada zbadanie tego przedmiotu poruczyła delegacji, zobowiązawszy ją do zdania sobie relacji na przyszłe zebranie.

Rozpoznawszy projektowane kierunki dróg, Rada Powiatowa *Wieluńska* za najważniejsze i najpotrzebniejsze uznała: trakt Częstochowsko-Sieradzki; Wieruszowsko-Radomski; Szląsko-Kielecki; z Wieruszowa do Radomska; Praszkowsko-Działoszyński; Szląsko-Koziegłowski.

Do zebrania deklaracij od właścicieli dóbr, co do dobrowolnych ofiar, budowę powyższych traktów ułatwić i przyspieszyć mogących, wyznaczyła Rada delegatów.

W przedmiocie komunikacij lądowych i wodnych, Rada Powiatowa *Włocławska*, z materjałów jakie na prędce zebrać się dały, wywiodła następujące wnioski:

Przedewszystkiem za najpilniejszy uważa Rada projekt uspławnienia Wisły, jako nietylko Powiat, lecz cały kraj obchodzący. Ważna ta arterja komunikacji pozostawiona w stanie pierwotnym, nietylko pozbawia kraj oczekiwanych korzyści, ale na znakomite naraża go straty. Ogłoszenie o ruchu handlowym w Gdańsku, wskazuje: że od dnia 1 Stycznia do końca Marca r. b. przeszło pod Toruniem z Polski pszenicy łasztów 49,368—żyta 28,634—łącznie łasztów 78,002, czyli korcy warszawskich 2,028,000, pomijając inne ziarno, tudzież drzewo, wełnę i t. p. W cyfrze tej figuruje sam Włocławek na 300,000 korcy. W skutek niespławności rzeki Wisły, a ztąd niskiego stanu wody, koszt frachtu normalnego po pierwszym wiosennym eksporcie, podniósł się o kop. sr. 30 na korcu,—czysta więc strata producentów okolicy Włocławskiej wynosi rs. 90,000. Stosunek ten w dwójnasób dotyka miasta handlowe, w górze Wisły położone. Ogłoszenia rządowe, rysu ogólnego działań z r. 1860, przekonywają również, że dochody Skarbowe doznały zawodu aż do sumy rs. 78,458 kop. 63, z powodu trudności w spławianiu drzewa Wisłą. Na ostatek Dyrekcja Ubezpieczeń z tytułu asekuracji spławów, znakomite także poniosła straty.

Na powyższe dane, niekorzystnie o spławie przemawiające, Rada czuje się w obowiązku zwrócić uwagę Rządu.

Pod względem komunikacij wodnych, uczyniony był także wniosek połączenia jeziora Gopła z rzeką Wartą, które znakomite dla rolnictwa i handlu rokuje korzyści, oraz wystawienia stałego mostu na odnodze jeziora Gopła, gdzie tymczasowo istnieje tylko przewóz. Co do 1-go zobowiązała Rada Naczelnika Powiatu, aby polecił Inżynierowi zdjęcie planów miejscowości, wykonanie niwelacji, zaprojektowanie linji kanału i uformowanie kosztorysu; co do drugiego zaś, wezwała Rada jednego z swydh Członków, ażeby bliżej zbadał stosunki lokalne.

Przystępując następnie do kwestji drogi bitej Zgiersko-Włocławskiej, zupełnemu zniszczeniu uległej, tak dalece, że kosztorys reperacji jej przez Inżyniera Powiatu sporządzony, dochodzi rub. sr. 28,197 kop. 63,—nabrała Rada przekonania: że stan drogi powołanej, powstał głównie z usunięcia go z pod wpływu Komitetu obywatelskiego, który nominalnie tylko istniejąc, do zorganizowania się i działalności dopiero w końcu Maja r. b. przypuszczony został. Przekonała się dalej Rada, że suma szarwarków w całym powiecie wynosi tylko dni ciągłych 9,476—pieszych 14,214, a sama konserwacja drogi bitej Zgiersko-Włocławskiej w razie dokładnego zaopatrzenia jej w materjały, corocznie z ogólnych zasobów szarwarkowych dni ciągłych 2,738, pieszych 6,124 zużyje, zaczem pozostanie tylko na inne trakty, wszystkiego dni ciągłych 6,738, a pieszych 8,090, — co wcale dostatecznem nie jest.

W tym stanie rzeczy, zważywszy, że powołana droga, w całej swej rozciągłości werst 35, lubo kosztem Powiatu, lecz z rozporządzenia Rządu zbudowana, znakomite mu przynosi korzyści, już to ułatwiając komunikację poczt, już to jako linja strategiczna dla przechodu wojsk i t. p.; zważywszy, że fundusze z podatku szarwarkowego, jako też od stempla, kart, szosowego i t. p. do kasy Królestwa wnoszone, a na utrzymanie dróg bitych w kraju przeznaczone, zdaje się w całości wyczerpywanemi nie są;— zważywszy wreszcie, że do radykalnego zapobieżenia zupełnemu upadkowi drogi rzeczonej, Powiat nie posiada dostatecznych zasobów,—Rada wynurzyła życzenie: aby trakt powyższy pod wyłączną administracją rządową przejść i z funduszów budżetowych mógł być nadal utrzymywanym.

Przeświadczona wieloletniem doświadczeniem: że szarwark w naturze odrabiany zmarnowaniem jest sił i zasobów, — że nastręcza nadto sposobność do nadużyć, a tem samem nie przynosi oczekiwanych korzyści,—że przy przemianie stosunków włościańskich, odrabianie w naturze szarwarku nader jest uciążliwem i do nieustannych reklamacij czy to ze strony Władz miejscowych, czy też kontrybuentów staje się powodem,—że w skutku przeprowadzenia drogi żelaznej przez Powiat Włocławski, kamień polny stał się przedmiotem pewnej wartości i zabór onego z gruntów prywatnych na zasadzie prawa z d. 10 Marca 1818 r. nie ma podstawy legalnej, Rada wnosi, aby szarwark dotąd w naturze odrabiany, zamienionym był bezwarunkowo w całym powiecie na pieniądze, po cenie na r. 1863 za dzień pieszy 35 kop., za dzień ciągły 90 kop. z pozostawieniem dni zaległych podług ceny dotychczasowej.

Pod działem komunikacij nadmienić jeszcze wypada, że z powodu kwestji szarwarkowej, na dobie obecnie będącej, Rady powiatowe zajmowały się rozbiorem projektu Instrukcji o szarwarkach, przez Władzę Rządową przygotowanego, i że większa część Rad, oceniła go jak na to z przeprowadzających się w nim zasad zasługiwał.

Kwaterunek.

Przy rozpatrywaniu potrzeb i melioracij miast, Rada Powiatowa *Kaliska* zwróciła baczną uwagę na obowiązek kwaterunkowy, który dziś jest jednym z największych ciężarów miejskich. Obowiązek ten jest dwojaki: raz wydzielanie kwater w naturze; drugi raz opłacanie składki kwaterunkowej bez względu czy wojsko stoi lub nie, a to dla tego, że miasta w całym kraju, solidarnośc tę ponoszą.

System taki wywołując potrzebę rozgałęzionej kontroli po Władzach gubernjalnych i naczelnych kraju z ogółu składki opłacanej i dla rzeczy nieprodukcyjnej, ma i tę jeszcze niedogodność, że będąc oparty w poborze na szacunku ubezpieczenia nieruchomości od ognia, wstrzymuje poniekąd porządniejsze zabudowywanie się miasteczek, a w razie pożaru sprowadza niepowetowane szkody, bo właściciele domów, aby mniej płacić składki kwaterunkowej, niższy szacunek do ubezpieczenia nieruchomościom swym nadają.

Po rozpoznaniu niedogodności z ciężaru tego wynikających, Rada Powiatowa uchwaliła: aby centralizacja co do składki kwaterunkowej, do Powiatów ograniczoną była, tak, aby równie rozpis jak pobór składki bez wpływu Władz gubernjalnej i centralnej w kraju, ze współudziałem tylko Władz Administracyjnych i Rad Powiatowych był uskutecznionym; aby zasada dotychczasowa rozpisu składki usunięta, a wynalezienie innej odpowiedniejszej, Władzom miejscowym pozostawionem było; aby solidarność pomiędzy miastami nie bezwzględna, ale stosunkowa, z uwzględnieniem korzyści z postoju wojska, najwięcej do miast jednego powiatu rozciągniętą była; aby dla każdego miasta Powiatu, w których postoje wojska normalnie utrzymane być mają, wskazana została na pomieszczenie wojska obszerność koszar, a Rada powiatowa znajdzie środki do pobudowania onych, bądź w funduszach remanentowych miast, bądź w składkach dobrowolnych od mieszkańców, bądź w innych źródłach; aby wreszcie zanim koszary pobudowane zostaną, przepisy dekretem Króla Saskiego z d. 5 Lipca 1810 r, co do wynagrodzenia za kwatery wojskowym i co do kwater w naturze objęte, w miejsce teraźniejszych, moc prawa obowiązującego uzyskały.

Rada Powiatowa *Łęczycka* uznając, że wysokość ubezpieczenia nieruchomości, niewłaściwą jest podstawą do rozpisu składki kwaterunkowej, uważa jeszcze, że pobór 6% od dochodu procederzystów, prowadzi do nader licznych nadużyć przy stanowieniu cyfry dochodu z procederów. Dla wykazania krzywd jakie ponoszą mieszkańcy z zaprowadzonej solidarności miast, wzięła Rada do porównania rachunki z 5-u lat ostatnich, które przekonały, że miasta Powiatu Łęczyckiego na potrzeby miast innych Powiatów, wniosły do kasy gubernjalnej i straciły rs. 41,493, co tem samem udowadnia wadliwość teraźniejszego systemu kwaterunkowego.

Zdaniem Rady Powiatowej, może temu zapobiedz zwrot do dekretu z r. 1810, podług którego mieszkańcy, gdzie niema koszar wojskowych, obowiązani są ponosić kwaterunek żołnierski w naturze bezpłatnie, kwatery zaś oficerskie mają być wynagradzane; lecz wybieranie na ten cel składek od mieszkańców i rozpłatę, pozostawić należy Władzom miejscowym pod kontrolą Rad miejskich, gdzie te istnieją, lub Rad Powiatowych.

Rada Powiatowa *Sieradzka* zwróciła uwagę na inne niedogodności z kwaterunku wynikające. Po miastach istnieją Deputacje kwaternicze, które mają obowiązek oznaczać co rok lokale, gdzie na przypadek postoju oficerowie, efekta wojskowe, konie i t. p. mieścić się mają. Praktyczne zastosowanie tego jest nader trudne, bo liczba wojska i jakość broni do rozkwaterowania w mieście, nie jest stale oznaczona. Raz na kwatery przychodzi jazda, potem piechota, potem znowu artylerja, a ztąd raz potrzeba więcej kwater a mniej szop i stajen, drugi raz odwrotnie. Ponieważ w takiem położeniu rzeczy, wczesne zarządzenia ze strony deputacji kwaterniczych, do niczego nie prowadzą, bo po zapowiedzianem przybyciu wojska do miasteczek, zwłaszcza w znaczniejszej liczbie, dzieje się zwykle tak, że Magistraty rugują z lokali najprzód lokatorów a następnie i samych właścicieli. Prowadzi to do rozmitych nadużyć i niewłaściwości, dla zapobieżenia którym Rada Powiatowa wnosi: aby w czasach zwyczajnych dla każdego miasta, oznaczona była stała liczba wojska, a nadewszytko rodzaj broni na wypadek postoju; aby na tej podstawie obliczona składka kwaterunkowa, nie tak jak dotąd rocznie z dołu, ale z góry półrocznie pobieraną była; aby fundusz taki każda kasa miejska oddzielnie manipulowała, oddzielnie go zostawiając bez przelewania do kasy gubernjalnej; aby obrotem tego funduszu kierowały właściwe Magistraty, kontrolowane na miejscu przez Rady miejskie, a gdzie tych niema przez Rady powiatowe; aby Oficerowie fundusz na kwatery stosownie do taryfy do rang swoich odbierali i najmowali sobie one przez dobrowolne z mieszkańcami umowy, jak to w innych krajach ma miejsce; aby kwaterunek żołnierski był bezpłatny, a do poboru opłat kwaterunkowych od mieszkanców żeby inna zasada a nie asekurecja nieruchomości za podstawę wzięta była.

W radzie powiatowej *Warszawskiej* dyskusje nad kwaterunkiem do następnego zebrania odłożone zostały; przechodząc zaś do kwestji podwód, dostawa których ze względu na zbierający się co rok pod Warszawą obóz, najdotkliwszą jest dla Powiatu Warszawskiego, Rada oświadczyła się za systemem najmu bryk furmanskich, koszt których, jak nauczyło doświadczenie raz jeden zrobione, okazał się mniejszy od wydatku, jaki na ten cel Skarb przeznacza.

Włóczęgostwo i Żebractwo.

Za najskuteczniejszy środek do ukrócenia żebractwa i włóczęgostwa, Rada Powiatowa *Gostyńska* uważa zaprowadzenie w Powiecie domów przytułku i pracy, przy ścisłem wykonywaniu przepisów rządowych w rzeczy tej obowiązujących.

Częstokroć próżniacy i włóczęgi przybierając postać kalek i nędzarzy wyłudzają grosz istotną nędzę wesprzeć mający; uważa więc rada, że każdy prawdziwie biedny, kaleka lub na utrzymanie swe zapracować nie mogący, wychodząc za obręb wsi zamieszkania swego, powinienby przywdziewać na zewnątrz dany mu przez miejscową władzę na pis: „żebrak z Gminy N. N." bez którego ujęty na włóczęgostwie, transportem do miejsca zamieszkania odsyłany będzie.

We względzie zapobieżenia włóczęgostwu i żebractwu, Rada powiatowa *Łowicka* sądzi: że następujące środki mogły by się okazać skutecznemi: aby stosownie do przepisów Wójci Gmin utrudniali wydawanie paszportów osobom widocznie sił do zarobkowania pozbawionym; w miejsce zaś starania się o ich pozbycie ze wsi, wpływym swym na ludność miejscową, za współudziałem duchowieństwa, usiłowali obmyślać dla nich miejsce przytułku, środki schronienia i odpowiednie ich wiekowi zajęcie; aby cyganom, którzy perjodyczną odbywają pielgrzymkę po powiecie, przybywając tu gromadnie z Gubernji Płockiej, bezwarunkowo i z całą energią takowa została wzbroniona, nietylko bowiem włóczęgostwo to szkodliwie oddziaływa na ludność wiejską, przez szerzenie zabobonów, ale nadto przez liczne kradzieże i bezwstydne przyznawanie się do bezczynności, przy całem rozprzężeniu węzłów rodzinnych, którego każda gromada cyganów jest obrazem, szkodliwie na moralność ludności oddziaływa; aby co do tej części ludności, ktora obecnie z powodu oczynszowania łatwe, schronienie w każdej chacie włościańskiej znajduje, a która pod nazwą komorników i innego rodzaju próżniaków, starannie służby i stałych zajęć odbiega, zimową zaś porą po zakładach fabrycznych co miesiąc gdzieindziej koczuje, obmyślane były odpowiednie środki, któreby ją do stałych zatrudnień zwracać mogły.

Jednym z podobnych środków byłoby zdaniem Rady, zaprowadzenie kart wyrobniczych płatnych, do których perjodycznego wykupywania, np. co półroku, ludność nie mogąca usprawiedliwić przed Wójtem Gminy stałego zajęcia byłaby pociąganą. Fundusze z kart wyrobniczych dostatecznie kontrolowane, posłużyłyby z czasem na domy schronień i przytułku dla żebraków pracować niemogocych.

Środek ten zdaniem rady przedstawia tę ważną dogodność, że nad każdym wyrobnikiem rozciąga kontrolę co do miejsca jego pobytu, brak której, zwłaszcza w miejscach liczniejszego skupienia się ludności wyrobniczej i towarzyszącego mu zepsucia, rodzi częstokroć występek i przed wymiarem sprawiedliwości ukrywać mu się pozwala.

Zdaniem Rady Powiatowej *Wieluńskiej* najskuteczniejszym środkiem zapobieżenia włóczęgostwu i żebractwu, jest wprowadzenie Sądów Gminnych, oraz opatrzenie w książeczki służbowe czeladzi dworskiej i służących wiejskich, któreby stanowiły kontrolę z przepędzonego czasu.

Objawiła także Rada życzenie, aby fundusz tak zwanej posługi transportowej, zamiast odsyłania go do kasy głównej, koncentrował się w Powiecie, pod kontrolą Rady Powiatowej; aby kary na stróżów dozwalających zbiegostwa transportowanym przez nich włóczęgom i żebrakom, obostrzone były.

Rada Powiatowa *Włocławska* przeprowadzając dyskusję nad powściągnieniem włóczęgostwa i żebractwa, rozpoznawała przepisy w rzeczy tej obowiązujące i uznała takowe za dostateczne; złe zaś które pod tym względem trapi społeczność i z każdym prawie dniem rozszerza się, przypisała nie dość ścisłemu przepisów tych wykonywaniu. Uchwaliła zatem, bliżej, istniejące już przepisy rozwinąć, a rozwinięcie to zakomunikować Radzie Opiekuńczej i Członkowi jej z urzędu Naczelnikowi Powiatu.

Oprócz wymienionych tu ważniejszych przedmiotów, rozbiór których, dość szczegółowo przywiedziony został, zajmowały się Rady Powiatowe: regulacją gmin pod względem terytorjalnym i sądowym; wskazaniem zasad do zbierania miejscowych wiadomości statystycznych; rozbiorem projektu o gradobiciu; projektem reorganizacji Dyrekcji Ubezpieczeń na wzór Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego; potrzebą organizacji Sądów zjazdowych dla rozgraniczenia normalnego; zmianą systemu poboru kar egzekucyjnych. Wykazywały także potrzebę: powiększenia liczby Urzędników ekonomicznych i jeometrów, dla przyspieszenia biegu oczynszowania; osuszenia błot; zapobieżenia brakowi zdawkowej monety; powściągnięcia nadużyć z wypuszczania kwitków, za drobną monetę kursujących; zabezpieczenia inwentarzy od chorób karbunkułowych; zebrania i uporządkowania przepisów administracyjnych i skarbowych, z przytoczeniem onych w całkowitych textach; regulacji podatków nazwy rozmaite noszących i w nader rozlicznych terminach opłacanych; wydania prawa rolnego i zaprowadzenia przysięgłych leśnych i polowych.

Niektóre Rady wystąpiły: o ustanowienie Instytucji do skupu czynszów włościańskich; o ułatwienie środków nawodniania łąk; o ułatwienie sprzedaży nasion leśnych i potrzebie zagajania nieużytków; o ułatwienie i rozszerzenie dotychczasowych komunikacij pocztowych; o zapobieżenie brakowi soli dla bydła, o ułatwienie nabycia onej i kontroli nad jej przekupniami; o wytępienie pokątnych doradców, przykładających się głównie do obałamucenia włościan; o konieczności separacji gruntów kościelnych; o zaprowadzenie litografij przy biórach powiatowych; o wydanie rozporządzeń aby Skarb nie tamował regulacji hypotek nieruchomości po miastach do Skarbu należących, gdyż prawa Skarbu na równi z prywatnemi winny być meldowane w terminie przepisami oznaczonym; o potrzebie uzupełnienia prawa o odpływie wód; o zaprowadzenie w ważniejszych a handlowych punktach kraju filij bankowych; o uwolnienie z pod podatku konsumcyjnego mięsa i piwa; o powściągnięcie nadużyć młynarzy; a wreszcie większa część Rad Powiatowych Gubernji Warszawskiej upraszała o bliższe oznaczenie: co rozumieć należy przez własność Powiatową wspomnianą w Ukazie Najwyższym z d. 24 Maja (5 Czerwca) 1861 r., nowe Instytucje krajowi nadającym i jak się własność ta tworzyć będzie.

Wszystkie przedmioty tu wyliczone, z treści swej żywo obchodzą administrację krajową, a rozprawy i uwagi nad niemi Rad Powiatowych, przyczynią się, bezwątpienia, do ulepszeń pod rozlicznemi względami.

Niektóre atoli Rady Powiatowe wprowadziły na pole obrad przedmioty, które z natury swojej wkraczają w atrybucje Władzy rządzącej krajem. Rozbierały np. o potrzebie ułatwień w udzielaniu kart legitymacyjnych do przebywania granicy; o zaprowadzeniu sądownictwa gminnego; o podwyższeniu płac urzędnikom; o cofnięciu subsidiów z kas miejskich na potrzeby rozmaitych Władz wyznaczanych; o przyspieszenie zaprowadzenia komicjów rolniczych; o potrzebie zaoszczędzenia od wojska młodzieży pracującej w domach zleceń i t. p., co pochodzić może z niedostatecznego jeszcze obeznania się z zakresem ich działań.

Nie można wszakże nie wynużyć uczucia żalu, jaki wywołały niewłaściwe dyskusje przy rozbiorze przez Rady Powiatowe kwestji wyboru członków do Komisij konskrypcyinych i do delegacij czynszowych.

Na 12 Powiatów Gubernję Warszawską składających, w 9-ciu odmówiono wyboru członków do komisyi konskrypcyjnej, w jednym, wybrano wprawdzie Komisję konskrypcyiną, lecz członkowie jej przyjęcie mandatu odroczyli, czyniąc go zawisłym od warunków dla Rządu niemożebnych; w jednym, dziewięciu Członków z liczby dwunastu, przez Radę Powiatową wybranych, podobneż połozyli warunki; nakoniec jedna Rada Powiatowa lubo wybrała członków do Komisji konskrypcyinej i ci nie zrzekli się na razie wyboru, sama jednak rzuciła im myśl, aby się od udziału w czynnościach spisu wojskowego wymówili.

Przy wyborze Członków do delegacji czynszowych, w 7 powiatach Gubernji Warszawskiej wystąpiły Rady Powiatowe z przesadzonemi utyskiwaniami, jakoby okólnik przez Rząd wydany, prawo o oczynszowaniu z urzędu objaśniający, utrudnił przeprowadzenie czynności czynszowej.

Komisarze Rządowi, przekraczające Rady ostrzeżeniami powściągali; jeden z nich, pomimo ostrzeżeń udzielanych Radzie, gdzie tego zaszła potrzeba, za przygotowanie materjałów i objaśnień we wszystkich interesach, z prawa pod obrady jej przychodzących, otrzymał od Rady Powiatowej podziękowanie. W tem tylko jeszcze błądzą niektórzy komisarze, że dopuszczają do głosu delegacje, z wyboru Rad Powiatowych powstałe i głosy te do protokółu wprowadzać pozwalają.

Odmówienie wyboru członków do Komisij konskrypcyjnych, niewłaściwe uwagi nad okólnikiem Rządu w przedmiocie oczynszowania z urzędu, niemniej rozbiór niektórych innych przedmiotów prawu nie odpowiedni, postawiły zbaczające rady pod rygorem art. 12 prawa.

Z tego też powodu, Rada Administracyjna Królestwa, po rozpoznaniu protokółów pierwszych posiedzeń Rad Powiatowych Gubernji Warszawskiej, uznając: że Rady Powiatowe: Piotrkowska, Rawska, Konińska, Wieluńska, Gostyńska, Sieradzka, Włocławska i Stanisławowska obradowały nad niektóremi przedmiotami z przekroczeniem swych atrybucij, postanowiła: uchwały i narady ich w rzeczach niewłaściwie dyskutowanych na zasadzie art. 12 ukazu Najwyższego z dnia 24 Maja (5 Czewca) 1861 r. unieważnić i za niebyłe uznać, utrzymując wszakże w swej mocy wybory i wszelkie inne narady i uchwały, w granicach prawa przez też Rady dopełnione.

Pominąwszy przytoczone tu uchybienia Rad Powiatowych Gubernji Warszawskiej, nie można nie przyznać, że przedmioty interesu miejscowego, rozbierały z całem przejęciem się ważnością ich powołania; że ogólne poglądy ich, objaśniają Władze o potrzebach kraju, i wreszcie, że obrady Rad Powiatowych dostarczyły materjału, z którego zamierzone ulepszenia administracyjne stopniowo wywiązywać się będą.

w Drukarni J. Jaworskiego.—Za pozwoleniem Cenzury.